



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

OGÓLNE ZARYSY BIBLII

(Ciąg dalszy z T. P. `70, 16)

OPISY ich doświadczeń dotykały ludzkich serc uczuciami społeczności jakiej nie wywołała żadna inna księga świata. To wszystko sprawia, że Psalmi są uważane za najpiękniejszy liryczny utwór ludzkości. Jeśli chodzi o rapsody, nie ma równych rapsodom Izajasza. W obu jego częściach, w rozdziałach 1—39 i 40—66 najwyższe tony rapsodu zostały osiągnięte. Charakterystyczne są wołania opisujące różne narody idące ku zatraceniu. Zauważcie charakterystyczne wzywianie Izraela, witanie Królestwa Bożego i Mesjasza, jego Króla. Znamienne są wezwania skierowane do duchowego Izraela. Występuje w nich rapsodyczne piękno i wzniosłość jakiej nie ma równej w świecie. W ks. Ijoba, w Psalmach i w ks. Izajasza literatura osiągnęła najświętsze ze świętych miejsc, swe najwyższe niebiosy i wzniosły raj. Nie ma niczego w świecie, coby mogło im dorównać w sferze poetyckiej — w formie dramatu, liryki i rapsodu.

Psalmi, które zawierają wiele pieśni Mojżesza, nie są jedynym przykładem biblijnej liryki. Poza rozrzuconymi tu i ówdzie wierszami, pierwszymi przykładami liryki są błogosławieństwa Jakuba dla dwunastu pokoleń (1 Moj. 49) i pieśni Mojżesza i Marii wyrażające radość z wyzwolenia przy Morzu Czerwonym (2 Moj. 15), które były śpiewane przez tańczących mężczyzn i niewiasty przy odpo-

wiadających im chórach, przy zharmonizowaniu muzyki i słów. Bardzo sławne zaiste są liryki Mojżesza podane w 5 Moj. 32 i 33. Pomiędzy księgami historycznymi są rozsiane tu i ówdzie pieśni lub kuplety. Pieśń Debory jest niewątpliwie pięknym przykładem utworu lirycznego, w którym występuje wiele z powyżej wymienionych mechanizmów poezji hebrajskiej. Była to pieśń wojenna o niezrównanym pięknie, wzniosłości i sile, budząca entuzjazm i przygasała ogień patriotyzmu w gnębionym i ciemionym narodzie, poddanym niewoli, jakim był często Izrael w okresie sędziów. Można również znaleźć w Biblii krótsze lub dłuższe ballady wojenne. Pieśń Anny jest pięknie zbudowaną liryką o majestatycznym temacie. W księdze Samuelowej i w Kronikach Dawid tu i ówdzie wybucha we wspaniałych lirykach, nie mówiąc już o jego udziale w Psalmie 90 jemu przypisywanym i w innych, które on prawdopodobnie utworzył. Inni, jak Salomon, Asaf, Heman, Etan i Mojżesz, a także nieznanymi więźni, autor Psalmu 137, razem z Dawidem dają nam pod natchnieniem Bożym

piękne, wzniosłe i potężne liryki, z których składają się Psalmi. Ezechiyel i Izajasz dają nam piękne Psalmi jako pobożne liryki; a nawet w Nowym Testamencie, gdzie poetyckie elementy występują mniej wyraźnie, mamy wspaniałe liryki, jak np. ody Zachariasza i Marii.

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12 DWUMIESIĘCZNIK

Wrzesień - Grudzień 1970 Nr 252; 253 (5; 6)

Ogólne Zarysy Biblii – Ciąg dalszy.....	66
Hebrajska Poezja Niezrównana dla Proroctwa.....	67
Inne Figury Biblijne.....	70
Księgi Biblii.....	74
Nowy Testament o Kanonie.....	76
Nowy Testament o Natchnieniu Starego Testamentu.....	78
Apokryfy Nie Są Księgami Kanonicznymi.....	79
Pytania i Odpowiedzi.....	80
Znamienne Proroctwo Abakuka 3:17-19.....	82
Ataki Na Plan Wieków.....	84
Zachęta Abakuka Na Czasie.....	85
Nauki i Tym Podobne Rzeczy „Winnicy” Towarzystwa.....	87
Nauki i Tym Podobne Rzeczy „Winnic” P.B.I. i Brzasku.....	88
Zmieniona Praca Dla Małego Stadka Po Roku 1914.....	90

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13

Zwiastowanie Marii jest ubrane w poetycką formę, podobnie jak i chór anielski: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Nawet nieżyczliwi krytycy Biblii stawiają lirykę hebrajską jako poezję na czele liryk znajdujących się w jakiegokolwiek innej literaturze.

Jest również inna forma poezji - poezja dydaktyczna - która obfituje w Biblii. Ta forma występuje w częściach Biblii zwanych częściami *Mądrości* - w Przypowieściach i Kaznodziei Salomona; również księga Ijoba ma swoje składniki poezji *Mądrości*. Książki tego rodzaju wyrażają filozofię Izraela, która ma cechę dużej praktyczności. W przeciwieństwie do niepraktycznej, spekulatywnej i niejasnej filozofii pogańskich Indii i Grecji oraz nominalnych chrześcijańskich narodów, filozofia Izraela była przede wszystkim praktyczna. Żydzi mają nawet nie natchnioną literaturę *Mądrości* w poezji dydaktycznej, jak to można widzieć z dwóch apokryficznych ksiąg: *Eklezjastyk* i tak zwanej *Mądrości Salomona*, z których żadna nie istnieje obecnie w hebrajskim. Choć książki te nie osiągnęły wzniosłości natchnionej dydaktycznej poezji Salomona, są one dobrymi przykładami poezji *Mądrości*, przewyższającej dydaktyczną poezję innych narodów. Krótkie, czasami luźno powiązane przypowieści Salomona i innych, które się ukazują w księdze *Przypowieści* są nie tylko wspaniałe skonstruowanymi utworami poetyckimi według kryteriów hebrajskiej sztuki poetyckiej lecz zarazem są najgłębszą filozofią, określającą postępowanie człowieka wobec Boga i bliźniego, jaka w ogóle istnieje. Któż zaprzeczy, że w poetyckim wysłowieniu *Eklezjastyki* przedstawia się problem ludzkiego istnienia w warunkach przekleństwa, tak jak on się przedstawiał umysłom różnych klas mniej lub więcej sceptycznych i przywiązanych do świata myślicieli, jak również ludzi głęboko wierzących i religijnych? Któż posiadający właściwe ideały nie zgodzi się z ewentualnym rozwiązaniem zagadki ludzkiego istnienia w warunkach przekleństwa, tak jak ono przedstawiało się umysłowi najmędrszemu wśród Żydów, zważywszy na to, że czas pełnego rozwiązania nie nadszedł aż do chwili przyjścia Jezusa i Apostołów? Układ materiału w miarę jak punkt widzenia różnych umysłów i różne wierzenia są kolejno przedstawione, a także wzniosły sens poetycki przejawiający się w formie i myśli dowodzą, że ten poemat jest dziełem najwyższego geniusza jakim był Salomon.

Nawet pieśni miłosne można znaleźć w Biblii. Psalm 45 jest wspaniałym przykładem czystych pieśni miłosnych Izraelitów, w których zupełnie obce są wszelka zmysłowość i prymitywizm. Największą jednak pieśnią miłości, zarówno w Biblii jak i poza Biblią, jest pieśń Salomonowa — „Pieśń nad Pieśniami” [tzn. najwyższa pieśń], która jest Salomonowa. Już nawet w jej dosłownym znaczeniu wyraża ona najszlachetniejsze przymioty prawdziwej ludzkiej miłości zaślubin pomiędzy zakochanymi przeciwnej płci. W przedstawieniu

tej miłości nie ma żadnych elementów nieprzyzwoitych, szorstkich ani sprośnych. Jest tam lojalność wobec przyrzeczeń zaręczyn, stałość w uczuciu do nieobecnego ukochanego, gorącość uczuć przyszłych małżonków przedstawiona w najpiękniejszy sposób. Wszelkie rodzaje wyrażeń poetyckich są bogato rozsiiane w tym poemacie i jest on piękny w najlepszym tego słowa znaczeniu. Ten wspaniały poemat miłości jest tym piękniejszy, gdy będziemy pamiętać, że jest on prorocstwem ślubu miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Tylko, gdy tak jest on zrozumiany, jego najwyższe wzloty poetyckiego uczucia nabierają barw właściwych.

HEBRAJSKA POEZJA NIEZRÓWNANA DLA PROROCTWA

Wielkie naturalne literatury pewnych narodów posiadają wszystkie powyższe formy poezji. Żydzi jednak posiadają własną swoistą formę poezji — prorocstwo, której nie dzielą oni z żadnym innym narodem. Prawie wszystkie prorocze pisma Starego Testamentu są w formie poetyckiej. Jest kilka, co do tego wyjątków, mianowicie: *Izajasza 36—39*, niektóre rozdziały u *Jeremiasza*, *Ezechiela* i *Daniela*. Większość jednak biblijnych prorocstw odziana jest w formę poetycką. I co za poezja! Zwróciliśmy już uwagę na *Psalmy*, które są prorocstwami, jako przykłady liryki, a tekst *Izajasza* głównie proroczy jest przykładem rapsodu. Jednak i inni prorocy ukazują te cechy charakterystyczne. *Amos* i *Micheasz* dorównują niemal *Izajaszowi* w potędze i pięknie poezji. Również inni z mniejszych proroków aż do *Malachiasza* i włącznie z nim — choć są ostatnimi, to jednak nie najmniejszymi prorokami — z punktu widzenia poetyckiej siły i formy przejawiają cuda poetyckiego wzlotu. Dlatego też hebrajska poezja zajmuje pierwsze miejsce w literaturze poetyckiej świata. Należy przy tym zauważyć i to podkreślić, że cała poezja Biblii ma tę cechę, iż jest prorocstwem wyrażonym w formie poetyckiej. Odnosi się to nie tylko do całej poezji *Ijoba*, *Psałmów*, *Izajasza* i wszystkich innych proroków, lecz również jest to prawdą w odniesieniu do pieśni *Jakuba*, *Balaama*, *Mojżesza*, *Debory*, *Anny*, *Huldy*, *Zachariasza*, *Marii* i innych fragmentów pieśni rozsiianych w historycznych księgach Biblii. Nie tylko jest to prawdą, jeśli chodzi o powyższą poezję, ale również jeśli chodzi o poezję *Mądrości Przypowieści* i *Kaznodziei Sal.* Większość, bowiem *Przypowieści Sal.* przedstawia nauki *Tysiąclecia* dotyczące etycznych i społecznych zasad; zaś *Kaznodzieja Sal.* przedstawia różne klasy naturalnych myślicieli, a ostatecznie prawdziwych Izraelitów, w ich filozofowaniu nad problemem istnienia.

Przedstawivszy niektóre ogólne uwagi o prozie i poezji hebrajskiej, tak jak się one przejawiają w Biblii, poświęcimy teraz nieco czasu na rozważanie biblijnego używania subtelnosci mowy (użytku słów), które znajdują się

wśród ozdób każdej wielkiej literatury. Jeśli chodzi o słownictwo Biblii, a mianowicie o słownictwo hebrajskie, to jest ono raczej ograniczone. Ponieważ, włączając w to imiona własne w liczbie 2668 według Konkordancji Hebrajskiej Fuersta, z których wszystkie mają znaczenie, jest w hebrajskiej Biblii około 8674 różnych słów zgodnie z Hebrajskim Słownikiem Starego Testamentu Stronga. Jest tu mowa o słowach czysto hebrajskich bez uwzględnienia stosunkowo niewielu aramejskich słów w oryginalnym tekście, które się znajdują w trzech księgach, w niektórych rozdziałach ks. Ezdraszowej, Daniela i w dwóch wierszach ks. Jeremiasza. Język hebrajski uległ bardzo niewielkim zmianom w ciągu 1200 lat od czasów Mojżesza do Malachiasza, znacznie mniejszym zmianom niż wiele współczesnych języków, tak, że ktoś znający prozę Mojżesza nie znajduje trudności w zrozumieniu prozy Nehemiasza, ostatniego z pisarzy prozą Starego Testamentu. Ktoś zaś rozumiejący poetycki język Jakuba, Mojżesza i Ijoba, najstarsze przykłady zachowanej hebrajskiej poezji, nie ma trudności w odcyfrowaniu poetyckiego języka Malachiasza, jeśli chodzi o jego dykcję i styl. Język Biblii jest szczególnie czysty od obcych terminów i słów; jest to czysty język hebrajski bez narzecza lub słów, które wyszły z użycia i stały się przestarzałe. Dlatego też jego dykcja jest czysta. Ma on również i tę zaletę, że słowa są właściwie używane, w zdaniach. W Biblii nie ma słów błędnie użytych, słów błędnie zestawionych z innymi słowami lub słów nie wyrażających dokładnie myśli Autora Biblii. Wprost przeciwnie, każde słowo jest na właściwym miejscu; każde jest użyte we właściwym związku z innymi słowami i każde wyraża dokładnie myśl, którą Bóg chciał wyrazić. Jest prawdą, że podobnie do innych rozwiniętych języków większość słów hebrajskich ma różnorodność znaczeń. Pan jednak czuwał nad tym, by Jego pisarze użyli prawidłowo słów w ich właściwych miejscach, gdzie powinny one być użyte. Posługując się przykładami z języka angielskiego można powiedzieć, że pisarze Biblii nigdy nie użyli słowa „*predicate*” (orzekać), kiedy chcieli wyrazić znaczenie słowa „*predict*” (przepowiadać) albo słowa „*mutual*” (wzajemny), gdy mieli na myśli znaczenie słowa „*common*” (wspólny). Ani też nie użyli słowa „*except*” (z wyjątkiem) zamiast słowa „*unless*” (chyba że) lub słowa „*like*” (podobnie) zamiast „*as*” (jako), albo „*avocation*” (zawód) zamiast „*vocation*” (powołanie). Pisarze Biblii też nie nadużywają słowa, jak to się często dzieje w angielskim, gdy chodzi o słowa „*get*” i „*got*” (dostać). Używanie słów w sposób właściwy było dla nich pomocą w przestrzeganiu ich ścisłości, tzn. że pisarze Biblii mówią dokładnie to, co mają na myśli, nie mniej ani więcej. Dlatego też są oni bardzo ostrożni w używaniu słów. Wybierają spośród synonimów tylko to właśnie słowo, które oddaje dokładnie myśl, którą ma ono wyrazić. Badania nad synonimami Biblii, takie jak np. zawarte w Synonimach Greckiego Nowego Te-

stamentu Trencha i w Hebrajskich Synonimach Starego Testamentu Griddlestone'a dostarczają wspaniałych przykładów precyzji Biblii, jeśli chodzi o użycie w niej synonimów. Nie ma tam np. używania słów *trudność* zamiast *przeszkoda*, *sposobność* zamiast *okazja*, *waga* zamiast *ciężkość*, *znać* zamiast *wyznać*, *tylko* zamiast *jedyny* itd. Tak więc w swym słownictwie Biblia ma cechy precyzji, właściwego użycia i czystości słów, czyli zalety dobrego wysłowienia się.

Zdania w Biblii stosują się zasadniczo do zasad stylu, gdy chodzi o zdania. Znajdziemy w Biblii zdania wszelkich rodzajów: zdania proste, złożone i wielozłożowe. Niektóre są periodyczne, inne luźne, większość jest zdań zrównoważonych (takie są wszystkie w poezji), niektóre długie, inne krótkie, a inne średniej długości. O ile Pan nie zamierzał specjalnie posłużyć się mową ukrytą, tak jak On czyni w typie, przypowieści lub tajemnicy (mystery), to używa On najjaśniejszej myśli i języka, a nawet i Jego ukryta mowa staje się jasna, gdy przychodzi czas na zrozumienie ukrytej w niej myśli. Używa On również emfazy (podkreślenia), gdy tylko emfaza jest pożądana, posługując się środkami służącymi do wywołania emfazy. Jedność myśli w zdaniu jest prawie zawsze w Biblii zachowana. Z wyjątkiem Św. Pawła, który w nadmiarze swych szybkich a zarazem głębokich i szerokich procesów myślowych często spieszy od jednej myśli do drugiej przed zakończeniem zdania, zaniehbując czasami jego konstrukcję lub zostawiając niedokończone zdania, bardzo mało jest przypadków, aby pisarze biblijni zaniehbowali budowy zdań, tzn. by zaczęli wyrażać jakąś myśl i pozostawiali zdanie niewykończone z powodu zajęcia się nową myślą. Zdania w Biblii są pełne siły. W żadnej innej książce nie są te same myśli wyrażone z tak wielką siłą jak w Biblii. Siła ta jest osiągnięta w sposób negatywny przez unikanie zbytecznych powtarzających się słów, niezwykłych wykrzykników, a także unikanie wszelkiej nieuwagi, gdy chodzi o związek, przejście i konkluzję. W sposób pozytywny siła ta jest osiągnięta przez używanie odpowiednich i dokładnych słów, przez staranne przestrzeganie w użyciu słów ich związku, przejścia i konkluzji, przez częste używanie kontrastu i napięcia (climax), szczególnie w jej paralelizmach. Do tego również przyczynia się harmonia w budowie zdań Biblii. Harmonia ta polega na używaniu słów w ten sposób, by wywoływały miłe wrażenie dla ucha, powodowane przez odpowiedni dobór słów, przez naturalny układ słów i przez zmianę łagodnych i ostrych dźwięków oraz myśli. Sposób akcentowania w języku hebrajskim wielce dopomaga do zachowania harmonii w jego budowie zdań; do tego samego przyczynia się rytm pomiędzy częściami zdań. Dźwięk szczególnie stosuje się do znaczenia słów. Dlatego w języku hebrajskim zdania wychodzą zwięzłe, silne, jasne, różnorodne, emfatyczne i zjednoczone. Wobec tego budowa jego zdań

wyróżnia się jako godna zaliczenia do części wielkiej literatury.

Każda wielka literatura jest ozdobiona figurami retorycznymi, które dodają literackiej piękności i często wzniosłości pismu lub mowie. Zgodnie z tym, znajdujemy, figury retoryczne obficie rozsiane w całej Biblii. Doktor Bullinger napisał wielką książkę o figurach Biblii, w której przedstawia bardzo wiele figur zazwyczaj nie wspomnianych w podręcznikach o retoryce. Rzeczywiście, wśród figur biblijnych, które on wylicza i opisuje, a których wyliczył razem 181, znajdują się niektóre nie spotykane w żadnej innej literaturze. Przez figury retoryczne rozumiemy taki użytek słowa lub słów, który odbiega od ich zwykłego znaczenia, miejsca lub sposobu w celu wyjaśnienia, ozdobienia lub podkreślenia zamierzonej myśli, którą chce się przekazać. W związku z tym zamierzona do przekazania myśl jest literalna, ale użyte do tego słowa nie są literalne. Ponieważ słowa tam nie są użyte w sposób literalny, więc nazywamy je obrazowymi. Biblia, szczególnie Stary Testament, jest prawdopodobnie najbardziej obrazową księgą, jaką kiedykolwiek napisano. Uchybienie w odróżnieniu pomiędzy jej literalnym a figuralnym językiem doprowadziło do fałszywych interpretacji, np. uchybienie zauważenia, że język w odniesieniu do składników w Wieczerzy Pańskiej jest taki, iż nadaje interpretację obrazowego ustanowienia, doprowadziło do doktryny o transsubstancjacji i do doktryny o instrumentalizacji — obie te doktryny są bardzo wielkimi błędami. Nikt nie może być wiarygodnym tłumaczem Pisma Świętego, kto miesza jego figury na dosłowne znaczenia, a dosłowne znaczenia na figury. Wymaga to czasami znacznej znajomości Prawdy na czasie, aby być w stanie odkryć, czy właściwy język jest literalny, czy też figuralny. Oto główne figury retoryczne Biblii, o których chcemy podać kilka uwag i przytoczyć kilka przykładów: porównanie, metafora, przypowieść, typ, alegoria, wizja, antyteza, epigram, metonimia, synekdocha, pytanie retoryczne, wykrzyknienie, apostrofa, uosobienie, hiperbola, ironia, stopniowanie (climax), spadek stopniowania (anticlimax), zagadka i apodioxis. Nasze wyjaśnienia muszą być krótkie, a przykłady nieliczne.

Porównanie polega na zestawieniu jednej rzeczy z drugą. Oto kilka przykładów biblijnego użycia tej figury: Kropić będzie *jako deszcz* nauka moja, popłynie *jako rosa* wymowa moja, *jako drobny deszcz na ziola, a jako krople na trawę* (5 Moj. 32:2). *Jako ma litość ojciec nad dziećmi*, tak ma litość Pan nad tymi, którzy go czczą (Psalm 103:13). A wy bądźcie *podobni ludziom oczekującym pana swego, ażby się wrócił z wesela, żeby gdyby przyszedł a zakolatał, wnet mu otworzyli* (Łuk. 12:36). Porównania Biblii są czyste i piękne. Poeta Markham, autor poematu: „Człowiek z Motyką”, porównując i kontrastując używanie figur przez Jezusa z używaniem tychże przez Szekspira, który jest ogólnie uznawany jako największy ludzki poeta, jednak dając palnę

Jezusowi, zacytował wśród innych rzeczy jako przykład niezrównanej serii porównań słowa Jezusa wypowiedziane do dwunastu Apostołów: Oto Ja was posyłam *jako owce między wilki*; bądźcie tedy roztroprnymi *jako węże, a szczerymi jako gołębnice*. W metaforze podobieństwo jakiejś rzeczy jest wyrażone bardziej bezpośrednio niż w porównaniu; w rzeczywistości metafora bezpośrednio zastępuje jedną rzecz inną rzeczą. Oto kilka przykładów metafory biblijnej: Jezus uwydatnia przebiegłość Heroda tymi słowami: Idźcie, a powiedzcie temu *lisowi*: Oto wyganiam diabły i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia dokończenie wezmę (Łuk. 13:32). A oto inna metafora Jezusa: „Jam jest ona *winna macica* prawdziwa, a Ojciec mój jest ci *winiarzem*. *Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi odcina, a każdą która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfity owoc przynosiła ... wyście latorośle; kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu; ... jeśli kto nie mieszkał we mnie, precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie, i zbiorą je i na ogień wrzucą i zgoreje* (Jana 15:1—6). W Pieśni Salomonowej 2:1 oblubienica mówi: Jam jest jako *róża* Saronka, a *lilija* przy dolinach. Oto tylko kilka przykładów spośród 500 000 metafor znajdujących się w Biblii, która dosłownie obfituje w metafory, np. Psalm 91:1—13.

Przypowieści biblijne, szczególnie Nowego Testamentu są po prostu niezrównane, specjalnie gdy chodzi o ich artyzm, odpowiedniość przykładów i głębokie prawdy. Jezus szczególnie jest największym Mistrzem w sztuce podawania przykładów w formie przypowieści. Mateusz 13 zawiera wielką ich ilość, jak np. przypowieść o czterech rodzajach gruntu, na które padło ziarno, będących przykładami czterech rodzajów słuchaczy Słowa Bożego; przypowieść o pszenicy i kłokolu, symbolizująca rezultaty Prawdy i błędu. Łukasz 15 zawiera trzy piękne przypowieści, np. o niewieście mającej 10 groszy, z których jeden został zgubiony i znaleziony, ilustrującej Kościół i jego dziesięć wielkich prawd, z których jedna — prawda o restytucji — została zagubiona przez wiele stuleci, a potem odnaleziona: przypowieść o pasterzu strzegącym sto owiec i o zaginięciu jednej z nich, przedstawiająca Chrystusa, strzegącego wszystkie klasy wolnych moralnie istot Jehowy; podczas gdy zabłąkana owca przedstawia ludzkość zgubioną i w czasie Tysiąclecia uratowaną przez Chrystusa — wielkiego Pasterza wszystkich owiec. Któż zdołałby zapomnieć przypowieść o marnotrawnym Synu, który przedstawia łamiących przymierze, którzy w czasie swej niewierności poznają gorzki smak owoców grzechu, a pokutując wracają do Boga i do domu pokutujących grzeszników, witanych i goszczonych synów, a starszy brat rzucający mokry koc nad uroczystą sceną odpowiednio przedstawia tych, którzy tylko w sposób zewnętrzny przestrzegają przymierza z Bogiem? Któż mógłby zapomnieć przypowieść o dobrym Samarytaninie, przedstawiającym ludzkość upadłą w przekleństwie,

której nie ratuje ani nominalny Judaizm ani nominalne Chrześcijaństwo, lecz która zostaje zbawiona i przywrócona do zdrowia przez działalność Chrystusową i za cenę Chrystusa, Głowy i Ciała? Stary Testament również zawiera kilka pięknych przypowieści, jak np. przypowieść o winnicy (Iz. 5:1—6); zagadkę Samsona (ks. Sędziów 14:14); przypowieść o owcy biedaka opowiedzianą przez Natana Dawidowi (2 Sam. 12: 1—12); przypowieść o orle i o winie (Ezech. 17: 3—10) i inne.

Najbliższą formą do metafor są typy — może najczęściej spotykane ze wszystkich figur Biblii, ponieważ nauczyliśmy się, że nie tylko wszystko w Pięcioksięgu jest typowe, ale również wszystko w następnych siedmiu księgach Biblii, zwanych w Biblii hebrajskiej wcześniejszymi prorokami jest typowe. Nauczyliśmy się również, że każde wydarzenie w Ewangeliach poczynając od przybycia Jezusa do Betanii na sześć dni przed Jego śmiercią aż do nocy Jego zmartwychwstania jest typowe. Każde wydarzenie historyczne, każde miejsce, osoba i rzecz wymieniona w Biblii jest typowa. Tak więc Adam i Ewa w stanie niewinności są figurą na Chrystusa i Kościół (do Efezów 5:31,32). Arka Noego jest figurą na Chrystusa (1 Piotra 3:20,21). Abraham, jego żony i dzieci figurują Boga, Jego przymierza i ich wytworzone klasy (Gal. 4:21-31). Mojżesz figuruje Chrystusa, Boską Sprawiedliwość czyli Prawo, Głowę i Ciało jako Pośrednika, itd. Aaron figuruje naszego Pana, Kościół jako Boskie mówcze narzędzie na Parousję i Epifanię, Głowa — Najwyższego Kapłana Kościoła, Głowa i Ciało — Arcykapłana Świata, itd. Przybytek figuruje Chrystusa, w swoim dziedzińcu jako usprawiedliwionego, w swojej świątynicy jako spłodzonego z Ducha, a w swojej świątynicy najświętszej jako narodzonego z Ducha. Namioty tuż koło przybytku figurują pozafiguralne Kapłaństwo i Lewitów, podczas gdy dalsze od przybytku namioty figurują podziały wyznaniowe Wieku Ewangelii i dwanaście klas restytucji w Tysiącleciu. Każdy szczegół budowy przybytku i służby koło niego był typem na lepsze rzeczy. Czas i miejsce nie pozwalają nam na większe zagłębienie się w tę dziedzinę, lecz należy stwierdzić, że typowa strona Biblii jest dziełem wielkiej sztuki literackiej. Same już historie Biblii są same w sobie cudami literackiej kompozycji, ale gdy zdamy sobie sprawę, że są one doskonałymi obrazami przyszłych rzeczy, to łatwo zrozumiemy, jak ich literacka wartość jest przez to bardzo powiększona.

Biblia zawiera również alegorie. Alegoria to odpowiednio rozwinięta przypowieść. Najlepszym przykładem nienatchnionej alegorii jest „Postęp Pielgrzyma” Bunyana; „Królowa Czarodziejka” Spencera to znów inny przykład alegorii. Z wielu punktów widzenia księga Objawienia jest alegorią, choć nie całkowicie i nie we wszystkich swych częściach jest ona alegorią. Z niektórych punktów widzenia możemy nazwać również niektóre typy Biblii alegoriami, jak np. niewolę Izraela i jego wyzwolenie.

Doświadczenia Dawida i doświadczenia Apostołów po zesłaniu Ducha Świętego są również alegoriami różnych doświadczeń onego Sługi. Jedną z mniej rozwiniętych alegorii Biblii jest obraz Ezechyjela w dolinie suchych kości u Ezechyjela, roz. 37, przedstawiający wśród innych rzeczy doświadczenie ludu Bożego Parousji, ich nauczanie Syjonizmu i skutki tej nauki, gdy chodzi o Izraela rozproszonego jako symboliczne suche kości. Po alegorii tej następuje bezpośrednio inna alegoria w tym samym rozdziale — dotycząca proroka i jego dwóch lasek. W rzeczywistości w ks. Ezechyjela jest znacznie więcej alegorii, jak np. alegoria o pasterzach i owcach w rozdz. 34, ale najwięcej rozwiniętą alegorią jest alegoria o świątyni w rozdz. 40—48. Bardzo zbliżone do alegorii w Biblii są wizje Biblijne. W rzeczywistości liczne alegorie są wizjami. Najważniejszą wizją, największą i najbardziej wzniosłą jest księga Objawienia. Inne ważne wizje to wizje Pawła w 2 liście do Kor. 12:1—7 i Piotra w Dziejach Ap. 10:9—19. Nie powinniśmy również zapomnieć o doniosłej wizji sceny przemienienia (Mat. 16:27—17:9). Ks. Zachariasza jest pełna wizji, których jest więcej w niej niż w jakiegokolwiek innej księdze Starego Testamentu tak, że mogłaby ona być nazwana księgą Objawienia Starego Testamentu. Izajasz miał cudowną wizję, opisaną w ks. Izajasza, roz. 6. W rzeczywistości większość rzeczy objawionych prorokom Starego Testamentu było objawionych im w formie wizji, gdyż wizja może być określona jako przedstawienie naoczne symbolów innych rzeczy. Zarówno bowiem w wizji, jak i w alegorii lub typie, rzeczy są przedstawione symbolicznie. Różnice jednak polegają na tym, że w wizji symbole są przedstawione dla fizycznego oka, zaś w typie prawdziwe wydarzenia i sprawy są użyte, aby symbolizować inne rzeczy, a w alegorii zazwyczaj wydarzenia i osoby wyobraźni są użyte dla przedstawienia pewnych prawd i faktów.

INNE FIGURY BIBLIJNE

Antyteza jest jeszcze inną figurą retoryczną, mianowicie taką, w której zaznaczone są uderzające kontrasty, które odpowiednio użyte stanowią ozdobę literacką. Jezus był mistrzem antytezy. Wiele antytez ukazuje się w Jego krytykowaniu nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów u Mat. 23: Oskarża On ich, że nakładają wielkie ciężary na ludzkie ramiona, ale nawet palcem nie poruszą by je zdjąć (w. 4); że obchodzą morze i ziemię, aby uczynić jednego nowego prozelitę, a gdy się nim stanie, czynią go synem zatracenia *dwakroć* więcej niż oni sami (w. 15). Oskarża On ich dalej, iż *nakładają dziesięćcinę na najmniejsze rośliny, a opuszczają poważniejsze rzeczy w zakonie, sąd [prawdę], miłosierdzie i wiarę* (w. 23); że precedzali komara, a połykali wielbłąda (w. 24); że dokonywali zewnętrznego oczyszczenia, lecz nie oczyszczali swych własnych serc (w. 25, 26); że wydają się piękni na zewnątrz ale wewnątrz są pełni zepsucia podobnego do gro-

bów pobielanych (w. 27, 28); iż zdobią nagrobki proroków, których zabili ich ojcowie, a chcą zabić największego ze wszystkich proroków — Syna Bożego (w. 29—35). Piękne już cytowane antytezy zawarte w porównaniach u Mat. 10:16 są niezrównane. Jak często Bóg używa antytez, przeciwstawiając Swą łaskawość względem Izraela i obojętność Izraela. Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, Ozeasz, Amos i inni prorocy wciąż używają takich antytez. Ale przede wszystkim obfituje w nie ks. Przypowieści Salom. Zwróćmy uwagę na liczne antytezy w Przypowieściach, choćby tylko na roz. 10 jako na przykład antytez w całej księdze: Syn mądry — ojciec szczęśliwy, syn głupi — matka nieszczęśliwa (w. 1); niezbożność nie przynosi korzyści, ale sprawiedliwość ratuje (w. 2); lenistwo prowadzi do ubóstwa, pracowitość zaś wzbogaca (w. 4); błogosławieństwo Boże nad sprawiedliwym, kara Boża nad niezbożnikiem (w. 3); korzyść wynika z użytkowania nadarżających się sposobności, strata zaś z niewykorzystania sposobności (w. 5); powodzenie sprzyja sprawiedliwemu, a klęska niesprawiedliwemu (w. 6); błogosławiona jest pamięć sprawiedliwego, ale pamięć niesprawiedliwego jest zepsuciem (w. 7); sprawiedliwy ostoi się, ale niesprawiedliwy upadnie (w. 8), itd. Antyteza ukazuje się w 32 wierszach tego rozdziału, po którym następują inne rozdziały pełne antytez. Te antytezy zaś z pewnością zwiększają i podkreślają siłę ekspresji literackiej Biblii. Również epigram, będący krótkim sentencyjnym powiedzeniem, znajduje się w obfitości w Biblii. Ks. Przypowieści jest najlepszą ilustracją tej figury retorycznej. Nie mamy potrzeby cytowania lepszych przykładów epigramów niż te, które są w przemówieniach Chrystusa, szczególnie w Jego dwóch największych kazaniach (Mat. roz. 5—7 i Jana 13—17) i w napomnieniach listów apostołskich.

Metonimia, która oznacza zmianę nazwy, gdy np. jedna nazwa lub rzeczownik jest użyty zamiast drugiej, jest często używaną figurą literacką, którą również znajdujemy w Biblii. Zmiana nazwy jest rezultatem jakiegoś związku pomiędzy dwiema nazwami, jak np. gdy się wymienia naczynie zamiast tego, co to naczynie zawiera, przyczynę zamiast jej skutku lub przeciwnie, albo przedmiot zamiast rzeczy, która do niego należy itd. Tak więc u Łuk. 22:20 wśród innych figur retorycznych Jezus używa metonimii, mówiąc o naczyniu zamiast o tym, co ono zawiera. Tekst ten brzmi: „Ten kielich [jego zawartość] jest [przedstawia, tu występuje metafora] Nowe Przymierze [tu druga metonimia zachodzi — skutek jest ukazany zamiast przyczyny; krew bowiem pieczętuje Nowe Przymierze, wypełniając je]. Łukasz 16:29 jest innym przykładem metonimii: Mojżesz i prorocy nie oznaczają tu osób, lecz to co oni wytworzyli — Pismo Święte Starego Testamentu — czyli przyczyna przedstawiona jest zamiast skutku. W 1 Moj. 25:23 znajdujemy kilka metonimii, w których skutek jest wymieniony zamiast przyczyny. Do nich należą dwa narody wytworzone przez Ezawa i Jakuba

zamiast ich embrionów, dwa rodzaje ludu zamiast ich embrionów, starszy lud zamiast embrionu oraz młodszy lud zamiast embrionu. W pierwszej części Dziejów Ap. 1:18 znajdujemy właściwego sprawcę przedstawionego zamiast jego przedstawiciela, tzn. w rzeczywistości nie Judasz, ale kapłani jako jego przedstawiciele kupili pole krwi za pieniądze Judasza zdobyte niesprawiedliwością. Metonimia wskazująca związek z podmiotem jest użyta w 1 Moj. 41:13. W rzeczywistości Józef nie przywrócił podczaszego na jego urząd ani nie powiesił piekarza, on tylko był związany z tymi aktami jako ten, który je przepowiedział. Znowu w 5 Moj. 28:5: w rzeczywistości nie kosz i nie dzieża były błogosławione, ale ich właściciel i zawartość jako związane z nimi; a więc jest to metonimia dotycząca podmiotu i związku. To samo u Ijoba 32:7: w rzeczywistości nie „długi wiek mówić będzie”, ani „mnóstwo lat nauczy mądrości” lecz ludzie, którzy skorzystają z doświadczeń czasu. W tym tekście znowu jest użyta metonimia oparta na związku i podmiocie. Przykłady te wśród wielu innych w Biblii dowodzą użyteczności figury metonimii.

Synekdocha jest figurą retoryczną bardzo zbliżoną do metonimii z tą różnicą, że nie nazwa zastępuje inną nazwę, lecz część jakiejś rzeczy zastępuje jej całość albo całość zastępuje część. Przykładami synekdochy mogą być takie wyrażenia, których używamy, gdy mówimy, że dwadzieścia żagli jest w jednej linii, a mamy na myśli okręty — część tu przedstawiona jest zamiast całości, lub gdy mówimy, że naród amerykański wybrał prezydenta, podczas gdy w rzeczywistości wybrała go tylko większa część narodu (całość zastępuje tu część). Kiedykolwiek część reprezentuje całość lub całość reprezentuje część używamy tego, co się zwie w retoryce synekdocha. Oto przykłady tej figury retorycznej w Biblii, gdzie całość jest użyta dla określenia części: 1 Moj. 6:12 powiada: „zepsowało było wszelkie ciało drogą swoją na ziemi”. W powiedzeniu tym całość nie obejmowała Noego i siedmiu członków jego rodziny. U Mat. 3:5 jest inny doskonały przykład użycia synekdochy, w którym część jest określona przez całość: „Tedy wychodziło do niego Jeruzalem [także występuje tu metonimia, bo rzecz zawierająca jest wymieniona zamiast jej zawartości] i *wszystka* Judzka ziemia [także tu występuje rzecz zawierająca zamiast jej zawartości] i *wszystka* kraina koło Jordanu [także rzecz zawierająca zamiast zawartości]”. W rzeczywistości nie wszyscy, ale liczni mieszkańcy tych okolic przyszli do Jana. Przykłady użycia synekdochy, gdzie część reprezentuje całość są następujące: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” [Adam w rzeczywistości był czymś więcej niż prochem, bo był osobą złożoną z ciała (prochu) i pierwiastka życia (1 Moj. 3:19)]; „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11). Chleb w tym wypadku reprezentuje nie tylko chleb, ale to wszystko, co jest nam potrzebne dla podtrzymywania ziemskiego i du-

chowego życia. Znowu, gdy Judasz uznał niewinność Pana naszego (Mat. 27:4), to on nie wyraził tego słowami mówiącymi dosłownie o całej osobie Jezusa, ale mówił tylko o części Jego osoby: „Zdradziłem krew niewinną”. Te przykłady powinny być wystarczające dla pokazania, że Biblia wśród innych rzeczy posługuje się również figurą synekdochy jako części swojej literackości.

DALSZE BIBLIJNE FIGURY

Następną figurą retoryczną Biblii, którą chcemy przestudiować, jest pytanie retoryczne, które jest zadawane nie w celu uzyskania odpowiedzi, ale dla podkreślenia twierdzenia lub wiary. Św. Paweł używa często w argumentach tej figury retorycznej, jak np. gdy mówi: „Któż kiedy służy żołnierkę swoim kosztem? Któż sady winnicę, a owocu jej nie pożywa? Albo któż trzodę pasie, a mleka trzody nie pożywa (1 do Kor. 9:7)?” Św. Paweł zadając te pytania bynajmniej nie oczekuje na nie odpowiedzi, tylko przedstawia te fakty silniej niż gdyby je wyraził afirmatywnie. Kilka dalszych przykładów wyjaśni tę myśl lepiej: Bo cóż na tym, jeśli by niektórzy nie uwierzyli? Aż niedowiarstwo ich zniszczy wiarę Bożą? ... Aż niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? ... Albowiem jakożby Bóg sądził świat (do Rzymian 3:3,5,6)? Czyż Zakon zniszczymy przez wiarę (do Rzymian 3:31)? Szczególną cechą tej literackiej figury jest to, że gdy chcemy coś twierdzić, czynimy to przez pytanie w formie negatywnej; a kiedy zaś chcemy czemuś zaprzeczyć, to zadajemy pytanie twierdzące, np.: Izalim *nie* jest Apostołem? Izalim *nie* jest wolny? Izalim Jezusa Chrystusa Pana naszego *nie* widział? Izali wy *nie* jesteście pracą moją w Panu? Izali *nie* mamy wolności jeść i pić? Izali *nie* mamy wolności wodzić z sobą siostry żony, jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy i Kiefas (1 do Kor. 9:1,4,5)? Pytania te potwierdzają przy pomocy przeczenia. W następujących zaś przykładach pytania zaprzeczają choć nie ma w nich negacji: I mamyż drażnić Pana? Izaliśmy mocniejsi niżeli On (1 Kor. 10:22)? Okrzyk (exclamation) jest figurą biblijną bardzo zbliżoną do pytania retorycznego pod tym względem, iż wyraża on myśl mocniej niż wyraziłoby ją zwykłe twierdzenie, z tego też względu szczególnie nadaje się do wyrażenia zdziwienia lub emocji. Zwróćmy uwagę na następujące wykrzyknienia: O jakoż pośniedziało złoto! O jakoż zmieniło się wyborne złoto (Treny 4:1)! O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niezbadane sądy Jego i niedoścignione drogi Jego (do Rzymian 11:33)! Następne zaś dwa wiersze są przykładami negacji osiągniętej przez pytania twierdzące.

Ten sam rodzaj emocji, którą wyraża wykrzyknienie, jest czasami wyrażony też apostrofą. W apostrofie zwracamy się w drugiej osobie, przemawiając do kogoś nieobecnego jakby był obecny, do nieożywionego jakby było czymś ożywionym albo do umarłego jakby

do żyjącego. Jednym z najlepszych przykładów apostrofy jest mowa Dawida skierowana do zmarłego Absaloma: „Synu mój Absalomie, synu mój! Synu mój Absalomie! Obym ja był umarł miasto ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój” (2 Sam. 18:33)! Dawida lament nad Saulem i Jonatanem jest jeszcze bardziej charakterystycznym przykładem rozszerzonej personifikacji (2 Sam. 1:21—27). Jest to zbyt długi tekst, by go tu cytować, więc radzimy czytelnikom by przeczytali go z Biblii. Inne dobre przykłady apostrofu znajdują się w ks. Objawienia 12:12; 18:10,20; w Ks. Neh. 6:9; Joela 2:22. Personifikacja jest figurą, nadającą życie przedmiotom martwym i jest bardzo zbliżona do apostrofy. W niektórych wypadkach apostrofa i personifikacja są niemal identyczne. Personifikacja jednak nie koniecznie musi być w drugiej osobie, podczas gdy apostrofa jest zawsze w drugiej osobie. Co więcej, apostrofa zawsze personifikuje, gdy jest skierowana do martwych przedmiotów. Prorocy bardzo często używają personifikacji, np.: O mieczu Pański, dokąd się nie uspokoisz? Wróć się do pochew twoich, uśmierz się, a ucichnij (Jer. 47:6)! Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? O grobie, gdzie jest twe zwycięstwo (1 do Kor. 15:55)? Innymi przykładami są: Jer. 4:28; 22:29; Treny . 2:15. Specjalnie dobry przykład to tekst Iz. 55:12: „*Góry i pagórki chwałę przed wami głośno zaśpiewają, a wszystkie drzewa polne rękami klaskać będą*”. Hiperbola (forma przesadna) czasami też jest używana w Biblii. Gdy się zdarza, zazwyczaj ludzie w niej przesadzają, lub idiomatyczne albo figuralne wyrażenie jest dodane do hiperboli. Oto kilka przykładów hiperboli: „W onych siedmiu latach ziemia rodziła *pełnymi garściami*” (1 Moj. 41:47). „Miasta wielkie i *wymurowane aż ku niebu*” (5 Moj. 1:28). „I zdaliśmy się sobie przy nich jako *szarańcza* [tu zachodzi też porównanie], *takimiż zdaliśmy się i onym*” (4 Moj. 13:34). Wszystkie te przykłady są przykładami używania hiperboli w Biblii.

Ironia jest inną figurą używaną w Biblii i podobną ma cechę do figury pytania retorycznego, tzn. że jej twierdzenia są negacjami, a jej negacje są twierdzeniami. Oto kilka dobrych przykładów ironii biblijnej. Ijob mówi: „Bez wątpienia wy jesteście ludźmi i mądrość umrze razem z wami” (Ijoba 12:2 wg poprawniejszego przekładu)! Eljasz drwi z kapłanów Baala tymi słowami pełnymi ironii: „Wołajcie większym głosem, ponieważ to jest bóg; tylko że się albo zamyślił, albo poluje, albo jest w podróży, albo też śpi i trzeba go obudzić” (1 Król. 18:27)! Święty Paweł używał skutecznie ironii w 1 do Kor. 4:8,10, mówiąc: „Jużeście nasyceni, jużeście ubogaceni, bez nas królujecie ... Myśmy głupi dla Chrystusa, aleście wy roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, aleście wy mocni; wyście zacni, aleśmy bezecni”! Skala wstępująca tzn. stopniowanie (climax) jest również używane w Biblii, jako figura retoryczna. W stopniowaniu słowa w części zdania, same części zdania lub całe zdania stopniowo wzrastają, jeśli chodzi o ich kolejne zna-

czenie (ważność). Kilka przykładów wyjaśni to: Przydajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność, a do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej miłość bezinteresowną (2 Piotra 1:5-7). Posłaniec, który przyniósł Heliemu wiadomość o bitwie Izraela z Filistynami, użył stopniowania napięcia (climax) w zdaniach, którymi przedstawił tę wiadomość: „Uciekł Izrael przed Filistynami i stała się wielka porażka ludu; tamże i dwaj synowie twoi legli, Ofni i Finees, i skrzynia Boża wzięta jest” (1 Sam. 4:17). Zwolnienie napięcia albo spadek stopniowania (anticlimax), które układa części zdań o coraz mniejszej wadze następujące po sobie stopniowo, jest użyte przez żonę Fineesową, mówiącą o klęskach, o których się dowiedziała: „I nazwała dzieciątko Ichabod, mówiąc: przeprowadziła się sława od Izraela, iż wzięto skrzynię Bożą, a iż umarł świekier jej i mąż jej” (1 Sam. 4:21). Niejasne powiedzenia Biblii stanowią figurę zagadki (enigma). Są one bardzo liczne w Piśmie Św., np. w 1 Moj. 49:10; ks. Sędziów 14:14; Jana 2:19; 6:32—58; Mat. 16:28; Łuk. 13:32; itd. Apodioxis używane dla wyrażenia obrzydzenia często się spotyka w Biblii, choć często ono jest usunięte w wyd. Autoryzowanej Wersji, jak np. u Mat. 16:23; w liście do Rzym. 3:4,6, 31; 1 Sam. 20:2 [Boże broń], 9 [Boże cię tego uchowaj] [dosłownie profanacja!]. Na tym kończymy rozważanie figur biblijnych, będących przykładami jej walorów literackich (literosity).

Teraz poświęcimy nieco słów specjalnym cechom stylu literackiego Biblii. Najwyższą cechą stylu literackiego jest wzniosłość; tę zaletę język Biblii posiada w najwyższym stopniu. Opowiadanie Biblii o stworzeniu świata, o potopie, przedstawienie spraw pięciu dysputujących z ich punktu widzenia i z punktu widzenia Bożego w ks. Ijoba osiąga szczyty wzniosłości. Głębokie uczucia w Psalmach, najwyższe uniesienia Izajasza, głęboka bolesć Jeremiasza i potężne wizje Ezechijela są kilkoma z wielu przykładami wzniosłości stylu i myśli w literackości Biblii Starego Testamentu. Cudowne przemówienia Jezusa i dobitnie zwięzłe powiedzenia w Ewangeliach, poważne rozważania Św. Pawła w liście do Rzymian, jego majestatyczne słowa w liście do Żydów, rozwinięcie myśli w listach Św. Jana i jego głębokie, przerażające swą wielkością i natchnione wizje w ks. Objawienia osiągają takie szczyty wzniosłości, jakich nigdzie nie ma poza Biblią. Ponieważ wzniosłość jest najwyższą zaletą stylu literackiego, więc Biblia niewątpliwie należy do najlepszych dzieł literatury. Inną zaletą dobrego stylu literackiego jest piękno; Biblia więc jest pełna pięknych myśli wyrażonych w pięknej formie. Prawdopodobnie Izajasz zawiera, specjalnie w swej drugiej części, w roz. 40—66, najpiękniejsze pod względem literackim części Biblii. Iz. 35, 60, 61, 62 i 65 specjalnie zaś wiersze 17—25 są nacechowane głębokim pięknem. PnP jest napełniona pięknem, które jest jej główną cechą literacką,

obfituje ona w figury, które są jednym z głównych zarysów pięknego stylu. Życie Samuela ma wiele pięknych epizodów w Biblii, a także ks. Ruty jest pełna pięknych myśli i posiada wiele pięknie przedstawionych epizodów. Wypowiedzi Jezusa ponad wszystkie inne wypowiedzi w Nowym Testamencie łączą piękno ze wzniosłością. Kazanie na górze szczególnie w swych błogosławieństwach, modlitwa Pańska i specjalnie część o troskach osiągają rzadko spotykane szczyty piękności. Rozmowa Jezusa z Samarytanką jest piękna w myśli i jej wyrażeniu. Jego przypowieści obfitują w piękno. Inną cechą charakterystyczną dobrego stylu literackiego jest jego prostota, pod którym to względem Biblia także spełnia wszystkie warunki tak, że jest w pełnym tego słowa znaczeniu literacką. Prostota bowiem cechuje jej historie i biografie czego dowodzą w pełni jej historyczne i biograficzne księgi. Odnosi się to też do jej liryk, przykazań, obietnic i napomnień. Właśnie ze względu na prostotę Biblii dzieci pozostają pod jej czarem. Zwięzłość to jeszcze inna cecha dobrego stylu, a Biblia obfituje w zwięzłość. Nigdzie indziej nie znajdziemy tak bardzo treściwych powiedzeń. Specjalnie to się odnosi do ksiąg Mądrości, Przypowieści i Kaznodziei, do powiedzeń Jezusa i listów apostołskich.

Aby literatura była wielką musi posiadać wewnętrzny związek pomiędzy jej częściami, by razem wszystkie one były wyrażeniem jednolitej całości, tzn. musi istnieć w literaturze jednolitość, która czyni ją całością a nie zbiorem luźnych i nie powiązanych fragmentów. Pod tym względem Biblia, jako literatura przewyższa nieskończenie każdą inną literaturę, bo jest ona całością, w której wielka różnorodność i indywidualność stapia się w jedną doskonałą jedność. Składowe jej części — doktryny, części etyki, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy — przejawiają jedność poprzez różnorodność i indywidualność. Biblia objawia, jako swój największy cel chwałę Bożą; przedstawia, jako bohatera Pana Jezusa, a jako bohaterkę Jego Oblubienicę; ośrodkiem zaś, z którego promieniują jej blaski, jest krzyż, jak to powiedział poeta w słowach: „Wszystkie blaski świętej historii zbiegają się w około jej świętej Głowy!” Inną jeszcze cechą wielkiej literatury jest jej praktyczność. To zaś jest prawdziwsze wobec Biblii niż wobec jakiegokolwiek innej literatury. Ona bowiem jest światłem, które oświetla drogę celów, po pierwsze dla wybranych a potem dla nie wybranych i daje ona każdej z tych klas pomoc potrzebną dla ich rozwoju; rozwija ona wybranych, a to samo będzie czynić z nie wybranymi w czasie późniejszym. Jest to potęga, która działa na każdym stopniu zbawienia dla tych, dla których jest już czas, a będzie tak samo działała względem innych, gdy ich czas zbawienia przyjdzie. Ona dokona w rezultacie swej pracy pomnożenia chwały Boga i Baranka, przez treść swą daje życie wieczne na różnych poziomach istnienia tym, którzy okażą się godni życia przynosząc zniszczenie dla tych, którzy okażą się

niezdatni do życia; wykazując przez to swą praktyczność w osiągnięciu najlepszych i najwięcej upragnionych celów.

Poza tym wszystkim nie należy zapominać, że ta cudowna literatura jest wypracowana po linii biblijnego liczbowania. To biblijne liczbowanie jest dlatego możliwe, ponieważ hebrajskie, aramejskie i greckie litery są jednocześnie liczbami i przez to są wskazane ich wielokrotności dzięki stałemu powtarzaniu się liczby siedem w sumach liter Biblii, jej słów, zdań, paragrafów, podpodziałów, podziałów i ksiąg, każdej z nich samej w sobie i w stosunku do innych ksiąg. Potem znajdujemy wypracowane wielokrotności innych liczb występujących w podobny sposób, np. liczb 9, 11, 13, 17, 19. To zaś zwraca uwagę na błędy w interpretacji, które mogą się zdarzyć za pomocą dokonanego tak zwanego liczbowania sąsiedniego. Pomimo tych wielkich wypracowań liczbowania z wielu punktów widzenia, Biblię czyta się łatwo, jakby nie było w niej żadnego liczbowego planu. Przykładami są rozdziały Mat. 1 i 2 oraz Marka 16, zawierający budzące kontrowersje wiersze 8—20, a które się czyta tak łatwo, że wydaje się niepodobieństwem, by dobrze opracowane schematy siódemek i ich wielokrotności były w nich wszędzie zawarte. To samo dotyczy każdej innej części Biblii. Uzyskać tak wspaniałe rezultaty pod względem matematyki, a jednocześnie ująć je w najwyższe formy literackie świata jest sztuką literacką zupełnie jedyną w swoim rodzaju. Nie wahamy się więc głosić, że Biblia jest najwyższą literaturą. A to jest imponującym świadectwem jej Boskiego Źródła i Autorstwa.

KSIĘGI BIBLI

Po zbadaniu ogólnych zarysów Biblii i jej literackości, wyłania się naturalne pytanie: Jakie księgi należą do Biblii? Na podstawie naszej definicji Biblii jako natchnionego przez Boga objawienia (co wyklucza Jego nie natchnione objawienie przejawiające się w naturze) danego przez Niego za pośrednictwem specjalnie natchnionych ludzi, odpowiadamy na to pytanie: Każda przez Boga natchniona księga należy do Biblii, tzn. jest książką Biblii. W kościelnym języku począwszy od drugiego wieku termin *kanon* (z greckiego: *regula*) jest używany jako synonim Biblii, oznaczając źródło i regułę wiary i praktyki, dane jako takie przez Boga Jego ludowi. Dlatego też wielu chrześcijańskich autorów — zamiast pytania: Jakie księgi należą do Biblii? — formułuje tą samą kwestię w słowach: Jakie księgi należą do Kanonu? Mówią więc oni o Kanonie Kościoła Żydowskiego, rozumiejąc przez to Stary Testament i o Kanonie Kościoła Chrześcijańskiego, rozumiejąc przez to Stary i Nowy Testament. Ponieważ nasz temat jest za obszerny, więc najpierw przystąpimy do rozważania Kanonu Kościoła Żydowskiego, odpowiadając na pytanie: Jakie księgi przyjął Kościół Żydowski jako dane przez Boga, będące Jego natchnionym objawieniem dla Kościoła Żydowskiego

podanym za pośrednictwem specjalnie natchnionych przez Niego ludzi? Możemy inaczej sformułować to samo pytanie: Jakie księgi dał Bóg jako Swe objawienie Kościołowi Żydowskiemu przez specjalnie przez Siebie natchnionych ludzi? Oczywiście Bóg mógł uczynić objawienie przez specjalnie natchnionych ludzi bez względu na to, czy Kościół Żydowski lub Chrześcijański je przyjął lub nie (do Rzym. 3:3), ale w rzeczywistości Kościół Żydowski przyjął za objawienie to, co Bóg mu dał jako objawienie (do Rzym. 3:2); podobnie także Kościół Chrześcijański przyjął za objawienie to, co było mu podane przez Boga jako objawienie. Fakt jednak przyjęcia przez oba Kościoły tego objawienia nie uczynił je przez Boga natchnionym objawieniem. Boski bowiem natchniony charakter objawienia zależał od uczynienia go takim przez jego Stwórcę, a nie od przyjmujących je, bo On tylko jest Tym, który objawia.

Nie ma co do tego wątpliwości, że w czasach Chrystusa i Apostołów Żydzi przyjmowali jako swą Biblię lub kanon te same księgi — nie mniej i nie więcej — jakie są drukowane we wszystkich wydaniach Biblii Hebrajskiej. Podamy kilka świadectw w tej sprawie: Pierwsze z nich pochodzi spod pióra Józefusa, urodzonego w roku 37 po Chr. a zmarłego około roku 100 po Chr. Pisząc przeciwko Apionowi, aleksandryjskiemu gramatykowi i wrogowi Żydów w ks. I, rozdziale 8 mówi on co następuje: „Nie mamy my dziesiątek tysięcy ksiąg różniących się i sprzecznych, ale tylko 22 [on uważał ks. Ruty za część ks. Sędziów, a Treny Jer. za część ks. Jeremiasza, podczas gdy zwykłą praktyką Żydów było liczyć je za odrębne księgi, w ten sposób czyniąc ogólną liczbę ksiąg 24, co jest też jednym ze sposobów liczenia ksiąg Starego Testamentu w samej Biblii], zawierające historię wszystkich czasów, słusznie uważane jako z Boskiego pochodzenia. Z tych ksiąg pięć — to księgi Mojżesza [Pięcioksiąg], które obejmują prawa i tradycje od stworzenia człowieka aż do śmierci Mojżesza. Okres ten jest nieco krótszy niż 3000 lat. Od śmierci Mojżesza do rządów Artakserksesa, następcy Kserksesa, króla Persji, prorocy, którzy byli następcami Mojżesza napisali co jest zawarte w trzynastu księgach. Pozostałe cztery księgi obejmują hymny do Boga i rady dla ludzi, jak należy w życiu postępować. Od Artakserksesa aż do naszych czasów wszystko zostało zapisane, ale nie było uważane za równie godne wiary jak to, co poprzedzało, ponieważ ściśle następstwo proroków się zakończyło [w ten sposób Józefus ukazuje, że Kościół Żydowski, uznając istnienie apokryfów i innych ksiąg żydowskich nie uważał ich za część Kanonu albo Biblii]. Jak wielką wiarę mamy w naszym Piśmie Świętym, wskazuje na to nasze postępowanie; choć tyle czasu już minęło, nikt nie odważył się coś dodać do tych ksiąg ani niczego z nich ująć, ani też coś w nich zmienić. Jest to instynktowne we wszystkich Żydach od chwili ich urodzenia, że uważają je za rozkazy Boga, że ich słuchają, a jeśli zachodzi po-

trzeba, gotowi są zginąć za nie”. Taką była ich pobożność.

Zgodnie z tym tekstem Biblia Żydowska była rozpoczęta w czasach Mojżesza a zakończona za panowania Artakserksesa I, króla perskiego, który rządził od roku 474 do 425 przed Chrystusem. Król ten był mężem Estery (ks. Est. 2:16,17) i w siódmym roku swego panowania wysłał on Ezdrasza do Jerozolimy, by wzmocnić tam religię Jehowy (ks. Ezdr. 7:7,11—28). W dwudziestym zaś roku swych rządów wysłał Nehemiasza celem odbudowy murów i miasta Jerozolimy (ks. Neh. 2:1—8), a w trzydziestym drugim roku swoich rządów wysłał go powtórnie do dalszej pracy dla dobra Żydów w Jerozolimie i w Judei (ks. Neh. 13:6,7). Józefus był bardzo wykształconym Żydem pochodzenia kapłańskiego i historykiem swego narodu. Miał on więc wszelkie kwalifikacje, by móc ustalić prawdziwie, które księgi uważali Żydzi za księgi kanoniczne. Słowa te pisał on, będąc w kontrowersji z uczonym przeciwnikiem Żydów i ich Biblii, a więc specjalnie musiał być ostrożnym, by być bardzo dokładnym w swych twierdzeniach. Oświadczył on w zgodzie ze świadectwami innych żydowskich autorytetów, którzy go poprzedzili i po nim nastąpili, że duch prorocy — natchnienie — zakończył się na Malachijaszu, którego księga została napisana pomiędzy rokiem 443 a 425 przed Chr., tzn. pod koniec rządów Artakserksesa i już po drugiej z Persji podróży Nehemiasza do Jerozolimy. Zauważyliśmy poprzednio w niniejszym rozdziale, że było wyraźnie powiedziane, iż Stary Testament był studiowany w swym podziale na trzy części przez Jezusa, syna Syracha, autora księgi apokryficznej Eklezjastyk (Ecclesiasticus), który żył około roku 200 przed Chr. W czasach Judy Machabeusza około roku 167 przed Chr. zarówno on sam jak i inni ubolewali, że duch proroctwa — natchnienie — zniknął w Izraelu od czasu śmierci Malachijasza. Wynika więc z tego, że treść tego, co mówił Józefus w powyżej cytowanych słowach była przyjęta autorytatywnie w Izraelu na kilkaset lat przed Józefusem, którego wyżej cytowany tekst był napisany w roku 93 po Chr. W 75 lat po Józefusie traktat talmudyczny Baba Bathra napisany przez Judę Hakkodosza przedstawia katalog świętych ksiąg. Księgi te są w nim sklasyfikowane w ten sam sposób jak i w naszych współczesnych wydaniach Biblii Hebrajskiej składając się z pięciu ksiąg Prawa (czyli Zakonu), z ośmiu ksiąg proroczych i z jedenastu ksiąg Kethubim, stanowiąc razem 24 księgi. W tym katalogu dwie księgi Samuelowe są traktowane jako jedna księga, tak samo dwie księgi Królewskie i dwie Kroniki. Dwunastu Mniejszych Proroków jest uważanych za jedną księgę, a także księgi Ezdraszowa i Nehemiaszowa. Należy zauważyć, że Józefus podaje ogólną liczbę 22 ksiąg, natomiast Juda Hakkodosz podaje liczbę 24 ksiąg. Rację ma Juda Hakkodosz. W jaki zaś sposób Józefus doszedł do swego obliczenia 22 ksiąg, to już wyjaśniliśmy powyżej. Na podstawie opisu Józefusa

o trzecim podziale czterech ksiąg wnioskujemy, że składał się on z Psalmów, Przypowieści, Kaznodziei i Pieśni Salom. Drugi jego podział składający się z trzynastu ksiąg musiał więc zawierać następujące księgi: (1) Jozuego, (2) Sędziów (włączając w to ks. Ruty); (3) 1 i 2 ks. Samuelową; (4) 1 i 2 ks. Królewską; (5) 1 i 2 Kronikę; (6) ks. Ezdraszowa i Nehemiaszową; (7) ks. Estery; (8) ks. Ijoba; (9) Izajasza; (10) Jeremiasza (włączając w to Treny Jer.); (11) ks. Ezechiela; (12) Daniela; (13) ks. Mniejszych Proroków. Józefus w swej historii cytuje ze wszystkich ksiąg Starego Testamentu z wyjątkiem Przypowieści, Kaznodziei i Pieśni Sal., które oczywiście nie podawały żadnych danych historycznych, a więc nie były dla niego użyteczne, jak również nie cytuje on ks. Ijoba, która leżała poza zakresem jego zainteresowań. Chociaż cytuje on z 1 ks. Machabeuszów, która mówi w sposób historyczny o okresach, które on omawia, to jednak czyni on to z wyraźnym zaznaczeniem, że księga ta nie była Boskiego pochodzenia gdyż ukazała się już po okresie, w którym skończyło się natchnienie w Izraelu. Nie okazuje on znajomości innych apokryfów, choć pewnie by korzystał z Ks. Judyty i 2 Ks. Machabeuszów, gdyby wiedział o nich i uważał je za wiarygodne.

Z trzeciego źródła żydowskiego możemy się dowiedzieć, jaką była Biblia Żydowska za czasów Jezusa i Apostołów: Filon, uczony żydowski z Aleksandrii, pochodzenia kapłańskiego urodził się około roku 20 przed Chr., a umarł około roku 42 po Chr. Napisał on komentarz o Pięcioksięgu Mojżesza. Powiada on o Pięcioksięgu co następuje: „Po przeszło 2 000 lat [Żydzi] nie zmienili nawet jednego słowa z tego, co zostało napisane [przez Mojżesza], ale raczej byli gotowi ponieść tysiąc razy śmierć niż zgodzić się na złamanie jego praw i obyczajów”. Chociaż podnosi on Pięcioksiąg ponad wszystkie inne księgi Starego Testamentu, to jednak cytuje on również z dwóch innych podziałów Starego Testamentu, podkreślając ich Boski autorytet. Cytuje więc on z Wcześniejszych Proroków, z Jozuego, Sędziów, Samuela i ks. Królewskich mówiąc o nich jako o „słowie świętym”, jako o „Boskiej wyroczni”. Jeśli chodzi o Późniejszych Proroków, cytuje on z Izajasza i Jeremiasza jako z „większych proroków” i z Ozeasza i Zachariasza jako „mniejszych proroków”, przypisując im wszystkim Boskie natchnienie. Z trzeciego podziału Biblii Żydowskiej cytuje on z jego ksiąg historycznych, Kronik i Ezdraszowej, a także z jej poetyckich ksiąg: z Psalmów, Przypowieści i ks. Ijoba. Nigdy nie cytuje on z apokryfów, choć niewątpliwie je znał. Mówiąc o therapeutae — o porządku żydowskich ascetów, Filon wspomina o potrójnym podziale Biblii Hebrajskiej w słowach: „W każdym domu tych ascetów jest świątynia ... w której oni wykonują rytuały świętego życia, nie podając niczego ... coby było konieczne ... dla ciała, poza *prawami* [Mojżesza] i *wyroczniami* wypowiedzianymi przez *proroków* i *hymnami* [Psalmami, pierwsza księga trzeciego podziału Biblii Hebraj-

skiej], przez które znajomość i pobożność są wzajemnie wzmocnione i udoskonalone”.

Części Starego Testamentu przyjęte i odrzucone przez Samarytanów mają duże znaczenie w tej sprawie. Samarytanie była to rasa złożona z części dziesięciu pokoleń, które pozostały w Palestynie (kiedy asyryjski najeźdźca Sargon zgodnie ze swym żądaniem zabrał tylko 27 290 członków dziesięciu pokoleń) i z mieszaniny innych ras. Religią ich była mieszanina mozaizmu i poganizmów (2 ks. Król. 17:24-41). Uważając się za Żydów, za lud Jehowy, próbowali oni za czasów Zorobabela dołączyć się do Żydów w odbudowie Świątyni, lecz ich współpraca została odrzucona (ks. Ezdrasza 4). Stąd powstała wzajemna wrogość, która trwa do dnia dzisiejszego. Ci Samarytanie otrzymali pięć ksiąg Mojżesza z rąk kapłana apostaty wysłanego między nich, by uczyć ich o „obyczaju Boga onej ziemi” (2 ks. Król. 17:27,28). Zauważmy jednak, że choć otrzymali oni Pięcioksiąg, najstarszą jego kopię, która jest obecnie w ich posiadaniu, nie otrzymali oni innych ksiąg Starego Testamentu. Dlaczego oni nie otrzymali Proroków i Pism, tzn. dwóch dalszych części Biblii Hebrajskiej? Ponieważ obie te części potępiały ich jako nie Izraelitów pomimo ich roszczeń, że są Izraelitami; niektórzy twierdzili, że są Izraelitami z pochodzenia, a inni przez rzekome przyjęcie ich religii (Ezdrasz 4:2,9,10; Jana 4:12). Oni niewątpliwie nie przyjęliby Proroków, ponieważ niektóre z tych ksiąg proroczych (2 Król.) potępiały ich jako nie Izraelitów. Oni też nie przyjęliby Pism, ponieważ niektóre z tych ksiąg potępiały ich jako nie Izraelitów (2 ks. Kron., Ezdrasza i Nehemijasza). Z faktu więc ich przyjęcia Pięcioksięgu a odrzucenia Proroków i Pism (Kethubim) wynika, że te trzy części Biblii Hebrajskiej nie tylko były Biblią Żydów w czasie Chrystusa, ale o wiele wcześniej. Moglibyśmy również odnieść się do niektórych oświadczeń zawartych w Talmudzie Babilońskim, które pokazują te same myśli w odniesieniu do ksiąg i trzech podziałów Biblii Hebrajskiej. Ale one zostały napisane po raz pierwszy około roku 450 po Chr., chociaż podobnie do innych części tego Talmudu były one uważane przez całe stulecie poprzednio jako części ustnie podanej tradycji. Stąd nie przywiązujemy do nich żadnej wagi. One znajdują się w części Babilońskiego Gamara (czyli w części objaśniającej Talmud) zwanej Baba Bathra (inna rozprawa od tej, która ma tą samą nazwę, napisanej przez Judę Hakkodosza), która wylicza księgi i podziały Biblii Hebrajskiej.

Świadectwa, które podaliśmy ze źródeł żydowskich, dowodzą, że Żydzi za czasów Chrystusa i we wcześniejszych stuleciach otrzymali, jako Boskie wyrocznie księgi, które obecnie posiadamy jako Biblię Hebrajską. Co wynika z tego faktu? To, że Stary Testament jest częścią natchnionych przez Boga Pism Świętych, ponieważ Bóg uczynił Żydów kustoszami Swego objawienia zawartego w Starym Testamencie. To więc, co oni mieli i uważali za owe ob-

jawienie było objawieniem, którego oni stali się kustoszami; a zatem to, co Kościół Chrześcijański otrzymał od Żydów jako Boskie wyrocznie było złożone przez Boga u nich jako część Biblii Kościoła Chrześcijańskiego. Te dwa fakty — (1) że Żydzi za czasów Chrystusa posiadali hebrajskie Pisma Święte i uważali je za natchnione przez Boga wyrocznie powierzone ich pieczy i (2), że te hebrajskie Pisma Święte przyjęte od Żydów przez Kościół Chrześcijański są częścią Boskich wyroczeni złożonych przez Boga u Żydów jako część Biblii Kościoła Chrześcijańskiego — są również potwierdzone świadectwem Samego Chrystusa jak i pisarzy Nowego Testamentu. Tak więc ze wszystkich stron znajdujemy potwierdzenie, że Kościół Chrześcijański przyjął od Żydów wyrocznie Starego Testamentu. Należy przeto dowieść jeszcze następujących części dwóch poprzednich twierdzeń: (1) że Nowy Testament poucza, że Pisma Starego Testamentu są wyroczeniami z natchnienia Bożego powierzonymi pieczy Kościoła Żydowskiego i (2), że Nowy Testament uczy, iż Pisma Starego Testamentu stanowią część natchnionych przez Boga wyroczeni Kościoła Chrześcijańskiego.

NOWY TESTAMENT O KANONIE

Na dowód pierwszego z tych twierdzeń możemy przytoczyć wiele tekstów Pisma Świętego, które w różny sposób tego dowodzą. Jednym ze sposobów dowodzenia tego jest nadawanie nazwy „*wyrocznie*” częściom i całości Starego Testamentu: „im [Żydom] zwierzone były wyroki Boże” (Rzym. 3:2). Dzieje Ap. 7:38; Żydów 5:12; 1 Piotra 4:11 są też tekstami, w których Stary Testament jest nazywany wyroczeniami Bożymi. Jeszcze więcej przekonujące w związku z kwestią, którą rozważamy, będzie podzielenie pism Nowego Testamentu na trzy naturalne grupy i wykazanie, jak każda z tych trzech grup odnosi się do Torah (Zakonu), Nebiim (Proroków) i Kethubim (Pism) — trzech części Biblii hebrajskiej. Pierwsza grupa pism Nowego Testamentu składa się z trzech pierwszych (synoptycznych, czyli ogólnego poglądu) Ewangelii, Dziejów Ap. i listów Jakuba, Piotra i Judy. Drugą grupę stanowią listy Pawła, a trzecią pisma Jana. Mając na myśli te trzy grupy pism, chcemy pokazać, jak każda z tych trzech grup cytuje i omawia każdy z trzech podziałów Starego Testamentu jako części wyroczeni Boga. To zaś jest bardzo przekonujące.

Oprócz nazwy *wyrocznie* najpowszechniejszym określeniem Starego Testamentu, jako wyroczeni Boga w Nowym Testamencie jest nazwa *Pismo* albo *Pisma*. Ta więc nazwa stosująca się do Biblii hebrajskiej występuje w każdej z trzech grup pism Nowego Testamentu (Mat. 22:29; Dzieje Ap. 17:11; 1 Kor. 15:3; Jana 5:39). To zaś, do czego ta nazwa w tych tekstach jest zastosowana jest uważane za objawienie Boże (Mat. 26:54; 1 Kor. 15:3,4); do niego też odwołuje się Nowy Testament, jako do autorytatywnego źródła wiary i głównej za-

sady postępowania (Łuk. 24:27; Dzieje Ap. 18:28). Nie tylko Stary Testament jest nazywany w tych trzech grupach pism Nowego Testamentu Pismami albo Pismem, lecz również jest w nich nazywany Zakonem (Prawem) i Prorokami, albo Mojżeszem i Prorokami (termin *prorocy* jest tam używany w szerokim sensie, tzn. obejmuje on również natchnione pisma tych ludzi, którzy nie należeli do rzędu proroków — ludzi takich jak: Dawid, Daniel, Ezdrasz itd.; innymi słowy, obejmuje on wszystkie księgi drugiego i trzeciego podziału Starego Testamentu). Można się o tym przekonać na podstawie następujących tekstów: Mat. 7:12; Łuk. 16:29,31; Rzym. 3:21; Jana 1:45. Zgodnie z żydowskim zwyczajem nazywania zwoju całego Starego Testamentu Torah, Zakonem (Prawem), Nowy Testament nazywa cały Stary Testament Zakonem (Jana 12:34); dlatego też Jezus mówi o cytatach, które przytoczył z Psalmów (pierwszej księgi trzeciego podziału Starego Testamentu) jako o cytatach z Zakonu (Jana 10:34; 15:25), a Paweł mówi też podobnie o tekście przytoczonym z Proroków (1 Kor. 14:21). Podział na trzy części Starego Testamentu jest wyraźnie uznany w następujących słowach Jezusa: „Musi się wypełnić wszystko, co napisano (1) w zakonie Mojżeszowym, (2) w prorokach i (3) w psalmach” [pierwsza księga trzeciego podziału Starego Testamentu reprezentuje tu cały trzeci podział na zasadzie metonimii]” (Łuk. 24:44).

Dr B. F. Wescott, jeden z najzdolniejszych badaczy Pisma Nowego Testamentu w 19 wieku, mówiąc o sposobach jakich używa Nowy Testament dla określenia Starego Testamentu powiada, co następuje: „Istnienie tych zbiorowych tytułów [których Nowy Testament używa jako nazw dla Starego Testamentu], ogólne przyjęcie ich zrozumiałości, brak wszelkich śladów wątpliwości co do ich zastosowania w tych zakresach, gdzie istnieją dowody bezwarunkowe odwoływania się do Pism przez nie oznaczonych, absolutna równość różnych części, które są uznane w całym zbiorze, mają duże znaczenie zarówno pozytywne jak i negatywne, gdy chodzi o specjalne świadectwa dotyczące poszczególnych ksiąg. Rozszerzają one świadectwo z jednej księgi na całą grupę ksiąg; one też wyłączają możliwość przypuszczenia, że używanie innych ksiąg stawia je na równi z księgami należącymi do uznanego zbioru ... Nie ma też najmniejszego dowodu, że Biblia hebrajska miała kiedykolwiek więcej ksiąg niż ma obecnie”.

Nigdy Nowy Testament nie cytuje Apokryfów, które w 16 wieku Kościół Rzymsko-Katolicki ogłosił, jako część Starego Testamentu. Apokryfy, choć często przed 16 wiekiem były używane dla zbudowania, jak każda dobra książka, nie były jednak uważane za część Kanonu ani we wczesnym, ani w średniowiecznym Kościele. Katalogi Ksiąg Starego Testamentu sporządzone przez Atanazego, Augustyna, Hieronima i innych nie zawierały Apokryfów. Hieronim nie chciał przetłumaczyć ich i włączyć do Wulgaty jako część Biblii, ale

usłuchał prośby papieża Galazjusza, by dołączyć je w tłumaczeniu jako rodzaj dodatku, przeznaczonego do pobożnej lektury, a nie jako autorytatywną część Pisma Św., tak jak to czynią niektóre wydania protestanckich przekładów Biblii. Choć nigdy Nowy Testament nie cytuje Apokryfów, to jednak pisarze jego — jak powyżej wykazano — cytują z każdego podziału Starego Testamentu; co więcej, cytują oni prawie z każdej z jego ksiąg. Nasz Pan cytuje teksty z 1 Moj., 2 Moj., 4 Moj., 5 Moj., z 1 ks. Samuela, Psalmów, Izajasza, Daniela, Ozeasza, Jonasza i Malachijasza, podkreślając ich Boski autorytet. Poza tym w swych własnych a nie Jezusa słowach Mateusz i Łukasz cytują z 3 Moj., Jeremiasza, Micheasza i Zachariasza. Dzieje Apostolskie cytują teksty z 1 Moj., 2 Moj., 5 Moj., z Psalmów, Izajasza, Joela, Amosa i Abakuka. Jakub, Piotr i Juda cytują z 1 Moj., Izajasza i Przypowieści Sal. Ilość tych cytat, zważywszy na szczupłość tych ksiąg, w których są one cytowane, czyni je tym więcej uderzającymi. W liście do Rzym., 1 i 2 do Koryntów i Galatów, Paweł cytuje z 1 Moj., 2 Moj., 3 Moj., 5 Moj., 2 Samuel., 1 Król., z Ijoba, Psalmów, Izajasza, Jeremiasza, Ozeasza, Abakuka i Malachijasza. List do Żydów cytuje więcej ze Starego Testamentu niż jakikolwiek inny list Pawła, cytując z 1 Moj., 2 Moj., 5 Moj., 2 Sam., z Psalmów, Przypowieści Sal., Izajasza, Jeremiasza i Aggieusza. Ewangelia Jana cytuje z 2 Moj., z Psalmów, Izajasza i Zachariasza, podczas gdy Objawienie jest w dużym stopniu zbudowane z odrębnych części Starego Testamentu zespolonych w jedną całość.

Poza tymi *wyraźnymi* cytatami, które są tu jedynie wymienione, Nowy Testament jest dosłownie przepojony przystosowanymi krótszymi wyrażeniami czerpanymi ze Starego Testamentu. Bardzo mało jest wierszy Nowego Testamentu, które by nie zawierały jakiegoś słowa czy wyrażenia wziętego z Greckiego Starego Testamentu (Septuaginty). Oprócz jednak tych krótszych fragmentów zaczerpniętych ze Starego Testamentu, same *wyraźne* cytaty wzięte ze Starego Testamentu w Nowym Testamencie są ze wszystkich ksiąg Starego Testamentu z wyjątkiem księgi Jozuego, Sędziów, Kronik, Pieśni i Kaznodziei Sal., Ezdrasza, Nehemijasza, Estery, Abdyjasza, Sofonijasza i Nahuma. Te księgi ze Starego Testamentu, które nie są cytowane w Nowym Testamencie dotyczą niemal wyłącznie Parousji albo Epifanii, lub obu z nich i dlatego nie zawierają materiałów odpowiednich jako dowód tekstów odnoszących się do czasów wcześniejszych. Z tego też powodu nie cytowanie ich w Nowym Testamencie jest samo przez się zrozumiałe. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zbieżność myśli lub wyrażen, to jest co najmniej siedemset cytat ze Starego Testamentu w Nowym Testamencie. Poniższe zestawienie dr Westcotta wskazuje na liczbę wyraźnych cytat w trzech grupach ksiąg Nowego Testamentu zaczerpniętych z trzech podziałów Starego Testamentu. Cytaty te są oczywiście cy-

tatami całych zdań, a nie tylko częściami zdań lub kilku słów:

	Zakon	Prorocy	Pisma
I. Synoptyczne			
Ewangelie	15	21	6
Dzieje			
Apostolskie	7	9	7
Listy powszechne	4	1	2
II. Listy Św. Pawła	25	28	13
List do Żydów	11	4	11
III. Ewangelia Jana	2	6	6

NOWY TESTAMENT O NATCHNIENIU STAREGO TESTAMENTU

Drugie twierdzenie, a mianowicie, że Nowy Testament głosi, że Stary Testament jest natchnionym przez Boga objawieniem i jako taki jest częścią przez Boga natchnionych wyroczeni Kościoła Chrześcijańskiego, jest łatwo udowodnić. Dowodzi tego nie tylko list do Rzym. 3:2, uprzednio cytowany w innym związku, ale także Chrystus i Apostołowie, którzy pouczają o tym bezpośrednio w wielu miejscach i zawsze to zakładają ilekroć wspominają o Starym Testamencie. Klasycznym tekstem w tej sprawie jest 2 do Tym. 3:15-17. W nim Św. Paweł mówi Tymoteuszowi, że od dzieciństwa studiował Pisma Św., a więc ma na myśli Stary Testament, bo żadna z ksiąg Nowego Testamentu nie była jeszcze napisana, gdy Tymoteusz był dzieckiem. Nazywa więc on cały Stary Testament pismem natchnionym przez Boga, które dzięki temu jest pożyteczne dla celów doktryny, strofowania [zbijania], naprawy i pouczania o sprawiedliwości, wystarczającym całkowicie do przygotowania sług Pańskich do ich pracy. Przeciwnicy natchnionego charakteru Biblii, a w szczególności Starego Testamentu mają w tym tekście przeszkodę niezwykłą, jeśli chodzi o ich teorię. Jakiej by nie używali sofistyk świadectwo to udaremnia wszelkie ich ataki. Nie jest to jednak jedyny tekst w tej sprawie. Następujący szereg myśli potwierdza tę naukę. Jezus mówi, że Bóg w krzaku gorejącym dał objawienie Izraelowi, „wam” na dowód zmartwychwstania (Mat. 22:31). Zachariasz powiada, że Bóg obiecał Zbawiciela zarówno przez usta Swych proroków jak i ich pisma od początku Wieku Żydowskiego (Łuk. 1:70). Św. Paweł oznajmił rzymskim Żydom, że Duch Święty przemawiał przez Izajasza proroka do ich ojców (Dz. Ap. 28:25). Mówi on nam, że Bóg przemawiał w różnych czasach i różnymi sposobami do ojców za pośrednictwem proroków (Żyd. 1:1). Cytując z Psalmów powiada on, że to co cytował było mową Ducha Św. (Żydów 3:7). Św. Piotr powiada, że prorocy badali pisma, przez które Duch Św. świadczył o Chrystusie (1 Piotra 1:11). On również zapewnia nas, że Pisma Starego Testamentu nie pochodziły z woli ludzkiej, lecz że piszący je byli pobudzeni i natchnieni przez Ducha Św. Tak więc różne wątki myśli i rozumowań podanych tutaj dowodzą, że w czasach Chrystusa i Apostołów hebrajski Stary Testa-

ment był objawieniem natchnionym przez Boga i danym przez Niego Kościołowi Żydowskiemu. Z drugiego zaś twierdzenia wynika również, co następuje: Nowy Testament poucza, iż Stary Testament jest częścią natchnionych przez Boga wyroczeni Kościoła Chrześcijańskiego a to jest widoczne z faktu, że Chrystus i pisarze Nowego Testamentu cytują ze Starego Testamentu, jako z autorytatywnego źródła, gdy chodzi o wiarę i praktykę Kościoła Chrześcijańskiego. Właśnie dlatego, że Chrystus i pisarze Nowego Testamentu to czynili Kościół Chrześcijański zawsze przyjmował Stary Testament jako część przez Boga natchnionych wyroczeni. Stary Testament był naprawdę jedyną Biblią Kościoła do czasu napisania Nowego Testamentu, a to jest samo przez się oczywiste.

Sam Stary Testament świadczy o swym kanonicznym charakterze. Tym zaś, co zgodnie z Biblią daje księdze charakter kanoniczny jest fakt, że została ona napisana przez człowieka natchnionego przez Boga. Pierwszą częścią kanonu Starego Testamentu jest Pięcioksiąg, napisany przez Mojżesza, który był składany uroczystie około skrzyni Przymierza na świadectwo swego Boskiego pochodzenia i autorytetu (5 Moj. 31:24-26). Było też obowiązkiem odczytywanie Pięcioksięgu w całości przed ludem przynajmniej raz w ciągu siedmiu lat (5 Moj. 31:10-13); każdy przysły król musiał posiadać kopię Pięcioksięgu i stale miał go studiować (5 Moj. 17:18,19). Również Jozue miał polecone posiadać jego kopię (to zaś wskazuje, że wszyscy inni sędziowie Izraela jako niemal - królowie mieli ten sam nakaz), czytać i studiować ją, medytować nad nią, a także mówić o Pięcioksięgu i zgodnie z nim postępować. Saul zaś stracił swe królestwo z powodu swego nieposłuszeństwa wobec jednego z jego nakazów (1 ks. Sam. 15). Dawid nawoływał Salomona do posłuszeństwa wobec prawa Mojżesza (1 ks. Królewska 2:3), podobnie jak sam miał często polecone przestrzeganie go (1 Król. 11:6; 14:8; 9:4; 11:34,38). Królowie Izraela byli chwaleni lub krytykowani zależnie od tego, czy przestrzegali czy nie to prawo. Pięcioksiąg z powodu apostazji złych królów i zaniedbywania go, a także ich wpływu na lud, przez jakiś czas był zagubiony, lecz został on znów odnaleziony za czasów Jozujasza (2 Król. 22:8-20). Jozue dodał dodatek do Starego Testamentu po zakończeniu Pięcioksięgu (Jozue 24:26). Podobnie uczynił Samuel (1 Sam. 10:25). Te zaś dwa fakty ukazują nam, w jaki sposób księgi Starego Testamentu po Pięcioksięgu znalazły się w Biblii: Kiedykolwiek w czasie Wieku Żydowskiego księga została napisana przez człowieka natchnionego, stawała się ona na podstawie tego faktu częścią Starego Testamentu, w ten więc sposób powiększał się Stary Testament. Nigdy nie było jakiegoś specjalnego soboru - jak to wyżsi krytycy głoszą - który by ustalał kanoniczny charakter ksiąg Starego Testamentu. Raczej, gdy we właściwy sposób uznany człowiek natchniony przez Boga napisał księgę, to lud Izraela przyjmował ją jako część Kanonu, Biblii. W ten sposób rósł

Kanon aż w czasach Ezdrasza, Nehemijasza i Malachijasza osiągnął pełnię swego wzrostu w swej części Starego Testamentu. Nie tylko fakty tu podane dowodzą, że właśnie w ten sposób wzrastał Kanon, ale i fakt, iż Izajasz 34:16 odwołuje się do księgi Jehowy, w której proroctwa wcześniejsze od ks. Izajasza były opisane przez proroków, dowodzi tego. Dowodzi tego i dalszy fakt, że Daniel odwołuje się do „ksiąg”, w których było dane proroctwo Jeremijasza, mające się spełnić (Daniel 9:2). Tak więc księgi Starego Testamentu stopniowo były zbierane w jedną całość, *w miarę jak każda z natchnionych ksiąg była napisana.*

APOKRYFY NIE SĄ KSIĘGAMI KANONICZNYMI

Apokryfy, których strażnicy wyroczeni Bożych Starego Testamentu nigdy nie uznawali za część Kanonu i które dlatego też częścią Kanonu nie mogą być, lecz które Rzym usiłował uznać za pisma kanoniczne, przez samą swą zawartość okazują, iż nie są godne by należeć do Kanonu. Kryterium dla Apokryfów jak i dla wszystkich innych pism składa się z siedmiu negatywnych pewników opartych na autorytecie Pisma Świętego i jego nauki. Te pewniki są następujące: księga albo nauka nie może być uznana za natchnioną, o ile jest sprzeczna z tekstami Pisma Świętego, z doktrynami, z charakterem Bożym, z ofiarami za grzech, z faktami i z celami objawienia Bożego. Apokryfy poddane tej próbie i próbie liczbowania biblijnego okazują się pismami nie natchnionymi. Księgi Tobiasza i Judyty zawierają wiele geograficznych, chronologicznych i historycznych błędów; popierają one przesady i błędne mniemania i ogłaszają, iż usprawiedliwienie zależy od wypełnienia zewnętrznych, formalnych prac. Księgi Mądrości Salomona i Eklezjastyk (Ecclesiasticus), choć zawierają wiele pięknych rzeczy, głoszą moralność głównie opartą na oportunistycznym i niezgodne są ze świętością Boga. Ich mądrość to nie mądrość Salomona, lecz mądrość aleksandryjska. Preegzystencja dusz z ich przeznaczeniem określonym przez zachowanie się przed urodzeniem jest jedną z jego nauk (ks. Mądrości 8:19,20). Księga ta naucza, że ciało materialne jest uznane za ciężar i przeszkodę dla duszy (9:15). Ona naucza o dziwach, zamiast nauczać o cudach. Dodane tam są też zupełnie niewiarogodne szczegóły, gdy chodzi o plagi egipskie (16:17). Symboliczne znaczenie przypisywane do stroju arcykapłana jest fałszywe (18:24, 25). Zamordowanie Abła przez Kaina jest podane fałszywie jako przyczyna potopu (10:4)! Salomon nie mógł być autorem tej księgi, gdyż mówi ona, że Izrael był pod władzą swych nieprzyjaciół, poza tym jest ona napisana po grecku! Eklezjastyk (Ecclesiasticus) zaś wśród wielu dobrych rzeczy uczy także następujących błędów: że dawanie jałmużny odkupuje grzechy, że nie należy okazywać wspaniałomyślności wobec złych ludzi, że można być okrutnym wobec niewolników, że należy nienawidzić Samaryta-

nów, że oportunistyczny może zastępować sprawiedliwość (3:30; 12:4-7; 33:26,28; 43:5; 50:25,26; 38:17).

Ks. Barucha, którą rzekomo się uważa za napisaną przez towarzysza Jeremijasza, cytuje z Daniela i Nehemijasza, z których jeden pisał o 70 lat, a drugi o 200 lat później! Ks. Barucha jest też napisana po grecku. Ona mówi, że Baruch był wzięty do Babilonu, podczas gdy Biblia powiada, że udał się on z Jeremiaszem do Egiptu (Jeremiasz 43:6). W ks. Barucha mówi się o świątyni jako istniejącej i o ofiarach w niej dokonywanych, podczas gdy Biblia poucza iż była ona zniszczona wraz z całym miastem w r. 607 przed Chrystusem. W ks. Barucha są wspomniane naczynia świątyni, które rzekomo powróciły do Jerozolimy za czasów Jeremijasza, podczas gdy Biblia poucza, że powróciły one za czasów Zorobabela i Ezdrasza. Mówi ona, że Bóg słucha modlitw umarłych, bo Jeremiasz po śmierci miał się modlić za Izraela (to jest główną przyczyną, iż Rzym uznał Apokryfy za należące do Kanonu). Sprzeczną jest ona z księgą Jeremijasza, gdyż głosi, że babilońska niewola trwała przynajmniej przez siedem pokoleń. Również 1 i 2 księga Machabeuszów zawiera wiele błędów. Druga księga zawiera wiele legend i baśni, a także podaje ona zadziwiającą opowieść o przechowaniu ognia świętego. Według niej Jeremiasz miał schować przybytek (który wówczas nie istniał), arkę i złoty ołtarz na górze Nebo. Usprawiedliwia ona samobójstwo, a także uświęca modlitwy i ofiary za umarłych (dlatego też została uznana przez Rzym jako należąca do Kanonu). Autor jej nie twierdzi, że pisze z natchnienia, lecz tylko, że pisze zgodnie ze swymi zdolnościami. Dodatki do księgi Estery są sprzeczne z księgą tej nazwy w Biblii i wprowadzają zamieszanie w jej opowiadanie. Dodatki do księgi Daniela, tak zwana rzekoma modlitwa trzech młodzieńców w piecu ognistym, nie jest właściwie modlitwą, lecz medytacją, niestosowną do tej sytuacji oraz podaje niektóre szczegóły niezgodne z prawdziwym opisem (w. 23—27). Historia Suzanny zawiera grę słów dowodzącą, iż była napisana po grecku. Legenda Bela i Smoka jest tworem głupiej wyobraźni. Tak więc Apokryfy gwałcą wszystkie siedem pewników Pisma Świętego i jego interpretacji, a więc nie mogą być częścią Biblii. Gdyby nią były, to Żydzi, którzy byli uznanymi Bożymi opiekunami Pisma Świętego, przyjęliby je za część Biblii i strzegliby ich jako takich. Fakt bowiem, że Bóg nazaczył ich jako kustoszów objawienia Starego Testamentu, świadczy, iż Bóg nie wybrałby ich na opiekunów Biblii, gdyby nie byli oni zdolni przyjąć objawienia Bożego i strzec tylko to, co było objawieniem Bożym. Prawdziwy Stary Testament jest w swych księgach i swej nauce w całkowitej zgodzie z siedmioma pewnikami, a więc z punktu widzenia tych pewników żaden zarzut nie może być postawiony przeciwko jego natchnionemu charakterowi. Księgi Starego Testamentu doszły do nas dobrze zabezpieczone i uznane. Możemy więc z całym zaufa-

niem powiedzieć o nich: „Oto Palec Boży”. „Całe Pismo Święte jest natchnione przez Boga”. Możemy więc je przyjąć z całym zaufaniem jako przez Boga natchnione objawienie.

Najważniejsze zarysy dotychczasowej dyskusji mogą być streszczone w dwa następujące zdania: (1) Kanon Starego Testamentu, tzn. księgi, które się stały Biblią Izraela, powstał nie — jak sobie niektórzy wyobrażają — jako rezultat pracy soboru uczonych Żydów, lecz dzięki napisaniu tych ksiąg przez ludzi natchnionych, którzy byli wyrazicielami Boga. Wynika z tego, że w miarę jak każda z ksiąg została napisana przez te narzędzia Ducha Świętego, była ona oddana Izraelowi przez nich i przyjęta była przez Izraelitów na zasadzie sprawdzonego jej autorstwa i pochodzenia, jako część ich kanonu Pisma Świętego. (2) My, należący do Kościoła Chrześcijańskiego przyjmujemy jako należące do kanonu Starego Testamentu te księgi tylko, które Żydzi uznawali za takie, gdyż byli oni przez Boga naznaczonymi opiekunami wyroczeni Bożych Starego Testamentu; ponieważ wybierając tych opiekunów wszechmądry Bóg wybrał tylko takich, którzy byli w stanie strzec jako wyroczeni Bożych tylko tych ksiąg, które były rzeczywiście tymi wyroczniami (Rzym. 3:2), aby ci z wyższej dyspensacji — Kościół Ewangelii — mieli w tych księgach źródło i regułę swej wiary i postępowania. Prawda zawarta w tych dwóch

twierdzeniach jest więc gwarancją dla nas, jeśli chodzi o przyjęcie 24 ksiąg Zakonu, Proroków i Pism, lub pierwszych 39 ksiąg Autoryzowanej Wersji Pism Starego Testamentu. Bardzo podobne dwa twierdzenia sprawiły również, iż Kościół w Wieku Ewangelii przyjął 27 ksiąg napisanych przez niektórych Apostołów i ich towarzyszy, którzy pisali pod apostolską kontrolą, jako stanowiące kanon Nowego Testamentu. Podstawą dla tych dwóch twierdzeń było przekonanie pierwotnego Kościoła, że nasz Pan Jezus przyszedł jako upoważniony przez Boga Wyraziciel nowego, a dla Kościoła ostatecznego objawienia Planu Bożego. Objawił więc On Boga (Mateusz 11:27, Jana 3:2,13,34; 17:6,14,26; Żydów 1:1,2), ogłosił On Swą doktrynę jako od Boga pochodzącą (Jana 8:26,28; 12:49,50; 14:10,24; 15:15; 17:8,26), czynił On i pouczał z taką potęgą i mocą, aby przekonać ludzi ogólnie, iż był On wielkim Prorokiem, który miał przyjść (Mat. 21:11,46; Łuk. 24:19; Jana 3:2; 4:19; 6:14; 7:40; 9:17). Ta misja Jezusa Chrystusa jako przez Boga naznaczonego i jedyne Wyraziciela Bożego jest podstawą tych dwóch twierdzeń, które przekonywują Kościół Chrześcijański dzisiaj, że 27 ksiąg, które wyszły spod pióra niektórych Apostołów i ich towarzyszy piszących pod dyktandem stanowią rzeczywiście kanon, czyli księgi Nowego Testamentu.

(C. d. n.)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

NAGRODY DLA POŚWIĘCONYCH W OBECNYM CZASIE

PYTANIE: Czy fakt, że poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego poświęcają się i wypełniają swoje poświęcenie obecnie, gdy grzech ma jeszcze przewagę, tak jak Starożytni Godni poświęcali się i wypełniali swoje poświęcenie, gdy grzech miał przewagę, pokazuje, iż otrzymają oni podobną nagrodę w Tysiącleciu i po Tysiącleciu?

ODPOWIEDŹ: W odniesieniu do tysiącletnich nagród Młodocianych Godnych w stosunku do nagród Starożytnych Godnych, brat Johnson pisze: „Rozumiemy, że Boskie przymioty ustalą podobną nagrodę dla Młodocianych Godnych w Tysiącleciu [podobną do nagrody wówczas udzielanej Starożytnym Godnym] za podobną wierność Bogu ... w warunkach nader trudnych z powodu przewagi i panowania Szatana, grzechu, błędu i śmierci wśród ludzi. Powód jest nader oczywisty; obie klasy okazują tego samego ducha wierności wśród tych samych trudnych warunków” (T. P. 33, 89, par. 18). Brat Johnson wykazuje w tym artykule, że tysiącletnie nagrody dla klasy Młodocianych Godnych chociaż *podobne*, to jednak będą *mniejsze*, a nie *te same*, w porównaniu do tych jakie otrzyma klasa Starożytnych Godnych. Brat Johnson nie wnioskuje i my też nie powinniśmy wnioskować, że Boskie przymioty dadzą *te samą* nagrodę w Tysiąc-

leciu wszystkim, którzy okażą się wiernymi w czasie gdy grzech ma przewagę i drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są zamknięte, a Gościniec Świątobliwości nie jest jeszcze otwarty. Jednak jest rozsądną rzeczą spodziewać się, że w Tysiącleciu przymioty te dadzą im *podobną* nagrodę.

Podobnie więc możemy rozumieć, że Boskie przymioty ustalą w Tysiącleciu *podobną* (aczkolwiek niekoniecznie *te samą*) nagrodę dla poświęconych członków Obozu Epifanicznego - *podobną* do nagrody udzielanej wówczas Starożytnym i Młodocianym Godnym, a zwłaszcza Młodocianym Godnym — za podobną wierność Bogu w warunkach bardzo trudnych z powodu przewagi i panowania Szatana, grzechu, błędu i śmierci wśród ludzi. Brat Johnson wyjaśnia, że *Niby*-wybrańcy w ogólności będą stanowić „nasienie Abrahamowe piątego rzędu” (następne po Młodocianych Godnych, którzy są nasieniem czwartego rzędu). *Niby*-wybrańcy będą „głównymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych w służeniu Tysiącletnimi prawdami świata (Psalm 107:2,22)”, „głównymi podwładnymi Jego [Boskiego] Królestwa” pod kierownictwem wybranych klas (E. tom 12, 185, 188, 519; P 41, 50; E. tom 15, 545). „Jako specjaliści pomocnicy Starożytnych i Młodocianych Godnych, będą oni ich symboliczną siostrą i jako tacy - jako niższego rzędu nasienie Abrahamowe sprzed Tysiąclecia - będą specjalnie użyci ponad resztę klasy

restytucyjnej do błogosławienia rodzin, narodów i rodzajów ziemi zgodnie z [Nowym] Przymierzem” (T. P. `49, 39, par. 17). Będą oni też w Tysiącleciu podrzędnymi książętami (T. P. nr 175, 17, par. 27; por. str. 9—20 i T. P. `58, 10—15).

Należy też zauważyć, że poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego będą stanowić najwyższą klasę wśród *Niby-wybrańców*. Rozumując z punktu widzenia Boskich przymiotów, w ich stosunku do ziemskich części Przymierza Związanego Przysięgą, w wyznaczaniu nagród dla „tych, którzy wiernie służą Bogu, podczas gdy grzech ma przewagę” (T. P. `33, 89, par. 18), jest niewątpliwie rzeczą jasną, że Boskie przymioty ustalą zarządzenie dla poświęconych członków Obozu Epifanicznego — którzy są *wiernie poświęconymi* wierzącymi osobami i którzy okazują lojalność Bogu przez wierne wypełnianie swego poświęcenia w warunkach bardzo trudnych z powodu przewagi i panowania Szatana, grzechu, błędu i śmierci wśród ludzi, podczas gdy żyjemy jeszcze w Czasie Ucisku, w okresie Epifanii lub Apokalipsy — aby otrzymali wyższą nagrodę w czasie pieczętowania Nowego Przymierza od reszty *Niby-wybrańców*, którzy są tylko *częściowo wiernymi* wierzącymi (P `26, 118, kol. 2; por. z T. P. `58, 11, 12), a którzy nawet nie poświęcili się Bogu i wcale nie wypełniają poświęcenia.

Stąd jest całkiem słuszną rzeczą, że poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego powinni być uważani za najwyższą klasę wśród *Niby-wybrańców* pod kierownictwem Starożytnych i Młodocianych Godnych. Jako pozafiguralny Madan (trzeci syn Ketury) następują oni po pozafiguralnym Joksanie — po Godnych w ogólności (po drugim synu Ketury) i przewyższają resztę *Niby-wybrańców* i klasę restytucyjną w ogólności, przedstawioną w figurze przez później zrodzone dzieci Ketury. Z powodu stanowiska, jakie będą zajmowali po Starożytnych i Młodocianych Godnych, jako najwyższa klasa wśród *Niby-wybrańców*, będą oni wprawdzie mieli w Tysiącleciu nagrodę *podobną* pod wieloma względami do nagrody Starożytnych i Młodocianych Godnych, a zwłaszcza do nagrody Młodocianych Godnych — chociaż nie *tę samą*.

Należy także pamiętać, że tym, którzy są wierni w ich poświęceniu, podczas gdy grzech ma przewagę, Bóg udziela różnych nagród stosownie do srogości doświadczeń, na jakie On pozwala, aby na nich przychodziły celem ich doświadczenia. Jednak Bóg nie dozwala, aby nie spłodzeni z Ducha byli doświadczani tak surowo i krytycznie, jak doświadczają On spłodzonych z Ducha (E. tom 15, 531, 532). Podobnie okazuje się, że Bóg nie doświadczają poświęconych członków Obozu Epifanicznego tak surowo, jak Starożytnych i Młodocianych Godnych. Dlatego ich nagrody w Tysiącleciu choć *podobne*, to jednak nie są *tymi samymi* nagrodami, co nagrody Starożytnych i Młodocianych Godnych, którzy są wyższą klasą, a poświęceni członkowie obozu Epifanicznego następną.

Podobnie też w Tysiącleciu i po Tysiącleciu (w Małym Okresie) służba i cierpienia Starożytnych i Młodocianych Godnych (T. P. `33, 89, 90) będą oczywiście większe od służby i cierpień poświęconych członków Obozu Epifanicznego i o wiele większe od służby i cierpień reszty *Niby-wybrańców*, a jeszcze o wiele większe od służby i cierpień nie wybranych. Z tego więc powodu Bóg również udzieli Starożytnym i Młodocianym Godnym po Tysiącleciu wyższą nagrodę na poziomie duchowym od nagrody poświęconych członków Obozu Epifanicznego na poziomie ludzkim - najwyższej klasy wśród *Niby-wybrańców* (pozafiguralnej Marii) (T. P. `49, 39; P `62, 30).

ZASŁONA DZIEDZIŃCA

PYTANIE: Co przedstawia Zasłona Dziedzińca dla znajdujących się w Obozie?

ODPOWIEDŹ: Obraz Izraelitów patrzących na Zasłonę Dziedzińca jest nieco podobny do powyższego obrazu. Zasłona ta przedstawia „sprawiedliwość Chrystusową”, „Chrystusa jako Zbawiciela i Króla” (Cienie Przyb; str. 122; T. P. `31, 9, par. 25). Dla tych w Obozie Wieku Ewangelii i w Obozie Epifanicznym przed rokiem 1954, którzy byli „nieusprawiedliwionym ludem Bożym” (E. tom 10, 209) i dla tych w Obozie Epifanicznym po roku 1954, którzy nie są *usprawiedliwieni*, Zasłona ta przedstawia „mur niewiary” (Cienie Przyb. str. 16, par. 1; E. tom 6, 199) *z powodu ich postawy*. Ale dla tych w Obozie Epifanicznym po roku 1954, którzy są „pokutującymi i wierzącymi” ludźmi, „wiernymi *usprawiedliwionymi*” (E. tom 10, 209, 672), szczególnie dla poświęconych członków Obozu Epifanicznego, sprawa przedstawia się całkiem inaczej. Chociaż nie mogą oni wejść na Dziedzińiec, to jednak patrzą z wielką oceną na Chrystusa jako Zbawiciela i Króla, a ich błogosławieństwa i przywileje wypływające z tymczasowego usprawiedliwienia są przedstawione w typie dla układu epifanicznego po roku 1954 przez Izraelitów w Obozie, patrzących z oceną na Zasłonę Dziedzińca (P `63, 47, 85, 86; `65, 61, 62). P `69, 92

PYTANIE: Czy Bóg stwarzając Adama z doskonałymi władzami fizycznymi, umysłowymi, artystycznymi, moralnymi i religijnymi, stworzył go także z doskonałym charakterem?

ODPOWIEDŹ: Adam nie był stworzony z doskonałym charakterem.

PYTANIE: Czy Adam był stworzony z nierozwiniętym charakterem?

ODPOWIEDŹ: Adam był stworzony z nierozwiniętym doskonałym ludzkim usposobieniem. Niektórzy mogą to nazywać nierozwiniętym charakterem (E. tom 15, 536).

PYTANIE: Czy można powiedzieć, że Adam był stworzony bez charakteru?

ODPOWIEDŹ: Nie wyrazilibyśmy się, że Adam był stworzony bez charakteru, nie podając przy tym żadnego wytłumaczenia, gdyż mogłoby to być mylnie zrozumiane. Niektórzy mogliby pomyśleć, iż niedoskonałe ludzkie

usposobienie jest charakterem i tak je mogą nazywać.

PYTANIE; Jaka jest różnica między doskonałym ludzkim usposobieniem, jakie posiadał Adam, a jego charakterem (E. tom 15, 535)?

ODPOWIEDŹ; Brat Johnson mówi [P `50, 64]: „Adam był wyposażony w doskonałe ciało oraz doskonałe umysłowe, moralne i religijne władze. On jednak nie rozwinął [osiągnął] doskonałego charakteru aż do krystalizacji. Z natury posiadał doskonałe usposobienie, aczkolwiek nierozwinięte. On jeszcze nie osiągnął skryształowanego [niezlomnego] usposobienia. My używamy słowa „doskonałość” dla określenia czegoś bez defektu lub braku, bez wady, bez skazy. Używamy słowa „usposobienie” dla oznaczenia czyjegoś ducha, zamiłowania, skłonności, intencji. Słowo „charakter” w języku angielskim jest używane w wielu różnych znaczeniach, jak to można zauważyć w słowniku. Używamy tego słowa w znaczeniu odziedziczonego lub naturalnego usposobienia oraz dla oznaczenia skryształowanego [w pełni rozwiniętego lub osiągniętego i niezlomnego] usposobienia. Jezus, jako dziecko posiadał z natury doskonałe dziecięce usposobienie [choć nierozwinięte], lecz Jego charakter nie był skryształowany [niezlomny], aż umarł na krzyżu (Żyd. 2:10)”.

Brat Russell mówi [Z 5074]: „On [Adam] był stworzony z doskonałym umysłem i ciałem. Jego umysł był stworzony na wyobrażenie Boże; nie było w nim żadnej skazy, żadnego upodobania w grzechu, lecz przeciwnie on posiadał ocenę sprawiedliwości i skłonność do niej. Posiadał to wszystko, co w sumie mogło stanowić dobrego człowieka, albowiem Bóg go takim uczynił. W innym znaczeniu Adam nigdy nie miał doskonałego charakteru, czyli w ogóle nie miał rozwiniętego, wypróbowanego i utwierdzonego charakteru. Bóg go doświadczył, a z powodu braku doświadczenia szybko upadł, mimo, że jego charakter był dobry, a organizm doskonały”. Ponadto stwierdził [Z 1807]: „Doskonałość istoty jest dziełem Boga, podczas gdy doskonałość charakteru jest dziełem inteligentnego stworzenia, wypracowanym w posłuszeństwie Boskiemu Prawu, pod Boskim kierownictwem i zwierzchnictwem. Adam, jako doskonała istota był niewinny, wolny i chwalebny w swojej pierwotnej piękności. W pracy budowania charakteru jednak szybko upadł i dlatego stracił swoją doskonałość”. [Przeczytaj komentarz br. Russella w Mannie z 20 stycznia].

PYTANIE; Jakimi byli stworzeni aniołowie odnośnie ich charakterów?

ODPOWIEDŹ; W zakresie usposobienia aniołowie byli stworzeni na podobieństwo Adama. Niektórzy z nich rozwinęli dobre charaktery, a inni, na podobieństwo Szatana, rozwinęli złe charaktery.

PYTANIE; Czy Młodociani Godni zmartwychwstaną z doskonałymi charakterami?

ODPOWIEDŹ; Obie klasy Godnych mają udział w lepszym zmartwychwstaniu (Żyd. 11:35). Ich zmartwychwstanie jest trzecim rodzajem zmartwychwstania do życia (Jana 5:29). W pierwszym rodzaju zmartwychwstania, tym na Boskim poziomie, uczestniczy Maluczkie Stadko, w drugim rodzaju, tym na duchowym poziomie niższym od Boskiego, uczestniczy Wielka Kompania. Godni, w tym życiu niespłodzeni z Ducha, lecz rozwinięci jako ludzkie istoty, otrzymają na początku Tysiąclecia doskonałą ludzką naturę z fizycznymi, umysłowymi, artystycznymi, moralnymi i religijnymi zdolnościami oraz stanowiska ksiąząt na ziemi. Będzie to lepsze zmartwychwstanie, ponieważ otrzymają doskonałość władz i stanowisko ksiąząt o 1000 lat wcześniej niż świat, który osiągnie doskonałość i stanowisko ksiąząt przy końcu Tysiąclecia (Obj. 20:5; Ps. 107:40). Udział Godnych w zmartwychwstaniu do życia, po wyjściu z grobu (Jana 5:29), wskazuje, że będą oni posiadać doskonałe władze; gdyż zmartwychwstanie na poziomie ludzkim oznacza restytucję, doskonałość Adamową, która jednakowoż nie oznacza doskonałości charakteru, lecz doskonałość władz. Adam, posiadając doskonałe zdolności, nie rozwinął doskonałości charakteru, chociaż miał nierozwinięte doskonałe ludzkie usposobienie, jakie w zasadzie Starożytni i Młodociani Godni rozwinęli w tym życiu, doskonałą wolę — intencje ludzkiej sprawiedliwości. To, że nie będą mieli doskonałe rozwiniętych charakterów jest widoczne z dwóch faktów: w obecnym życiu nie byli wystawieni na próbę życia, przeto nie rozwinęli doskonałych charakterów i dopiero przez tysiącletnią służbę Chrystusa, gdy będą na próbie życia, osiągną doskonałe charaktery „aby oni bez [niezależnie od] nas [w naszej tysiącletniej służbie dla nich] nie stali się doskonałymi” (Żyd. 11:40). Oni umarli z niedoskonałymi charakterami, a ponieważ w grobie nie ma zmiany (Kaz. 3:11), udoskonalenie ich charakterów może nastąpić dopiero, gdy powrócą z grobów z doskonałymi władzami [E. tom 15, 535, 536].

ZNAMIENNE PROROCTWO ABAKUKA 3:17—19

W TERAŹNIEJSZYCH Prawdach numery: 204, 205, 209, 210 i 211 (egzemplarze tych Teraźniejszych Prawd z przyjemnością wyślemy na żądanie) dość szczegółowo przedstawiliśmy proroctwo Abakuka. Obecnie rozważymy szczegóły związane z Abak. 3:17-19.

Ci, którzy są zaznajomieni z pismami br. Russella, wiedzą o wydatnym użytku, jaki zrobił

on z części tego proroctwa, jak np. użycie przez niego Abak. 2:1 na czele rysunku Planu Wieków oraz na pierwszej stronie okładki *Strażnicy* począwszy od roku 1895 aż do czasu jego śmierci, jak również w innych łącznościach. Niektórzy mogą przypomnieć sobie, że użył on Abak. 3:17,18 za podstawę do artykułu „Wielkie Proroctwo Bliskie Wypełnienia”, któ-

ry ukazał się w *Strażnicy* 15 stycznia 1914 (przedruki Z 5383) i w *Bibie Students Monthly* 15 lipca 1915. Do chwili obecnej upłynęło już ponad 40 lat od czasu gdy ten artykuł został ogłoszony i fakt ten niewątpliwie wzbudza w umysłach myślącego ludu w Prawdzie pytanie, czy prorocstwo to wypełniło się czy też nie? Oświadczenie tych, którzy przez służbę br. Russella byli błogosławieni zrozumieniem Prawdy na czasie ze Słowa Bożego przy końcu Wieku, że nie są zainteresowani tym przedmiotem, wskazywałoby na wielki brak z ich strony.

W streszczeniu prorocstwa Abakuka, rozdział I opisuje: (1) Ubolewanie Abakuka nad ciężkimi grzechami cielesnego Izraela, (2) Boskie objawienie Abakukowi Jego zamierzonego użycia bezbożnych Chaldejczyków w celu ukarania Izraela (a co dokonało się przez zniszczenie Jeruzalemu i spustoszenie ziemi przez króla Nabuchodonozora i wojska chaldejskie za dni króla Sedekijasza) i (3) zakłopotanie Abakuka z tego powodu. Rozdział drugi opisuje jak Abakuk zajął stanowisko na strażnicy, gdzie Bóg wynagradza go proroczym widzeniem, w którym (pod figurą pięciu wielkich nieszczęść wypowiedzianych przeciwko bardzo złemu człowiekowi) pokazano mu, że w słusznym czasie odplata, ograbienie itd., osiągną bezbożnych Chaldejczyków. W rozdziale trzecim Abakuk odpowiada na to piękną pełną czci modlitwą albo odą, która w dużej mierze jest kontemplacją i ogłaszaniem potężnych dzieł Bożych szczególnie okazanych w zniszczeniu bezbożnych i wybawieniu ludu Bożego.

Wykazaliśmy już w naszych trzech poprzednich wydaniach omawiających prorocstwo Abakuka, że Abakuk w Czasie Końca bardzo stosownie przedstawia braci: Millera, Russella i innych wiernych stróżów. Jednak przy końcu Wieku specjalne zastosowanie odnosi się do br. Russella (a dopiero w sposób podrzędny do innych wiernych stróżów), który ubolewał nad ciężkimi grzechami Chrześcijaństwa i który otrzymał od Boga za pośrednictwem Jego Słowa objawienie o Jego zamiarze obalenia Chrześcijaństwa w obecnym wielkim Czasie Ucisku. Jak to pokazuje wydawana przez br. Russella *Strażnica*, on niewątpliwie zajął stanowisko niejako na strażnicy i był pobłogosławiony przez Boga na początku Żniwa wspaniałym symbolicznym widzeniem, albo rozwinięciem Prawdy z Pisma Świętego o wielkim Boskim Planie Wieków (Z 5731, 5374). To widzenie on i inni (np. bracia Edgarowie) wyjaśnili za pomocą rysunków (tablic).

Otrzymanie tego rozwinięcia Prawdy na czasie wywołało w bracie Russellu i innych stróżach odpowiedź pełną szacunku, włączając ogłaszanie tej Prawdy i jej dalszych zarysów oraz wyjaśnień w miarę jak były objawiane podczas Żniwa, szczególnie w odniesieniu do chwalebego wypełnienia się wielkiego Boskiego Planu Wieków (B 15) oraz włączając zniszczenie królestwa Szatana, ustanowienie Królestwa Bożego, ukaranie bezbożnych, ostateczne wyzwolenie sprawiedliwych itd. Wykazaliśmy już, że

to ogłaszanie Prawdy z dodatkiem chronologicznych zarysów zaczęło się przy końcu Wieku, na wiosnę 1877 r. („W pośrodku lat” — dokładnie w połowie drogi pomiędzy jesienią 1799 r. a jesienią 1954 r.) z rozpoczęciem przez br. Russella „silnej kampanii na rzecz Prawdy” (Z 3822, par. 8). Wykazaliśmy także poprzednio, że w czasie gdy Abakuk pisał to prorocstwo, zniszczenie Jeruzalemu i spustoszenie ziemi przez Chaldejczyków było bliskie, ale zniszczenie Chaldejczyków i wyzwolenie ludu Bożego z ich rąk miało nastąpić dopiero po długim czasie.

Bóg wiedział, że zwłoka aż do czasu ostatecznego wypełnienia się tego będzie wielkim doświadczeniem dla Jego ludu, powodując liczne zagmatwania i rozczarowania. Dlatego dał On łaskawie Abakukowi, a przez niego drugim, specjalne napomnienie (Abak. 2:3), aby oczekiwać tego wypełnienia pomimo jego pozornej powolności — ono niewątpliwie miało dokonać się w słusznym czasie.

Przy końcu Wieku Ewangelii zachodzi podobny długi okres czekania na spełnienie się zniszczenia królestwa Szatana i wyzwolenia ludu Bożego oraz na ostateczne ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi pod władzą Chrystusa. Ta długa przerwa okazała się bardzo doświadczającym okresem dla oświeconego ludu Bożego, z powodu licznych zwlekań, wynikających zagmatwań i rozczarowań połączonych z pozornym zwlekaniem i powolnością w wypełnieniu się różnych zarysów pozafiguralnego widzenia. Chociaż z punktu widzenia Planu Bożego opracowanego z góry, w gruncie rzeczy nie było żadnej zwłoki w Boskim czasie na wypełnienie się tych zarysów. Przez takie doświadczenia w Żniwie Wieku Ewangelii Bóg w szczególny sposób doświadczał Swoją lud, który był oświecony w sprawie Jego wielkiego Planu Wieków. Za pośrednictwem użycia Abakuka 2:3 i podobnych ustępów, których używali br. Russell i inni wierni stróże, Bóg udzielił Swemu ludowi specjalnego napomnienia, że chociaż Jego Plan w różnych częściach zdaje się zwlekać z wypełnieniem, to jednak lud Boży powinien czekać na właściwy czas co się tyczy tych wypełnień i nie powinien tracić ufności w nie; albowiem one z pewnością wyjdą na jaw i ostatecznie nie będzie żadnej zwłoki przekraczającej najlepszy czas dla wszystkich zainteresowanych.

Aczkolwiek mając to specjalne napomnienie, wielu członków ludu Prawdy omieszkało pod tym doświadczeniem — mówimy to ze smutkiem — zachować Prawdę o Boskim Planie Wieków, niektórzy częściowo a inni całkowicie i osłabli na brzegu drogi. Niektórzy wrócili z powrotem do nominalnego kościoła lub do nędznych żywiołów tego świata, inni zaś popadli w różne błędy i spekulacje. Zwróciliśmy już uwagę na liczne stosowne wypadki, np. odrzucenie przez niektórych chronologii biblijnej tak jak była ona dana przez br. Russella, jako wynik pozornej zwłoki zachodzącej w pewnych zarysach symbolicznego widzenia w roku 1914.

ATAKI NA PLAN WIEKÓW

Liczne ataki podejmowane były zarówno przed jak i po śmierci br. Russella, szczególnie w ostatnich latach, na Boski Wielki Plan Wieków, tak jak był on przedstawiony przez br. Russella, specjalnie w jego zarysach proroczych i chronologicznych. Ataki te nie tylko były podejmowane przez tych, którzy nie byli w Prawdzie, ale także — jest to przykro powiedzieć — przez niektórych będących kiedyś w zupełnej zgodzie z Prawdą Żniwa.

Niektóre z tych ataków były podejmowane z powodu niezrozumienia przez atakujących zamiarów Boskich odnoszących się do długiego okresu począwszy od roku 1914 iż powodu ich widocznej niechęci czekania na Boga i na Jego właściwy czas dla wypełnienia się pewnych zarysów pozafiguralnego widzenia, szczególnie tych zarysów, których wypełnienia br. Russell i inni wierni stróże spodziewali się, zwłaszcza na początku Parousji w jesieni 1914 roku. Pomimo tych ataków, mocno wierzyliśmy, że w słusznym czasie wielki Boski Plan Wieków, tak jak go przedstawił br. Russell, wypełni się zgodnie z wytycznymi podanymi przez niego. Chociaż w pewnych wypełnieniach były zwłoki przez długi czas poza rokiem 1914, to jednak (jak to będzie później wykazane w tej rozprawie) inne zamiary Boga wypełniają się w Czasie Ucisku albo okresie Epifanii (zob. np. Z 5456, par. 2, 3; E. tom 4, roz. 1; T. P. 1933, 82—85).

W październiku 1916 roku br. Russell pisał, że głosił od przeszło 40 lat, iż Czasy Pogan chronologicznie skończą się jesienią 1914 r. (B. przedmowa, str. II, III, IV; por. np. z Z 107, par. 2). Fakt, że Wojna Światowa (Faza I), pierwsza część wielkiego Czasu Ucisku (Joela 3:9—14; 1 Król. 9:11,12; Dan. 12:1; Mat. 24:20,21; 1 Tes. 5:1—3; Obj. 14—19, 20), wybuchła w jesieni tego samego roku jest naprawdę znamieny, bo przez to Bóg poniekąd położył pieczęć uznania na chronologię br. Russella, jako na prawdziwą chronologię biblijną. Atakujący ją nie mogą się pozbyć tego oczywistego dowodu, że Bóg uznał br. Russella za nauczyciela Prawdy. Nawet uczniowie w szkole wiedzą, że największy Czas Ucisku, który miał przyjść, rzuca się w oczy od 1914 r. i że od tego czasu nie ma prawdziwego pokoju! Niektórzy, tacy jak Redaktorzy *Heralda* pisma P. B. I. z 15 kwietnia 1921 r. (E. tom 7, 347, 348; T. P. 1924, 89; 1925, 7) i od tego czasu inne osoby albo w sposób połączony albo pojedynczo twierdzili, że niektóre oczekiwania br. Russella i innych dotyczące wydarzeń, które miały stać się w r. 1914, nie ziściły się i że z tego względu chronologia jego jest błędna. Osoby te zazwyczaj wskazywały na oczekiwania br. Russella przedstawione w jego pierwszych pismach, jak np. że koniec Wielkiego Ucisku nastąpi w jesieni 1914, że zupełne ustanowienie Królestwa na ziemi zostanie dokonane w jesieni 1914, że wyzwolenie Kościoła nastąpi w jesieni 1914 itd. Fakt jednak, iż takie

oczekiwania nie wydarzyły się w tym czasie nie zmienia faktu, że Czasy Pogan wówczas się skończyły, jak to dowodzi wybuch Wojny Światowej (Faza I). Ona nie wymaga żadnej zmiany w przedstawionej przez br. Russella chronologii, ale przeciwnie — jak już oświadczyliśmy — kładzie pieczęć uznania na niej, jako na prawdziwej chronologii biblijnej.

Ci, którzy są skorzy do podkreślania tego, co nazywają zawodem w oczekiwaniach br. Russella na rok 1914 albo przeocząją, albo dla wygody ignorują fakt, że w roku 1904 (Z 3389, 3405, 3415), *dziesięć lat przed rokiem 1914*, br. Russell wykazał w wyniku dalszego badania, iż doszedł do wniosku, że ucisk zamiast *skończyć się* w jesieni 1914 r. tak jak to poprzednio wyznawał i nauczał, dopiero *rozpocznie się* wtedy. On również wykazał z Pisma Świętego (np. 1 Król. 19:11; zob. Komentarz Bereański; Z 3414), że ucisk zacznie się wojną światową, po której nastąpi rewolucja światowa a potem anarchia światowa. Z tych i licznych innych wyrażeń br. Russella począwszy od r. 1904 aż do jesieni r. 1914 jest widoczne, że on więcej nie spodziewał się aby Wielki Ucisk zakończył się wraz z końcem Czasów Pogan w jesieni 1914 r. A zatem jest również widoczne, że po r. 1904 br. Russell już więcej nie spodziewał się zupełnego ustanowienia Królestwa na ziemi w jesieni 1914 r.

Co więcej, należy powiedzieć, że choć przed r. 1912 br. Russell spodziewał się wyzwolenia Kościoła w jesieni 1914 r., to jednak w r. 1912 zaczął wątpić by to się stało. Oprócz kilku ostrożnych wyrażeń do rodziny Bethel, zachował milczenie w tej sprawie aż do października 1913 r., gdy wyraził na ten temat swoje wątpliwości (Z 5329). W *Strażnicy* z 1 maja 1914 r. wystąpił on wyraźniej, oświadczając w sprawie perspektywy uwielbienia Kościoła tego samego roku, że „nie zanosz się na to” (Z 5449). A zatem późniejsze pisma br. Russella wykazują, że co najmniej w maju 1914 r. nie spodziewał się on wyzwolenia Kościoła w jesieni tego samego roku.

Zastanawiając się poważnie zauważył on, że wypełnienie się wydarzeń podanych w proroczym programie postępowało zbyt powoli, aby można oczekiwać wypełnienia się tych wszystkich rzeczy, których on spodziewał się poprzednio w tym czasie. Stosownie więc do tego bardzo mądrze napomniął braci. Niektórzy jednak nie postąpili za jego ostrzeżeniem; w niektórych wypadkach oni nawet obwiniali go, że traci swoją wiarę itd. Gdy Wojna Światowa (Faza I) nastąpiła później w tym roku, w dokładnym czasie zakończenia się Czasów Pogan (B. dodatek, str. 399, 400 — ang. tom 2), to wielu myślało, że teraz niewątpliwie nastąpi w krótkim czasie wyzwolenie Kościoła, ustanowienie Królestwa i rozpoczęcie się przepowiedzianego błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Jednakże te i inne zarysy pozafiguralnego widzenia zwlekały, a bracia byli przez to mniej lub więcej doświadczeni pod względem rozczarowania i zniechęcenia; ci, któ-

rzy nie przestrzegali mądrego ostrzeżenia i przykładu br. Russella mieli o wiele więcej trudności niż ci, którzy je przestrzegali.

ZACHĘTA ABAKUKA NA CZASIE

Boska przestroga dana Abakukowi, że gdyby nawet wypełnienie się widzenia zwlekało, on jednak powinien oczekiwać go, albowiem ono niewątpliwie przyjdzie (Abak. 2:3), miała prawdopodobnie wiele do czynienia w pobudzeniu go do wspaniałego okazania rezygnacji, ufności i pobożności opisanej w roz. 3:17,18. Nie ulega wątpliwości, że ta przestroga była nader pomocną dla drugich w takim momencie. To daje nam wspaniały wgląd w zwycięstwo wiary, które on odniósł - mamy wszelkie powody do wierzenia, że Abakuk był jednym ze Starożytnych Godnych - w tym, że nauczył się ufać Bogu tam, gdzie nie mógł Go wyśledzić i to wśród najbardziej przeciwnych warunków.

Podobnie Boska przestroga dana br. Russellowi i innym wiernym stróżom, oparta na Abak. 2:3, że gdyby nawet wypełnienie się różnych zarysów wielkiego Boskiego Planu Wieków zdawało się zwlekać, oni jednak powinni oczekiwać tego wypełnienia, albowiem ono niewątpliwie przyjdzie, miała także wielki wpływ na pobudzenie ich, a przez nich innych, do rezygnacji, ufności i pobożności, szczególnie gdy w r. 1914 i po r. 1914 rozpoznali, że wypełnienie się różnych zarysów pozafiguralnego widzenia będzie zwlekać dłużej aniżeli się spodziewali. Pisma, słowa i przykład br. Russella w tym związku, szczególnie w r. 1913, 1914 i krótko potem, były niewątpliwie nader pomocne dla wielu innych dzieci Bożych wówczas i zawsze od tego czasu, dopomagając im do zachowania wiary w ostateczne wypełnienie się wszystkich zamiarów Boga w tym końcu Wieków zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez br. Russella, nawet gdyby to wypełnienie zdawało się zwlekać. Wśród tych pism, znajduje się artykuł w *Strażnicy* z 15 stycznia 1914 r. (Z 5383) i w *Bible Students Monthly* z lipca 1915 r., gdzie ukazał się on w formie ulotki zatytułowanej: „Wielkie Proroctwo Bliskie Wypełnienia”. Ten artykuł — mówiąc nawiasem — jest dalszym dowodem, że br. Russell był przedstawiony w Abakuku. W nim to właśnie użył on słów z Abak 3:17,18. Artykuł ten ukazał się w odpowiednim czasie, aby stanowić prawdziwą pomoc dla oświeconego ludu Bożego w jego doświadczeniach rozczarowania i zniechęcenia wynikających z powodu pozornego zwlekania w wypełnieniu się pewnych zarysów pozafiguralnego widzenia przy końcu Czasów Pogan w jesieni 1914 r. i później.

W samych dwóch słowach tytułu tego artykułu, mianowicie „Bliskie Wypełnienia”, br. Russell dał nam klucz albo wątek myśli wskazujący na czas szczególnego zastosowania tego proroctwa. On pokazał, że proroctwo to jeszcze się nie wypełniło w czasie gdy wydał ten artykuł na początku r. 1914, ale że wkrótce zacznie się wypełniać. Ci, którzy żyją w okresie Epifanii, począwszy od jesieni 1914 r., są świad-

kami tego wypełnienia. Zgodnie z pewnymi wytycznymi i w związku z pewnymi klasami pokazanymi w Boskim Planie, owocność, której się spodziewał br. Russell i inni wierni stróże, mająca okazać się w jesieni 1914 r. albo krótko potem, nie okazała się jeszcze. Wśród tych jednak przykrych i nie przynoszących pożytku doświadczeń ci, którzy są właściwie wyuczeni i rozwinięci, nie są zatrwożeni ani zniechęceni, lecz nadal radują się w Panu wiedząc, że ta owocność okaże się w Jego właściwym czasie.

Na początku tego artykułu podanego w Z 5383 br. Russell pokazuje, że ponieważ słowa te zachodzą w rozdziale, który jest „wielce symboliczny”, „więc wydaje się całkiem rozsądnym, iż słowa te [tego proroctwa zawarte w Abak. 3:17,18, takie jak: winnice, drzewo oliwne itd.] powinny być tłumaczone w zachowaniu ich kontekstu i że powinniśmy uważać to jako wyrażenie pewnych głębokich prawd wypowiedzianych przez Proroka. Mowa biblijna w dużej mierze jest obrazową”. Chociaż br. Russell dał niektóre myśli odnoszące się do rzeczy wymienionych w w. 17, to jednak nie dał on całkowitego wyjaśnienia. Nie powinniśmy być tym zdziwieni ani obwiniać za to br. Russella, ponieważ wypełnienie się tego proroctwa należało do przyszłości, tak jak on sam nauczał nas o tym w innej łączności (Księga Pytań, str. 690; polskie wydanie, str. 471): „każdy zarys figury i proroctwa należy do przyszłości i jest mniej lub więcej niepewny aż się wypełni. Inaczej mówiąc, Bóg nie dał proroctw i figur, aby na nich naprzód spekulować, lecz na to, abyśmy w słusznym czasie mogli je rozpoznać”. Szczególnie zachodzi to w wypadku, gdy z tym związane są próby charakteru, przez które lud Boży musi przejść (por. z T. P. `35, 83; T. P. `31, 20, T. P. `61, 77).

Wierzmy, że od czasu śmierci br. Russella różne części tego proroctwa stały się jasne dla innych wiernych stróżów, z powodu użycia przez nich kluczy, których dostarczył br. Russell i z powodu rozważania jego oczekiwań na rok 1914 i krótko potem, w odniesieniu do różnych klas pokazanych w Boskim Planie i wypełnienia się wielkiej obietnicy Abrahamowej. Zastanowimy się nad każdym z sześciu zdań zawartych w w. 17 po kolei.

„CHOĆBY FIGOWE DRZEWO NIE ZAKWITNĘŁO”

Chociaż br. Russell nie wytłumaczył w artykule podanym w Z 5383, że figowe drzewo przedstawia naród żydowski — cielesnego Izraela, to jednak uczynił on to w licznych innych miejscach w swoich pismach, wykazując to z Pisma Świętego (np. Mat. 21:19,20; 24:32,33; Mar. 11:13,14,20; Łuk. 21:29,30).

Innym ustępem, którego on użył aby tego dowieść, jest przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym (Łuk. 13:6-9). Trzy lata (w w. 7) przedstawiają Wiek Żydowski, w którym cielesny Izrael był przedmiotem szczególnej opieki ze strony Boga działającego według

niego w potrójny sposób: (1) pod Mojżeszem, (2) pod Prorokami i (3) pod Nauczonymi w Piśmie (szczególnie od czasu Ezdrasza — Ezdrasz 7:6,11,12,21). Jako naród jednak, nie odpowiedzieli oni właściwie i gdy Bóg posłał im Proroków i nauczycieli, to źle się z nimi obchodzili i w licznych wypadkach zabijali ich (por. z Mat. 21:33-36). Bóg uczynił ostatni wysiłek („tego roku”, Łuk. 13:8) przez Jezusa i Apostołów, którzy odrzucili i przełamali liczne tradycje zaślepionych wodzów (zob. np. Mat. 15:1-20; Mar. 7:1—23) i podłali symboliczne drzewo figowe dużą ilością Prawdy — wodą Słowa Bożego (Efez. 5:26) — oraz dali mu wiele dobrego pokarmu. Lecz naród żydowski „jego nie przyjął”, z wyjątkiem małej resztki; oni nienawidzili Jezusa i Jego uczniów (Jana 1:11,12; 15:18—25) a wreszcie zabili Go (por. z Mat. 21:37—39).

Przeto pomimo dodatkowej szczególnej opieki, jaką Bóg udzielił symbolicznemu drzewu figowemu w Żniwie Żydowskim, ono jednak nie przyniosło pożądanego i właściwego owocu. Bóg więc odrzucił i wyciął je oraz wrzucił do ognia („bo przecze tę ziemię próżno zastępuje?” Łuk. 13:7,9,34,35; 21:20—24; Mat. 3:7—11; 23:37—39; 1 Tes. 2:14—16), a dał przywileje niebieskiego Królestwa duchowemu Izraelowi, narodowi przynoszącemu właściwy i podobający się Jemu owoc (Mat. 21:40—44).

Chociaż Bóg tym sposobem odrzucił cielesnego Izraela i dozwolił na jego zniszczenie jako narodu, to jednak On nie odrzucił go na zawsze (Rzym. 11). Słowa Jezusa, podane w Ew. Mat. 21:19 i Mar. 11:14, nie znaczą, że symboliczne drzewo figowe zostało odrzucone na zawsze. Rotherham (por. z Diaglottem) oddaje te słowa: „Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi przez nieokreśloną trwałość”; „Niechajże więcej nikt z ciebie owocu nie je przez nieokreśloną trwałość” (Zob. w Apendyksie notatkę Rotherhama, str. 268 pod nagłówkiem „Age-abiding”, gdzie wyjaśnia on greckie wyrażenie: „*eis ton aiona*”, przetłumaczone w polskiej Biblii: „na wieki”, a które oznacza nieokreśloną trwałość. Nie wyznaczono żadnej granicy niepłodności drzewa figowego - Mat. 21:19).

Liczne ustępy Pisma Świętego (np. Ezech. 16:55-63; Am. 9:11-15; Dz. Ap. 15:14-17; Rzym. 1:25-32,11-15) jasno mówią o przywróceniu cielesnego Izraela, naturalnego nasienia Abrahamowego i użyciu go przez Boga w błogosławieniu pogan podczas restytucji, gdy będzie zgromadzony i nawrócony (np. Iz. 2:3; 52:9,10; 65:17-19; 66:10-13; Jer. 3:17; Joela 2:32; Zach. 8:20-23). Na samym początku swojej służby, jak to wykazują jego pisma, br. Russell nauczał o tych prawdach z Pisma Świętego; on także wykazał, że „dwójnasób” - 1845 lat niełaski Izraela - skończył się w roku 1878 i że od tego czasu jego zaślepienie zacznie się stopniowo odwracać (Rzym. 11:25,26).

Po dalsze szczegóły odnośnie tego przedmiotu odsyłamy czytelników do T. P. '64, 6, szp. 2, par. 2 oraz strona 7, szp. 1 i 2.

Gdyby nawet drudzy odpadli lub odpadali

i z różnych powodów tracili ufność do tej części wielkiego Boskiego Planu Wieków, tak jak to przedstawił br. Russell i inni prawdziwi stróże, to my jednak postanówmy zachować wiarę, radując się w niej. Ci obecnie żyjący, którzy zachowali tę wiarę przez lata, zostali wynagrodzeni widokiem wspaniałych i zachęcających wydarzeń wypełniając w ten sposób proroctwo, tak jak to nauczał pozafiguralny Abakuk. Oni mogą wypoczywać bezpiecznie w wierze, że w słusznym czasie zarysy rozkwitania drzewa figowego niewątpliwie się spełnią, takie jak: narodowe nawrócenie Izraela podczas i przy końcu Ucisku Jakuba (ostatniego zarysu Czasu Ucisku), ustanowienie ziemskiej fazy Królestwa w Jeruzalemie pod władzą zmartwychwstałych członków Starożytnych i Młodocianych Godnych, a potem rozlanie się stamtąd błogosławieństw na wszystkie inne narody ziemi. W słusznym czasie symboliczne drzewo figowe przyniesie „doskonały owoc”. „A jeśliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie”!

„I NIE BYŁO URODZAJU NA WINNICACH”

Jasne jest, że nie jest tu mowa o „winnicy ziemi” (Obj. 14:18,19), która przedstawia Chrześcijaństwo (włączając kościół nominalny), czyli sfalszowane Królestwo Boże, ponieważ nie ma ona nic wspólnego z wypełnieniem się obietnicy Abrahamowej w Królestwie, ani w błogosławieniu drugich, ani w otrzymywaniu błogosławieństw pod nią. Ona nie była szczepiona przez Ojca (Mat. 15:13) i dlatego znajduje się w procesie wykorzenia i niszczenia — w wielkim Czasie Ucisku, który panuje na ziemi od roku 1914. Co więcej, ta część zdania w Abak. 3:17 wyszczególnia liczbę mnogą: *winnice*, a nie *winnica*. Stąd jasne także jest, że nie jest tu mowa o Jezusie jako prawdziwej Winnicy (Jana 15:1—8) wraz Małym Stadkiem jako symbolicznymi gałęziami.

Poza używaniem terminu „Kościół” w wąskim znaczeniu, tj. w odniesieniu tylko do Małego Stadka, możemy także całkiem stosownie użyć tego terminu w szerszym sensie, włączając Wielkie Grono, ponieważ jak wykazał br. Russell, członkowie Wielkiego Grona w Wieku Ewangelii są również włączeni do „kościółki pierwotnych” (Żyd. 12:23; zob. Z 4761, 4823; Księga Pytań 698, 704, 255—258). Bóg w Izraelu wziął Lewitów w miejsce pierwotnych (4 Moj. 3:12,13). Oprócz kapłanów przedstawiających Małe Stadko, reszta pokolenia Lewiego pod koniec Wieku Ewangelii przedstawia Wielkie Grono. Lewici składali się z różnych rodzin — Kaatytów, Merarytów i Gersonitów — każda rodzina miała swoją specjalną służbę (4 Moj. 3:4); te zaś rodziny dzieliły się na mniejsze podziały. Odpowiednio do tych rodzin i ich podziałów mamy w Czasie Ucisku, czyli okresie Epifanii różne podziały i podpodziały wśród ludu Prawdy (zob. np. T. P. '33, 39, par. 24—29). Do tych właśnie „różnych grup Wielkiego Grona” odnoszą się „winnice” z Abak. 3:17 (T. P. '39, 75; P'43, 50, 66).

Przed rokiem 1904 br. Russell (i inni wierni stróże) spodziewali się również, że Wielkie Grono będzie wyzwolone około roku 1914 (zob. np. C 414; por. Appendix, 381) i że będzie ono wtedy albo krótko potem gotowe do wykonania swojej części w duchowej fazie Królestwa, pomagając w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi. Gdy jednak w roku 1904 br. Russell doszedł do zrozumienia, że Czas Ucisku *zacznie się* w roku 1914, a nie *skończy*, to także uznał, że wyzwolenie Wielkiego Grona nie może nastąpić przed rokiem 1914, ponieważ Czas Ucisku jest specjalnym czasem dla ich rozwoju i wyzwolenia (Obj. 7:14; Mat. 24:21; Księga Pytań 682, 689, 710). Z tego względu jest również widoczne zwlekanie w wypełnieniu się tego zarysu pozafiguralnego widzenia. Ostateczne wyzwolenie Wielkiego Grona nie nastąpiło w roku 1914, ono jeszcze nie stało się. Członkowie Wielkiego Grona jeszcze nie pomagają w radosnej pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi w Królestwie.

Na lud Boży - zamiast rozpoczęcia błogosławionej pracy w Królestwie - przyszły srogie doświadczenia, szczególnie od roku 1917, które zmierzały do rozczarowania i zasmucania go. W roku 1917 z powodu uzurpatorskiego postępowania J. F. Rutherforda nastąpiło rozłączenie pomiędzy tymi, którzy sprzeciwiali się jego uzurpacji, a tymi, którzy popierali go. Liczne czułe węzły społeczności pomiędzy braćmi zostały zerwane. Potem nastąpiły inne rozłamy wśród ludu w Prawdzie, doprowadzając do zerwania jeszcze liczniejszych czułych węzłów. Szczególnie dla tych, którzy nie rozumieli celów Boskich w zezwoleniu, by te rzeczy się stały, te rozłamy rzeczywiście były niezmiernie doświadczającymi.

Wielu braci nie zdaje sobie sprawy, że rozłączenie się pozafiguralnego Eliasza i Elizeusza, którego spodziewał się br. Russell i o którym wiele pisał tuż przed swoją śmiercią, nastąpiło w roku 1917 w tym pierwszym wielkim podziale (zob. T. P. 35,83-100; T. P. 1961, 76); oni też nie zdają sobie sprawy, że wśród różnych innych wynikłych podziałów pomiędzy ludem w Prawdzie, podziały i podpodziały pozafiguralnych Lewitów dokonały się (zob. *Co Znaczy To Wszystko?* - T. P. 33, 34-40; P 52, 18-25; E. tom 5, rozdz. 1).

Wielu jeszcze nie rozpoznaje, że żęcie klasy Małego Stadka, pszenicy całkowicie dojrzałej w tym czasie, rozpoczęło się w jesieni 1874 r., a skończyło w jesieni 1914 r. wraz z pracą pokłosa trwającą aż do Wielkanocy 1916 r. (Jana 9:4; Obj. 7:1-3; Iz. 66:7; Am. 9:13; zob. C 134-139, por. z T. P. 36, 68-74; T. P. 27, 74-83; T. P. 53, 74-80) i że Czas Ucisku czyli okres Epifanii, był Boskim czasem na dokonanie innych zarysów Boskiego Planu, szczególnie na Boskie postępowanie w specjalny sposób wobec Wielkiego Grona *jako takiego* (E. tom 4, 216), pszenicy, która była „niezupelnie dojrzała w czasie zbierania płodów” (A 283) i na postępowanie z Młodocianymi Godnymi, *jako klasą* przed ustanowieniem Królestwa Bożego w celu błogosławienia wszystkich narodów zie-

mi. Wielkie Grono - jak pisał br. Russell - „jest przedstawione przy końcu tego wieku oddzielnie od klasy Małego Stadka” (Z 4876, 4745, 5845; E. tom 4, 126-128). Dopiero po tym rozłączeniu, które nastąpiło w okresie Epifanii, Wielkie Grono przyszło do egzystencji *jako klasa* w różnych jej grupach czyli „winnicach”.

Nie tylko Wielkie Grono jako całość nie przyniosło jeszcze oczekiwanego owocu w pomaganiu błogosławienia w Królestwie wszystkich narodów ziemi, ale także w tym życiu grupy Wielkiego Grona, czyli „winnice”, pod złym kierownictwem okazały się bezowocne, o ile chodzi o wytworzenie owocu mającego całkowite uznanie Boga.

Gdy przyglądamy się naukom i praktykom grup Wielkiego Grona pod złym kierownictwem, to stwierdzamy, że w dużej mierze z powodu tego kierownictwa grupy te odrzuciły Prawdę i jej zarządzenia pod wieloma względami, a zastąpiły je błędnymi naukami i złymi zarządzeniami. Co więcej, wodzowie tych grup nie tylko omieszkali uznać liczne postępujące prawdy w miarę jak były objawiane, ale także zwalczały je.

NAUKI I TYM PODOBNE RZECZY „WINNICY” TOWARZYSTWA

W wypadku „winnicy” Towarzystwa nie trwało długo po śmierci br. Russella, nim dostała się pod złe kierownictwo J. F. Rutherforda. On nieprawnie usunął czterech z siedmiu dyrektorów mianowanych przez br. Russella i w różne inne sposoby przywłaszczył sobie władzę. Po jego kampanii próbnego głosowania w roku 1917, został on wybrany na prezydenta Towarzystwa i wtedy jego zarządzenia zostały przeprowadzone, dając mu kontrolę nad naukami i postępowaniem Towarzystwa. Nauka br. Russella, że Towarzystwo jest finansowym przewodem albo fundacją, zarządzeniem interesowym itd. (por. T. P. 31, 51, par. 9, 10, str. 59, szpalta 2 i str. 60), została wkrótce odrzucona. W miejsce tej nauki J. F. Rutherford i jego zwolennicy zaczęli nauczać błędu, że Towarzystwo jest „tylko jedynym przewodem, którego Pan stale używał od samego początku okresu Żniwa do udzielania Prawdy” (zob. np. Z 6414). Oni podnieśli wielki zgiełk pościgu, że „Eliasz musi wejść do wozu [organizacji Towarzystwa] i unieść się do Niebios”. Oni pociągnęli wielu w dużej mierze przez strach. Ten sam kierunek nauczania i praktyki był utrzymywany i potęgowany aż do tego stopnia, iż obecnie wodzowie Towarzystwa nauczają publicznie szeroko i daleko, że tylko ci przeżyją Armageddon i otrzymają przywilej pomagania w ponownym zaludnieniu ziemi, którzy wskazują do wozu Towarzystwa, podczas gdy wszyscy inni zostaną zniszczeni w Armageddonie.

J. F. Rutherford i jego zwolennicy zaczęli także wkrótce nauczać (np. w ich czasopiśmie *Nowiny Królestwa* z lutego 1918 r. i w broszurce o *Milionach* o ich własnej „Ewangelii Kró-

lestwa” nowo wynalezionej, że „Miliony Obecnie Żyjących Nigdy Nie Umrą” po roku 1925. Chociaż na długo przed rokiem 1925 było im wykazywane przez br. Johnsona i innych, że oparli tę naukę na błędnym zastosowaniu cykliw Jubileuszu i że niezawodnie doznają zawodu i sprowadzą niepotrzebny wstręt do ludu Prawdy (T. P. `25, 73; `29, 40), to jednak obstawali przy głoszeniu swego błędu, rozpowszechniając go szeroko i daleko wśród publiczności. Ten zawód nastąpił tak jak było przepowiedziane, a także i wstręt. On odbił się nawet niekorzystnie na br. Russellu, któremu po dziś dzień przypisuje się często odpowiedzialność za to błędne nauczanie.

Co więcej, popierając błąd J. F. Rutheforda o „Milionach i tym podobne”, inny ważny zarys Prawdy został odrzucony — nauczanie br. Russella, że Wielkie Grono jest klasą duchową (Z 5138, 5731). To nauczanie Pismo Święte bardzo jasno potwierdza np. przez wykazanie, że członkowie Wielkiego Grona są pozafiguralnymi pierworodnymi albo Lewitami nie mającymi dziedzictwa w ziemi (zob. E, tom 4, 115—117). J. F. Rutherford i jego zwolennicy w przeciwieństwie nauczali, że Wielkie Grono jest klasą ziemską — milionami, które nigdy nie umrą.

Coraz większy kładziono nacisk na służbę, np. na zaciąganie się do różnych akcji wywoływanych przez Towarzystwo. Rozwój charakteru na podobieństwo Chrystusa odkładano coraz więcej na drugi plan, aż w końcu J. F. Rutherford i jego zwolennicy odrzucili całkowicie tę naukę Pisma Świętego (zob. E. tom 6, 345—352; T. P. `32, 56, 69), zamiast nadal udzielać jej właściwego miejsca, jako jednemu z siedmiu kroków w chrześcijańskim postępowaniu wraz z zaparciem samego siebie, czujnością, modlitwą, badaniem Słowa Bożego, rozpowszechnianiem Słowa Bożego i cierpieniem z powodu wierności dla Słowa Bożego.

Nadto nie trwało długo nim J. F. Rutherford i jego zwolennicy zaczęli odrzucać naukę Pisma Świętego daną przez br. Russella, że ostateczne odłączenie owiec i kozłów (Mat. 25) nastąpi w Małym Czasie a zaczęli nauczać, że to odłączenie odbywa się przy końcu tego Wieku. (Co do zbijania tego błędu, zob. T. P. `25, 23—27). Przeto nauczali oni, że kler i przełożeni trzody — z których wielu nie jest spółdzonych z Duchą i dlatego nie mogą być obecnie na próbie do życia — idą na Wtórą Śmierć przy końcu obecnego Wieku. W ten sposób zaczęli oni uderzać w Okup — w naukę, że śmierć Jezusa stanowi cenę okupu za Adama i całe jego potomstwo będące w jego biodrach, gdy zgrzeszył i sprowadził śmierć na samego siebie i rodzaj ludzki i że na skutek śmierci Jezusa Adam jest odkupiony, i każdy człowiek z jego rasy otrzyma całkowitą i zupełną sposobność zbawienia. Ten ogólny kierunek nauczania przeciwko Okupowi, był utrzymywany i potęgowany do tego stopnia, iż obecnie wódzowie Towarzystwa otwarcie nauczają, że Adam nie został odkupiony i że Jezus umarł tylko „za wierzących i posłusznych ludzi na ziemi”. A więc

nie nauczają oni więcej, że Jezus Chrystus skosztował śmierci „za wszystkich” (Żyd. 2:9).

W książce, którą wydali, rozpoczynając ze *Skończoną Tajemnicą* (obecnie odrzucili ją wraz z innymi wydanymi później w miarę jak pograżają się w błędzie), źli wodzowie „winnicy” Towarzystwa odrzucili Prawdę i jej zarządzenia w liczne inne sposoby, a zastąpili je błędnymi naukami i zarządzeniami (liczne przykłady tego mamy podane w T.P., gdzie omawiane są nauki i praktyki Towarzystwa). Te jednak przykłady, które przytoczyliśmy, powinny wystarczyć aby pokazać, że z powodu złego kierownictwa i wynikłych złych nauk i zarządzeń, „winnica” Towarzystwa - mówiąc ogólnie - chybiła w przyniesieniu owocu podobającego się Bogu w czasie Epifanii.

Niektórzy w grupie Towarzystwa wskazują (a w niektórych wypadkach się chępią) na rozległą służbę, jaką wykonują i na wielką liczbę ludzi pociągniętych przez nich do ich grupy, jako na niewątpliwy dowód, że ich grupa wraz z jej wódzami, naukami i zarządzeniami ma uznanie od Boga. Płytkość takich twierdzeń jest oczywista w świetle Pisma Świętego, które pokazuje jasno, iż twierdzenia o rozległej służbie w imieniu Jezusa i czynienie neofitów albo nowo nawróconych niekoniecznie dowodzą, że takie prace mają uznanie od Boga.

NAUKI I TYM PODOBNE RZECZY „WINNIC” P.B.I. I BRZASKU

Co się tyczy winnicy P.B.I., to również nie trwało długo po jej założeniu, gdy dostała się pod złe kierownictwo. Zamiast utworzyć swój instytut, jako zwykle urządzenie interesowe przed prawami ludzkimi i jako finansowy przewód albo fundację, to wódzowie Pastorskiego Biblijnego Instytutu popełnili błąd czyniąc z niego ciało religijne (a zatem wprowadzili inne ciało religijne do Kościoła, które w praktyce stało się antychrystem — E. tom 7, 198, 199) i centralę doktrynalną (w celu cenzurowania religijnego nauczania — E. tom 7, 161-166). Już nadmieniliśmy o ich postępowaniu w odniesieniu do chronologii br. Russella. W miejsce chronologii br. Russella, która okazała się prawdziwą przez wybuch Wojny Światowej (Faza I) w roku 1914, oni przedstawili fałszywą chronologię zapożyczoną ze źródeł kościoła nominalnego i na korzyść tej chronologii porzucili prawdę o Jubileuszach, itd.

Wódzowie P.B.I. odrzucili naukę br. Russella (zob. broszurę: *Powrót Naszego Pana*), że Epifania jest okresem czasu we Wtórym Przyjściu naszego Pana pomimo faktu, iż Pismo Święte (2 Tym. 4:1, 1 Tym. 6:14,15; E. tom 4,42-45) jasno naucza o niej. Nie będąc w stanie dać żadnego wyjaśnienia z Pisma Świętego, faktów i logiki o pozafiguralnych ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza w zgodzie z tym, co dał na ten temat br. Russell i oprócz tego co dał br. Johnson, a czego oni przyjąć nie chcą, zaczęli wkrótce wysuwać wątpliwości, co do tych ostatnich pokrewnych czynności, czy w ogóle są one figuralne.

Później weszli oni w społeczność z wodzami przesiewania w 1908-1911 r. i z ich ruchem, uznając po cichu niektóre ich błędy o Ofiarach za grzech, Pośredniku i Przymierzach.

Wiele innych błędów można by wymienić (zob. E. tom 7), lecz powyższe powinny wystarczyć, aby wykazać, że z powodu złego kierownictwa i wynikłych złych nauk i zarządzeń, „winnica” P.B.I., mówiąc ogólnie, również chybiła w przyniesieniu owocu w Epifanii, który by podobał się Bogu.

Co się tyczy „winnicy” Brzasku, to ona też dostała się pod złe kierownictwo. Wodzowie jej pod wieloma względami kroczyli w tym samym złym kierunku, co wodzowie P.B.I., np. zaprzeczali, by Epifania była okresem (zob. E. tom 4, 42-65) i wysunęli wątpliwości, które bardzo szeroko rozpowszechnili co do figuralnego znaczenia ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza i licznych innych obrazów figuralnych nauczanych przez br. Russella (T.P. `50, 72-74). Oni odrzucili naukę br. Russella o związaniu Szatana (Mat. 12:29) twierdząc, że to się jeszcze nie rozpoczęło (zob. P`52, 29); również w przeciwieństwie do nauczania br. Russella (zob. A 30-37; por. z P`38, 46) zaprzeczyli, by ustęp z Przep. 4:18 nauczał o rozwijaniu się postępujących prawd biblijnych, które postępować będą aż do dnia doskonałego. Inne przykłady mogłyby być przytoczone, lecz te wystarczą. Tak więc jak P.B.I. iż podobnych powodów, „winnica” Brzasku - mówiąc ogólnie - chybiła w przyniesieniu owocu w Epifanii, który by podobał się Bogu.

To samo można by powiedzieć o różnych innych grupach albo „winnicach” Wielkiego Grona pod złym kierownictwem, które z powodu takiego kierownictwa w różnych stopniach odrzuciły Prawdę i jej zarządzenia, a zastąpiły je błędnymi naukami i złymi zarządzeniami. Zamiast uznać różne postępujące prawdy, to jeszcze je zwalczały.

Może największą przeszkodą dla różnych grup Wielkiego Grona w przyniesieniu owocu mającego uznanie od Boga, owocu dla obecnych celów Boskich, jest twierdzenie, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte od jesieni 1914 r., gdy Czas Ucisku się zaczął. Pomimo jasnej nauki Pisma Świętego, która przeciwnie naucza (jak to np. jest przedstawione w specjalnym n-rze 51 S.B. - to samo w T.P. 1961, 88), pomimo faktu, że było dostępnych tylko 144 000 koron w ciągu całego Wieku Ewangelii, pomimo faktu, że ogólne powołanie Małego Stadka ustało w roku 1881 (zob. np. B 262; C 225-248) i pomimo faktu, że pomiędzy rokiem 1881 a końcem zęcia w roku 1914 były dostępne tylko te korony, które zostały utracone przez tych, dla których poprzednio były wyznaczone, to wodzowie Wielkiego Grona prawie bez wyjątku jeszcze twierdzą do dzisiaj (przeszło 75 lat od roku 1881! - artykuł ten napisany był w r. 1957), że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte!

Praca różnych grup Wielkiego Grona, które są pod złym kierownictwem, szczególnie ich praca względem publiczności, jest częściową

pracą dla Pana (por. z T.P. `30, 46). Zanim jednak jakieś grupy albo jednostki Wielkiego Grona przyniosą owoc zupełnie pożądaną dla obecnych celów Boskich, to muszą one wpiery odpowiednio się oczyścić, a to obejmuje ogolenie wszystkich symbolicznych włosów (władz, które prawnie nie należą do nich, jak np. roszczenia należenia do Małego Stadka), a wtedy dopiero jako oczyszczeni Lewici będą mogli inteligentnie i owocnie, w sposób naprawdę podobający się Bogu, wykonać swoją pozafiguralną lewicką służbę wokół pozafiguralnego Przybytku (4 Moj. 8:6,7,11,13-15,21,22; E. tom 4,71; E. tom 6,163, 164).

Od samego początku Epifanii lud Boży oświecony Epifanią oczekuje tego oczyszczenia i oczyszczonej służby Wielkiego Grona (Mal. 3:3, zob. Bereański Komentarz; T. P.`31, 8 par. 21-26). Sprawy jednak w tym kierunku nie rozwijały się całkiem tak szybko, jak się spodziewano, chociaż w innych grupach Prawdy wiele osób przychodzi i będą nadal przychodzić w coraz większych ilościach, w miarę jak czas będzie upływał do zrozumienia prawdy na tym punkcie i oczyszczania się pod tym względem przez uznanie, że Bóg więcej nie ofiaruje im ani drugim nadziei Wysokiego Powołania. Dotychczas grupa dobrych Lewitów jest jedyną grupą, która się oczyściła i która pełni czystą służbę. Niemniej jednak zdając sobie sprawę, że widzenie jest odłożone do pewnego czasu, że zapewne przyjdzie w Boskim właściwym czasie i sposobie i że nie będzie zwlekać, prawdziwi stróże mogą cierpliwie czekać na nie. Oni mogą wypoczywać upewnieni, że w czasie właściwym Wielkie Grono będzie odpowiednio przygotowane do służby tu na ziemi i do jeszcze o wiele większej służby „przed stolicą”. (Obj. 7:9); na tym stanowisku służby będą oni pomagać w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi po ustanowieniu ziemskiego Królestwa. W czasie czekania prawdziwi stróże mogą nadal radować się w Panu, ufając całkowicie w Nim i w skończenie się tych i wszystkich innych części Jego planów i celów.

„CHOĆBY I OWOC OLIWY POCHYBIŁ”

Brat Russell pokazał z listu do Rzymian 11 (zob. np. F. 532, 533), że korzeń drzewa oliwnego (w. 16) przedstawia obietnicę Abrahamową (1 Moj. 12:3; 22:16-18; Gal. 3:16,29), że pień drzewa oliwnego przedstawiał pierwotnie dom sług - cielesnego Izraela, a jego gałęzie przedstawiają poszczególnych Izraelitów. Do tego wybranego narodu należały: synostwo, chwała, przymierza, danie zakonu, służba Boża i obietnice (Rzym. 9:4). Gdyby wszyscy z tego narodu byli gotowi do przyjęcia Mesjasza w czasie Pierwszego Przyjścia, to poganom nie byłaby dana sposobność otrzymania miejsca w domu synów - klasie Chrystusowej, wielkim Nasieniu Abrahamowym. Jednak Izraelici jako całość nie przyjęli Jezusa (Jana 1:11,12). Mimo to ci Izraelici, którzy przyjęli Jezusa, jako Mesjasza gdy był im przedstawiony jako taki podczas Żniwa Wieku żydowskiego przed

rokiem 69 po Chr. (Z 5023), przez to samo zachowali swoje miejsce jako gałęzie w symbolicznym drzewie oliwnym, natomiast wszyscy inni w tym samym czasie zostali wyłamani „dla niedowiarstwa” (Rzym. 11:20).

Dzika oliwka (Rzym. 11:17) jest symbolem na pogański świat, z którego pogańscy wybrańcy byli wszczępieni w symboliczną uprawną oliwkę (Gal. 3:7-9,29) na miejsce wyłamanych cielesnych Izraelitów. Tak samo wszyscy żydzi którzy podczas Żniwa Wieku Żydowskiego najpierw odrzucili Jezusa jako Mesjasza ale później Go przyjęli, byli ponownie wszczępieni w symboliczną uprawną oliwkę (Rzym. 11:23,24); wszyscy zaś żydzi, którzy przyjęli Jezusa po roku Pańskim 69, byli wszczępieni w drzewo oliwne podobnie do pogan. Tak więc podczas Wieku Ewangelii przeznaczona liczba 144 tys. członków została w końcu uzupełniona nie tylko z żydów ale także z pogan, przy czym każde z dwunastu pokoleń składa się z 12 tys. członków (Obj. 7:4-8); albowiem Chrystus jest „pokojem naszym, który oboje jednym uczynił i średnią ścianę, która była między nami przegrodą, rozwałił ... aby dwóch [żydów i pogan] stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój: i pojednał obojgu w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, zgładziwszy nieprzyjaźń przezeń i przyszedłszy opowiedział pokój wam [poganom], którzyście dalekimi [gałązki dzikiej oliwki] i którzyście bliskimi [gałązki uprawnej oliwki]. Albowiem przezeń mamy przystęp obie strony w jednym Duchu do Ojca. A przetoż już więcej [poganie] nie jesteście gośćmi i przychodniami [gałązkami w dzikiej oliwce], ale spółmieszczaninami świętych (gałązkami w uprawnej oliwce) i domownikami Bożymi” (Efez. 2:14-19). Stąd jasnym jest, że „oliwka” w prorocztwie Abakuka 3:17 przedstawia Małe Stadko.

Innym oczekiwaniem brata Russella i innych wiernych stróżów - jak już wykazaliśmy - było, że całe Małe Stadko zostanie uwielbione około jesieni 1914 i że wtedy jako główne Nasienie Abrahamowe (Gal. 3:8,16,29) będzie gotowe do rozpoczęcia błogosławienia rodzaju ludzkiego za pośrednictwem ziemskiej fazy Królestwa. Ta błogosławiona perspektywa Kościoła rozpoczynającego niebawem błogosławienie świata przez ustanowioną ziemską fazę Królestwa, była gorąco pożądana przez lud Boży.

Na początku Żniwa br. Russell i inni wierni stróżowie spodziewali się, że Kościół zostanie uwielbiony około października 1910 (C 411-413, Przedmowa Autora; Appendix 413-416), później jednak zrozumiał, że to się nie stanie w tym czasie. Z początkiem roku 1912 ostrzegał on braci przed stanowczym spodziewaniem się uwielbienia Kościoła w jesieni 1914 r. Gdy na początku roku 1914 pewien brat rozpowszechnił w Bethel kilka kalendarzy, których miesiące i daty nie sięgały poza pierwszy października 1914 r., to brat Russell całkiem ostro to zganił. Spodziewał się jednak nadal, że gdy Czasy Pogan skończą się i wygaśnie ich dzierzawa panowania nad ziemią, to nie potrwa długo po jesieni 1914 nim Małe Stadko - które wraz z Je-

zusem stanowić będzie nowych władców ziemi — rozpocznie dzieło błogosławienia przez ustanowione na ziemi Królestwo.

Jesień 1914 roku była świadkiem końca Czasów Pogan tak jak dowiódł tego wówczas wybuch Wojny Światowej (Faza I); jednak nie była ona świadkiem uwielbienia pozostałych członków Małego Stadka, chociaż — jak zaznaczono poprzednio — liczne rozważania z Pisma Św., rozumu i faktów pokazują, że wtedy skończyło się zęcie Żniwa Wieku Ewangelii wraz z okresem pokłosa trwającym aż do Wielkanocy 1916 roku (T. P. 1927, 74—83). Bóg widocznie wiedział, że jesienią 1914 r. było dosyć spłodzonych z Ducha przyszłych członków Małego Stadka by uzupełnić liczbę 144 tys. i że uczynią oni swoje powołanie i wybór pewnym, a zatem, że nie zajdzie potrzeba spłodzenia z Ducha więcej osób po jesieni 1914 by zajęły miejsca tych, którzy stracili korony, tak jak to miało miejsce od roku 1881 do 1914.

ZMIENIONA PRACA DLA MAŁEGO STADKA PO ROKU 1914

Jasnym jest, że pozostali członkowie Małego Stadka nie rozpoczęli jesienią 1914 r. ani krótko potem, gorąco oczekiwanej radosnej pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi: oni jeszcze tej pracy nie rozpoczęli. Symboliczne drzewo oliwne na razie omieszkało przynieść owoc w błogosławieniu świata w Królestwie. Zamiast tego Bóg miał wpierw inną pracę dla nich do wykonania. Jak już zaznaczono powyżej czas od roku 1914, Czas Ucisku albo okres Epifanii, jest szczególnym czasem dla oczyszczenia i rozwinięcia klasy Wielkiego Grona (2 Tym. 4:1; Obj. 7:14) i dla rozwinięcia Młodocianych Godnych jako klasy. Bóg zarządził dla pozostałych członków Małego Stadka, tej części Najwyższego Kapłana Świata („zupełnego Pomazańca” — T. 57) w ciele, aby pomagała w przygotowaniu Wielkiego Grona do jego ostatecznego wyzwolenia i wejścia do duchowej fazy Królestwa. Praca ta jest po części pokazana w czynnościach Najwyższego Kapłana z kozłem żywym (literalnie z kozłem *Azazela*; zob. margines 3 Moj. 16:20-22) podczas figuralnego Dnia Pojednania.

Zauważmy starannie, że była to ostatnia wymieniona praca najwyższego kapłana podczas figuralnego Dnia Pojednania przed jego zmianą szat ofiarniczych na szaty chwały i piękności (w. 23); to przedstawia ostatnią ogólną zewnętrzną pracę Najwyższego Kapłana Świata w Jego czynności z człowieczeństwem Wielkiego Grona przed opuszczeniem świata w Jego ostatnich członkach (zob. T. P. 1931, 21, par. 13; 1927, 76, par. 14). Jak to jest pokazane w artykule „Kozioł *Azazela*”, pierwszy zarys czynności z Kozłem *Azazela* (człowieczeństwem Wielkiego Grona) — wyznawanie samowolnych grzechów świata nad nim — miał miejsce pomiędzy jesienią 1914 a jesienią 1916. Drugi zarys — prowadzenie Kozła *Azazela* do Bramy — pokazany jest, że rozpoczął się w związku z pracą br. Johnsona w Wielkiej Brytanii w roku

1916 po śmierci brata Russella. Od tego czasu br. Johnson stał się ziemskim wodzem w pracy nad Kozłem Azazela. On także został użyty przez Pana do przedstawienia ludowi Bożemu właściwego zrozumienia licznych dalszych zarysów niewypełnionych obrazów, takich jak obraz Eliasza i Elizeusza, którego wypełnienia wkrótce spodziewał się w czasie śmierci br. Russell. W taki to sposób został on użyty przez Pana do kierowania specjalną pracą Małego Stadka w Epifanii i do udzielania dalszego pokarmu na czasie, z którego większa część została przedstawiona w tomach epifanicznych, Teraźniejszej Prawdzie, Zwiastunach itd.

Logiczną więc rzeczą jest spodziewać się, że jako wybitny członek Małego Stadka będzie on miał zaszczyt być ostatnim członkiem Małego Stadka, który opuści ziemię. Są jednak także powody Pisma Św. do utrzymywania, że tak się stało. Jezus był pozafiguralnym Ablem, pierwszym, który wziął udział w sprawiedliwej krwi przelanej przez Kapłaństwo w Wieku Ewangelii (Mat. 23:35,36). Tym samym ostatnim członkiem Kapłaństwa, ostatnim członkiem do wzięcia udziału w przelanej krwi sprawiedliwej (Łuk. 11:51), tzn. w Chrystusowej Ofierze za grzech – Głowy i Ciała, w „ofiarowanym życiu Kościoła” (Z `13, 181, kol. 2, par. 1; Przedruki Strażnicy 5256, kol. 2, par. 3; P `52, 6-9; `53, 36-43), byłby pozafiguralny Zachariasz. Jak już szczegółowo wykazaliśmy na innym miejscu (T. P. `51, 46, 47; P `57, 77, 78), br. Johnson wypełnił każdy zarys pozafiguralnego Zachariasza. Przeto gdy umarł on w październiku 1950, to rozumiemy z tego i innych ustępów Pisma Św., że ostatni członek Małego Stadka został wzięty do nieba.

Pozafiguralny płaszcz, czyli władza mówczego narzędzia do nominalnego duchowego Izraela, przeszedł z pozafiguralnego Eliasza na pozafiguralnego Elizeusza (2 Król. 2:13) w czasie rozdzielenia w roku 1917. Od tego czasu Wielkie Grono - Lewicy z okresu Epifanii wraz z Młodocianymi Godnymi dopomagającymi im - miało pracę głoszenia poselstwa o Królestwie, podczas gdy Małe Stadko miało jako specjalną pracę czynność z Kozłem Azazela, nie tylko z tymi wśród ludu w Prawdzie, ale także z tymi, którzy byli w nominalnym kościele (P `44, 179). Praca ta, która była wykonywana przez Kapłaństwo pozostające na ziemi zarówno w Prawdzie epifanicznej jak i w innych grupach prawdy (T. P. `26, 102, par. 19), polegała w dużej mierze na wykazywaniu i sprzeciwianiu się błędom doktrynalnym i złym zarządzeniom Wielkiego Grona w jego grupach pod złym kierownictwem.

Fakt, że w wyniku zmienionej pracy w Epifanii Małe Stadko nie zdobyło wielkiej ilości zwolenników, tak jak zdobywało w czasie żęcia, gdy tymczasem niektóre grupy Wielkiego Grona lub „winnice” np. „winnica” Towarzystwa zdobywały wielu zwolenników, doprowadził w wielu wypadkach do odwrócenia się od Kapłaństwa jako rzekomo nieowocnego, a przyłączenia się do różnych grup Wielkiego Grona.

Niektóre nauki w Epifanii, które przysły

przez Kapłaństwo gdy było jeszcze w ciele, okazały się „twardą mową” i były bardzo doświadczającymi, podobnie jak miało to miejsce z niektórymi naukami danymi przez Mistrza i Głowę gdy był w ciele (Jana 6:53-66). Wielu nie było w stanie przyjąć tych nauk i dlatego nie postępowali już za naukami Kapłaństwa i nie przebywali z nim, ale poszli do innych grup, gdzie nauki były dla nich łatwiejsze i bardziej się im podobające.

Na przykład, Kapłaństwo przedstawiło prawdę o zamknięciu drzwi wejścia do Wysokiego Powołania z nastaniem Czasu Ucisku w roku 1914 i że ci, którzy poświęcili się po tej dacie nie będą mieli żadnej nadziei należenia do Małego Stadka, ale raczej do klasy Młodocianych Godnych. Prawda ta okazała się „twardą mową” i była bardzo doświadczającą. Wielu nie było w stanie jej przyjąć (w licznych wypadkach niewątpliwie z tego powodu, że nie podobała się ona ich cielesnym pragnieniom) i nie pozostali w ruchu epifanicznym. Tacy poszli raczej do innych grup, które wbrew dowodom z Pisma Św., rozumu i faktów (takim jak już wymieniliśmy) utrzymują, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte.

To odrzucenie przez niektórych nauki, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania zostały zamknięte w roku 1914, trwa nawet od października 1950 r. gdy ostatni członek Małego Stadka przeszedł poza zasłonę. Jednak ilość tych, którzy odstępują od tego odrzucania była o wiele mniejsza. W miarę jak upływa czas od zamknięcia Ogólnego Powołania w roku 1881, coraz bardziej staje się widoczne, że nowi poświęceni nie mogą być nadal przyjmowani jako próbni członkowie Małego Stadka w miejsce tych, którzy stracili swoje korony.

Tak samo od października 1950 roku nauka Kapłaństwa, tak jak była dana przez brata Johnsona, że z jego śmiercią ostatni członek Małego Stadka – pozafiguralny Zachariasz - opuści ziemię (zob. np. T. P. `50, 27; `51, 19, 20, 23, pyt. 1), była „twardą mową” i wielce doświadczającą. Niektórzy nie byli w stanie jej przyjąć i pomimo dowodów z Pisma Św., rozumu i faktów odstąpili od tej stosownej nauki Kapłaństwa danej przez brata Johnsona, opuścili ruch dobrych Lewitów i poszli bądź do innych grup, bądź utworzyli własne małe grupy.

Z powyższych i innych przykładów, które mogłyby być dane, jest widoczne, że specjalna epifaniczna praca Małego Stadka i liczne jego epifaniczne nauki były raczej zawodem dla wielu (hebr. słowo przetłumaczone na *pochybił*, w zdaniu: „choćby i owoc oliwy pochybił”, może także być oddane przez słowo *zawiódł*). Jednakże w Epifanii, gdy Małe Stadko było na ziemi, jak również poprzednio, miało ono w rzeczywistości wielkie powodzenie w wypełnieniu tego wszystkiego, co Bóg pragnął aby dokonało.

Co do pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi przez Małe Stadko w ustanowionym ziemskim Królestwie, to prawdziwy lud Boży, który poważnie tęskni za rozpoczęciem tej pracy, może być zapewniony, że chociaż ona zdaje

się zwlekać, to jednak niezawodnie nastąpi. Ona nie będzie zwlekać dłużej niż potrzeba dla najwyższego dobra wszystkich zainteresowanych. Dlatego we właściwej postawie serca niechaj wszyscy z ludu Bożego nadal wyczekują i modlą się gorąco: „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi”.

„ROLE NIE PRZYNIOSŁY POŻYTKU”

Gdy Jezus wyjaśniał przypowieść o pszenicy i kąkolu, to powiedział: „A rola jest świat” (Mat. 13:38; C 125; Z 2277). W naszym tekście „role” zdają się przedstawiać różne narody lub ludy świata w ogólności, czyli nie wybranych, którzy gdy ziemskie Królestwo będzie ustanowione przyniosą jako owoc poddanych temu Królestwu (Iz. 2:2-4; Zach. 8:22, 14:16-19; Obj. 21:24-26).

Innym oczekiwaniem brata Russella i pozostałych wiernych stróżów na początku Żniwa było, że przy końcu Czasów Pogan na jesieni 1914, rozpoczną się czasy restytucji, a żyjące wtedy pokolenie świata zacznie stawać się poddanymi restytucji. Gdy w roku 1904 br. Russell przyszedł do zrozumienia, że Czas Ucisku zacznie się jesienią 1914 a nie skończy, to niewątpliwie zdał sobie sprawę, iż to radosne oczekiwanie nie spełni się w tym czasie: aczkolwiek tak on jak i inni wierni stróżowie widocznie nadal wyczekiwali tego, że restytucja nastąpi krótko po tej dacie (zob. np. Z 4867).

Oczywiście to radosne oczekiwanie nie spełniło się na jesień 1914 ani też krótko potem, a nawet obecnie nie jest jeszcze wypełnione. Ten zarys wypełnienia pozafiguralnego widzenia - wielkiego Boskiego Planu Wieków - również zdawał się zwlekać. Jednak lud Boży nie powinien czuć się zawiedziony, zniechęcony, ani nie powinien odrzucać tego zarysu Prawdy, albowiem wypełnienie niewątpliwie nastąpi w Boskim właściwym czasie.

„Z OW CZARNI BY OWCE WYBITE BYŁY”

Brat Russell jasno nauczał, że po roku 1881 gdy ustało Ogólne Powołanie (B 262; C 225-248), byli niektórzy tak wśród ludu w Prawdzie jak i rozproszeni w licznych denominacyjnych grupach Babilonu, co poświęcili się, lecz dla nich żadna ze 144 tys. koron nie była dostępna i że odpowiednio do tego nie byli oni spłodzeni z Ducha. Jednak tacy mogli żywić nadzieję, że będą zaliczeni do rządu Starożytnych Godnych co się tyczy natury i nagrody (F 186, 187; Z 4836, par. 3-6, 10, 11; Z 5761, kol. 2, par. 1, 2; Książka Pytań 433, 434; T. P. `33, 86, 89-90).

Brat Russell jednak nie ogłosił i nie wytłumaczył żadnego ustępu z Pisma Św. celem udowodnienia tego, tj. czwartej wybranej klasy. Pozostało to do zrobienia dla brata Johnsona i dania licznych stosownych szczegółów (zob. artykuły: „Młodociani Godni”, „Ruta - Figura i Pozafigura” oraz pytania o Młodocianych Godnych). Na przykład wykazał on z Joela 2:28,29; że Młodociani Godni są przedstawieni przez „młodzieńców” w opisie sześciu zbawio-

nych klas spośród rodzaju ludzkiego (T. P. `60, 50-57). Podał on więc myśl, by dać im nazwę Młodociani Godni.

Zarówno Nowe Stworzenia jak i Młodociani Godni otrzymują Ducha Świętego, jednak ci drudzy nie są obecnie przez niego spłodzeni do nowej natury. Świadczenie Ducha Świętego u obu klas jest bardzo podobne (T. P. `61, 119). Co się tyczy jednak tych, którzy poświęcili się od roku 1881 do 1914, to nie było (i jeszcze nie jest) widoczne (z wyjątkiem rzadkich przypadków), czy byli oni spłodzeni z Ducha i czy są Nowymi Stworzeniami, czy też nie byli spłodzeni z Ducha i są tylko przyszłymi członkami klasy Młodocianych Godnych. Z tego więc powodu nie było przed rokiem 1914 klasy Młodocianych Godnych jako takiej. Ale co się tyczy tych, którzy poświęcili się po zamknięciu drzwi wejścia do Wysokiego Powołania w jesieni 1914 to jasne jest, że żadna ze 144 tys. koron nie była dla nich dostępna i stosownie do tego nikt z nich nie jest spłodzony z Ducha. Od tego więc czasu Młodociani Godni przyszedli do istnienia jako klasa. Rozumiemy, że owce (trzoda w Biblii ang., a przekład Leesera podaje *trzody*) w prorocztwie Abakuka 3:17 nie przedstawiają Małego Stadka, albowiem jest ono przedstawione w drzewie oliwnym, ale raczej Młodocianych Godnych.

Jasne jest z pism brata Russella, że przed rokiem 1904 (zob. np. Z 3249) spodziewał się on, iż około końca Czasów Pogan w jesieni 1914 roku Starożytni Godni jako ziemscy przedstawiciele niebieskiego Królestwa zmartwychwstaną i że będą gotowi do objęcia władzy nad ziemią rozpoczynając w Jerozolimie i wykonując swoją część w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi. Jednak od roku 1904 brat Russell nie spodziewał się już, by Godni byli wzbudzeni w jesieni 1914 roku, choć on i inni wierni stróżowie nadal spodziewali się ich krótko po tej dacie.

Gdy brat Russell nauczał (np.: w F 186, 187), że ci, którzy poświęcili się przy końcu Wieku, dla których żadna korona nie była już dostępna, będą mieli udział ze Starożytnymi Godnymi w ich naturze i nagrodzie, to przez to samo nauczał on przynajmniej w sposób pośredni, że spodziewał się również ich udziału w „lepszym zmartwychwstaniu” wraz ze Starożytnymi Godnymi (Żyd. 11:35; zob. D 765; F 832; Z 4836; par. 5) w roku 1914 lub krótko po tej dacie i że będą oni także gotowi do wykonania swojej części w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi w Królestwie. Jasne jest, że to radosne oczekiwanie nie spełniło się w roku 1914 ani krótko po tej dacie, a nawet nie wypełniło się jeszcze obecnie. Młodociani Godni zostali odcięci, odłączeni od ich tysiuletniej trzody. Co więcej, historia Epifanii wykazuje, że ogólnie mówiąc Młodociani Godni nie są nawet uznani przez grupy Wielkiego Grona pod złym kierownictwem, iż istnieją jako tacy (E. tom 11, 714, 715). Kilka lat po śmierci br. Russella wodzowie Towarzystwa całkowicie zaprzeczyli istnieniu takiej klasy (T. P. `28, 82-88). Niedawno temu jednak uznali oni istnienie klasy „ksią-

żąt [*sarim*, po hebrajsku] po wszystkiej ziemi” (Ps. 45:17); ale ich nauka jest jeszcze bardzo skażona, ponieważ twierdzą, że „sarim” już panują na ziemi, kierowani będąc z głównej kwatery!

Głównym powodem, że większość grup Prawdy pod złym kierownictwem zaprzecza istnieniu klasy Młodocianych Godnych jako takiej jest to, że uznanie jej logicznie zmusiłoby te grupy do przyznania, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są zamknięte, a tego one nie chcą uczynić, pomimo dowodów Pisma Św., rozumu i faktów wykazujących, iż zostały one zamknięte w jesieni 1914 r. Ich nauka, że drzwi te są jeszcze otwarte, sprowadza złe wyniki, ponieważ budzi ona fałszywe nadzieje u niektórych usprawiedliwionych i Młodocianych Godnych, doprowadzając niektórych do żądania dla siebie i innych wyższego stanowiska niż to, do którego zostali powołani (Łuk. 14:7-11) i otwiera drogę do wielkiego zawodu (Łuk. 13:24-27), jaki ich spotka.

Figura Lota pokazuje to. Jak już zauważyliśmy, ucieczka Lota z Sodomy przed spadnięciem ognia przedstawia niektórych członków Wielkiego Grona uciekających z Babilonu przed rozpoczęciem się jego zniszczenia w różnych krajach; stąd też następujące wydarzenia po ucieczce Lota, takie jak: jego upicie i kazirodztwo z jego obiema córkami (1 Moj. 19:30-38), przedstawiają odpowiednie wydarzenia w czasie Ucisku, czyli okresie Epifanii.

Tak więc niektórzy uparci Młodociani Godni tymczasowo usprawiedliwieni z wiary (dwie pozafiguralne córki Lota) doprowadzili niektórych członków Wielkiego Grona (pozafiguralnego Lota) do symbolicznego upicia się fałszywą doktryną (winem), że od roku 1914 ci, którzy poświęcili się, należą do Wysokiego Powołania i że tymczasowo usprawiedliwieni uzyskują także kwalifikacje do Wysokiego Powołania. Gdy więc pozostają w tym stanie, to popełniają oni symboliczne kazirodztwo i wytwarzają symbolicznych Moabitów i Ammonitów — pierwsi są rzekomo w Małym Stadku, a drudzy są rzekomo zaproszeni do niego. Oni nie wnikną wśród ludu Bożego przed dziesiątym pozafiguralnym pokoleniem (5 Moj. 23:3-6), to tzn.; zostaną odesłani do świata i przyjdą z klasą restytucji (co do szczegółów zob. P. `37, 77, 179; T. P. `47, 47; E. tom. 5, 53; E. tom 7, 308, 319, 326, 327; E. tom 11, 494; T. P. `35, 5, 6; P. `54, 26-28; T. P. `29, 80). Z powodu upierania się tych poświęconych i usprawiedliwionych z wiary w narzucaniu się Panu (Żyd. 5:4) jako członkowie Jego Oblubienicy i w roszczeniu pretensji, że kwalifikują się na nich, podczas gdy Pan nie zaprosił ich, jako takich, tracą oni wszelkie specjalne korzyści, które mogliby zdobyć z przyjścia do Pana podczas Wieku Ewangelii i pozostania Jemu wiernymi.

Pragniemy jednak wyjaśnić (por. P. `54, 26), że nie nauczamy, jakoby wszyscy twierdzący, że są w Wysokim Powołaniu lub że są do niego zaproszeni, byli pozafiguralnymi Moabitami lub Ammonitami; raczej rozumiemy, że ci, którzy są takimi, są to ci, którzy przyszedłszy do

Pana od jesieni 1914 r. upierają się przeciw lepszemu światłu i znajomości, iż są w Wysokim Powołaniu lub że są do niego zaproszeni. Pragniemy wszystkich ostrzec w tym późnym czasie przed nauczaniem i upieraniem się, pomimo przeciwnych dowodów z Pisma Św., rozumu i faktów (takich, jakie są podane, np. w T. P. `53, 74-80), że ci, którzy poświęcają się od roku 1914, są w Wysokim Powołaniu i że inni są także do niego zaproszeni.

Pomimo faktu, że Młodociani Godni nie są ogólnie uznani jako klasa przez grupy Wielkiego Grona (z wyjątkiem dobrych Lewitów) i pomimo faktu, że byli oni dotąd powstrzymywani od ich tysiącletniej owczarni i stanowiska, w których będą dopomagać w radosnej pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi, nie traćmy jednak nadziei ani nie odwracajmy się od nauki jasno przedstawionej przez br. Russella, że od roku 1881 było wielu poświęconych, dla których korony nie były dostępne, ale którzy mają radosną perspektywę na zaliczenie ich do rzędu Starożytnych Godnych co się tyczy natury i nagrody. Pamiętajmy, że odwleczona nadzieja nie jest straconą nadzieją. Powinniśmy zachować pewność wiary, że chociaż spełnienie się tego zarysu widzenia zdaje się zwlekać, to jednak on niewątpliwie nastąpi; w rzeczywistości zarys ten nie odwlecze się.

„A NIE BYŁOBY BYDŁA W OBORACH”

W Z 5383 br. Russell utożsamia bydło jako odnoszące się do Starożytnych Godnych. On opiera ten wniosek na fakcie, że Jezus w swoim doskonałym człowieczeństwie był symbolicznie przedstawiony przez cielca oraz na myśli Proroka Dawida, że ludzkość po osiągnięciu doskonałości będzie ofiarowała cielce na ołtarzu Bożym (Ps. 51:21).

Starożytni Godni wraz z Młodocianymi Godnymi „z początkiem Tysiąclecia będą wskrzeszeni jako doskonałe istoty ludzkie” (T. P. `59, 77), tzn., że „na początku Tysiąclecia Godni (tak Starożytni jak i Młodociani) otrzymają doskonałe człowieczeństwo w fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych władzach oraz stanowisko książąt na ziemi, jako lepsze zmartwychwstanie ... oni będą doskonali we władzach ... które jednak nie będą oznaczać doskonałości charakteru, ale tylko doskonałość władz. ... To, że oni nie będą mieli doskonałe rozwiniętych charakterów jest widoczne z dwóch faktów: w obecnym życiu nie byli oni wystawieni na próbę do życia, stąd też nie rozwinięli doskonałych charakterów; dopiero przez tysiącletnią służbę Chrystusa staną się oni doskonałymi w charakterze, gdy będą na próbie do życia, „aby oni bez [niezależnie od] nas [w naszej tysiącletniej służbie dla nich] nie stali się doskonałymi” (Żyd. 11:40). Oni pomarli bez osiągnięcia doskonałości charakteru, a ponieważ nie ma zmiany w grobie (Kaz. 11:3) więc udoskonalenie ich charakterów może nastąpić dopiero po ich powstaniu z grobów z doskonałymi władzami” (E. tom 15, 535, 536; por. Z 5073, 5074).

Omawiając „owce”, zwróciliśmy już uwagę na oczekiwanie br. Russella i innych wiernych stróżów - szczególnie przed rokiem 1904 - odnoszące się do powrotu Starożytnych Godnych. Oni spodziewali się Starożytnych Godnych - „bydła” - że będą w swych oborach — tysiącletnich stanowiskach - około 1914 r. lub krótko po tej dacie. Oczekiwania te jednak nie spełniły się, aczkolwiek Czasy Pogan skończyły się w jesieni 1914 r.

Opierając się na błędnym obliczeniu cykliw jubileuszu, J. F. Rutherford i inni wodzowie Towarzystwa kilka lat po śmierci br. Russella zaczęli nauczać publicznie, że Starożytni Godni powrócą w r. 1925. Pomimo faktu, że br. Johnson (zob., np. P 1921, 127; T. P. `25, 89) i inni wykazali im dawno przed rokiem 1925 ich oczywisty błąd i że mogą być pewni, iż doznają zawodu, to jednak obstawali oni przy rozpowszechnianiu swej błędnej nauki daleko i szeroko o „Milionach, itd.” Wynikiem takiej propagandy było to, że wielu przyjęło tę błędną naukę i wielu zostało dotkliwie zawiedzionych, gdy przyszedł i minął rok 1925, a Starożytni Godni nie powrócili. Podobnie niektórzy spodziewali się ich powrotu w roku 1956 (zob. T. P. `54, 27-30), jednak powrót ten nie nastąpił wtedy ani też nie nastąpi za kilka lat w przyszłości. Niemniej jednak prawdziwi stróżowie nie odrzucają tego zarysu pozafiguralnego widzenia ani nie tracą ufności w jego wypełnienie się we właściwym czasie. Chociaż zarys ten zwleka, to jednak będą oni wyczekiwali na niego, albowiem wiedzą, iż on niewątpliwie nastąpi.

SZEŚĆ ZBAWIONYCH KLAS SPOŚRÓD RODZAJU LUDZKIEGO

Widzimy więc, że Abakuk 3:17 wykazuje sześć następujących klas: Cieleśnego Izraela - figowe drzewo; Wielkie Grono - winnice; Małe Stadko - drzewo oliwkowe; niewybrany świat - role; Młodociani Godni - owce; i Starożytni Godni - bydło. Pięć z tych klas (cztery wybrane klasy i Niby Wybrańcy) będzie szczególnie współpracowało w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi, a szósta klasa - niewybrany świat - jest tą klasą, która (oprócz klas wiary) pod wielką obietnicą uczynioną Abrahamowi będzie błogosławiona podczas Tysiąclecia, chociaż owce wśród tej klasy także przyłączą się do błogosławienia drugich (Mat. 25:31-40; por. Joela 2:28 - „a prorokować będą córki wasze”). Te klasy stanowią sześć zbawionych klas spośród rodzaju ludzkiego, które również przedstawione są u Joela 22:28,29 (zob. T. P. `60, 50-56). U Joela 2:28 wierzący cielesny Izrael i w sposób podrzędny nie poświęceni lecz wytrwali usprawiedliwieni z wiary z Wieku Ewangelii (którzy należą do Niby Wybrańców - zob. P `55, 20-23, 41-44; T. P, Nr 175, 1-23; `58, 10-15) są przedstawieni przez „synów”. Podobnie u Abakuka 3:17 ci usprawiedliwieni z wiary z Wieku Ewangelii zdają się być również w sposób podrzędny załączeni do wierzącego cielesnego Izraela.

„WSZAKŻE SIĘ JA W PANU WESELIĆ BĘDĘ”

Jak już zaznaczyliśmy, pozafiguralny Abakuk — brat Russell i inni wierni stróże — niewątpliwie wyrazili silne i stanowcze postanowienie, że chociaż nawet owocność jakiej spodziewano się ok. r. 1914 lub krótko po tej dacie zgodnie z pewnymi wytycznymi i w związku z pewnymi klasami pokazanymi w Boskim Planie, będzie zwlekać z nastąpieniem, to tym niemniej oni będą się radowali w Bogu (Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego; w. 18) i będą ufać w ostateczne wypełnienie się różnych zarysów pozafiguralnego widzenia.

Zdawali sobie oni sprawę, że uzyskają i utrzymają siłę nie przez poleganie na własnych i innych ludzkich pragnieniach i teoriach ani nie na poleganiu na własnym wyrozumieniu (Przyp. 3:5), lecz na zupełnym poleganiu i ufaniu w Bogu i w Jego mocy (Panujący Pan jest siłą moją; w. 19; 2 Sam. 22:33,34; Ps. 18:32,33) wiedząc, że On doprowadzi ich do szybkiego postępu w prawdzie i sprawiedliwości (który czyni nogi moje, jako nogi łani) i że jeżeli właściwie będą się unizacz pod Jego wszechmocną ręką, to da im On zwycięstwo i wywyższy ich (po miejscach wysokich poprowadzi mię). Jest to prawdziwie dziedzictwo wiernych sług Bożych.

Następujące wyjątki z pism brata Russella pokazują to stosowne, silne i stanowcze postanowienie:

W Z 4736 ze stycznia 1911 r. pod nagłówkiem „Czy Budzik Zadzwoił Właściwie?” brat Russell oświadczył:

„Przypuśćmy np. że październik 1914 r. minie i nie nastąpi żaden poważny upadek władzy pogan. Co to dowodziłoby lub zbijało? Nie zbijałoby to żadnego zarysu Boskiego Planu Wieków. Cena okupu złożona na Kalwarii będzie nadal gwarantowała ostateczne wypełnienie wielkiego Boskiego programu dla ludzkiej restytucji. „Wysokie Powołanie” Kościoła w celu cierpienia z Odkupicielem i uwielbienia z Nim jako Jego członki lub jako Jego Oblubienica pozostanie nadal takie samo. Będą nadal dwa zbawienia — pierwsze na poziomie duchowym, do którego jesteśmy obecnie zaproszeni; a drugie na poziomie ludzkim pod warunkami Nowego Przymierza podczas błogosławionego panowania Mesjasza. Będzie nadal prawdą, że „zapłata za grzech jest śmierć; ale dar Boży jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. I nadal będzie prawdą dla powołanych, że będą musieli być wierni, aby mogli być wybrani — by uczynić swoje powołanie i wybór pewnym. Jedyną rzeczą dotkniętą przez chronologię, będzie czas co się tyczy dokonania tych chwalebnych nadziei dla Kościoła i świata”.

Również w Z 5368 z grudnia 1913 r. brat Russell pisał:

„Przypuśćmy wydarzenie daleko odbiegające od naszych oczekiwań: Przypuśćmy, że w sprawach światowych rok 1915 minie całkiem spokojnie wykazując, że „wybrańcy” nie wszyscy zostali „przemienieni” i że przywrócenie naturalnego Izraela do łaski pod Nowym Przymierzem nie nastąpiło (Rzym. 11:12,15). Co wtedy się stanie? ... Otóż będziemy nadal czcili Boga tak wielkiego i wspaniałego, że nikt inny nie może się z Nim równać. Będziemy nadal widzieli wspaniałość Jego zbawienia w Jezusie Chrystusie — „okupie za wszystkich”. I nadal będziemy podziwiali cuda „zakrytej tajemnicy”, naszej społeczności z Odkupicielem

w „Jego śmierci” i w ... „Jego zmartwychwstaniu” do „chwały, czci i nieśmiertelności” — „Boskiej natury”. Drogo umiłowani, jeżeli okazałoby się, że nasza chronologia jest całkiem błędna, to powinniśmy wyciągnąć wniosek, że jednak z niej pod każdym względem mieliśmy dużo korzyści. Jeśli osiągnięcie naszych chwalebnych nadziei i obecnych radości w Panu miałooby nas kosztować taki zawód, jakiego nasi bracia się boją, to powinniśmy radować się i uważać to za niską cenę! Jeżeli Pan widzi potrzebę tego w celu obudzenia „panien” dozwalać na to, że trąbka czasu wydaje fałszywą nutę, to przyjmijmy to radośnie jako jedną z „wszystkich rzeczy dopomagających ku dobremu tym, którzy miłują Boga, a którzy według postanowienia Bożego powołani są”.

Następnie w Z 5374 ze stycznia 1914 r. także pisał on:

„Jeżeli rok 1915 minie bez przejścia Kościoła poza wtórą zasłonę, bez czasu ucisku itd., to dla niektórych wydawać się to będzie wielkim nieszczęściem. Tak jednak nie będzie z nami. Jeżeli przed rokiem 1915 wszyscy doznamy zmiany z ziemskich warunków na warunki duchowe, a co jest naszym oczekiwaniem, to będziemy z tego zadowoleni jak każdy inny; ale jeżeli to nie będzie wolą Pańską, to wówczas nie będzie to także naszą wolą. Jeżeli w Pańskiej opatrności czas ten nastąpi 25 lat później, to także wtedy będzie to naszą wolą. Nie zmieni to faktu, że Syn jest Odkupicielem rodzaju ludzkiego; że umarł On za nasze grzechy; że wybiera On Kościół na Swoją Oblubienicę; i że następnie ma być ustanowione chwalebne Królestwo przez wielkiego Pośrednika, który podczas Swego pośredniczącego panowania będzie błogosławił wszystkie narody ziemi. Fakty te nie ulegną zmianie. Jedyną byłoby kilka lat różnicy w czasie ustanowienia Królestwa”.

(Jednak październik 1914 r. nie minął bez „żadnego poważnego upadku władzy pogan”, ani też rok 1915 nie minął „w sprawach światowych całkiem spokojnie”. Przeciwnie — jak już zaznaczyliśmy — wielki Czas Ucisku rozpoczął się właśnie przy samym końcu Czasów Pogan, w jesieni 1914 roku. W ten sposób Bóg jak gdyby przyłożył pieczęć uznania na chronologii br. Russella, jako na prawdziwej chronologii biblijnej).

Ponadto w *Strażnicy* (Z 5731) z 15 lipca 1915 r. br. Russell pisał:

„W miarę jak przychodzimy do posiadania umysłu Bożego, możemy coraz jaśniej zrozumieć, co znaczą te rzeczy. Najważniejszą częścią tego obrazu jest to, że Mesjasz przyjdzie i ustanowi Swoje Królestwo. Wszystkie te obietnice będą częściami tego wielkiego widoku, czyli widzenia [z Abakuka 2:2,3]. Spełnienie się tego widzenia zdawało się długo zwlekać. Prorok zdaje się pytać, czy nie zdawało się, jakoby Bóg zapomniał o obietnicy uczynionej Abrahamowi? Nieraz zdawało się, jakoby Bóg zapomniał o tej obietnicy. „Ale” Prorok oświadcza: „boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka”. Widzenie to w rzeczywistości nie zwleka. Mogły być różne czasy, gdyśmy spodziewali się widzieć więcej niż widzieliśmy. Mogliśmy spodziewać się więcej ucisku przed tym czasem. Obecnie więcej niż połowa roku 1915 minęła i bardzo wątpię w to, czy ujrzymy to wszystko, cośmy się spodziewali w tym roku. Wygląda na to, jakbyśmy usiłowali przyspieszyć wypełnienie się tego widzenia.

Jednak widzenie to jeszcze do pewnego czasu jest odłożone; nie powinniśmy więc je odrzucać. Ufamy w zarządzenie Boże. Nie było to w Pańskim zamiarze, aby wszystko stało się od października 1914 roku. Nie wiem ile rzeczy może się stać od obecnej chwili do października 1915 r. Gdybym miał podać przypuszczenie, to nie byłbym w stanie powiedzieć, jak wszystkie nasze oczekiwania mogłyby się spełnić od obecnej chwili do października 1915 r. Spodziewam się, że się one jednak spełnią. Ale jeżeli zajdzie potrzeba, to będą czekał dłużej niż do października. Widzenie jest *pewne*. Wszystkie te błogosławione rzeczy niewątpliwie nastąpią; jest to tylko kwestia czasu Pań-

skiego i naszego zrozumienia Jego czasu. Gdy wy i ja całkowicie pojęliśmy główny zarys tej sprawy, to niewątpliwie stoimy mocno przy niej. Był to szczęśliwy traf, że ten wielki Czas Ucisku rozpoczął się ok. października 1914 r.; a obecnie postępuje on szybko naprzód”.

Z powyższych i podobnych oświadczeń br. Russella widzimy, że dał on naprawdę świetny przykład do naśladowania dla wszystkiego ludu Bożego. Wielkie błogosławieństwo odniosło wielu w r. 1914 (por. Z 5373, kol. 2), a inni od tego czasu, gdy w ten sposób postępowali,

OBECNE WARUNKI ODPOWIEDNIO OPISANE

W artykule br. Russella o Abak. 3:17,18 (Z 5383), w którym oświadczył on, iż prorocstwo to jest „*bliskie wypełnienia*”, wykazuje on, że niektórzy z poświęconych w Czasie Ucisku - szczególnie Wielkie Grono - będą pomimo rozczarowań przychodzić do tych wierszy i będą wielce błogosławieni przez okazywanie podobnego właściwego ducha rezygnacji i wiary w Pana. On mówi:

„Gdy cały Kościół przejdzie poza zasłonę ... gdy Kościół będzie uwielbiony i gdy Starożytni Godni jeszcze nie pojawią się ... Ci jednak, którzy wówczas zrozumieją - Wielkie Grono - będą radowali się w Panu. Oni będą w stanie ufać Bogu, chociaż nawet warunki w świecie są krytyczne, a Starożytnych Godnych nie ma na ziemi, by opanować sprawy. Oni zauważą, że warunki naprawdę prowadzą do wielkiego błogosławieństwa - że wielki czas ucisku jest niezbędnym przygotowaniem do błogosławienia. A wtedy powiedzą: Radujmy się, a dajmy Panu chwałę, bo małżonka Jego nagotowała się! Widzimy w uwielbieniu Kościoła początek wielkiego błogosławieństwa. Możemy się wkrótce spodziewać, że ujrzymy Starożytnych Godnych na ziemi. Wtedy nastąpi wypełnienie się wszystkich łaskawych obietnic Bożych. A zatem nie będziemy traciłi odwagi, ale będziemy ufali w Panu”.

Warunki jakie istnieją dzisiaj na pewno zadziwiająco zgadzają się z podanym opisem br. Russella. Jak już wykazaliśmy z Pisma Św., rozumu i faktów, przyszliśmy rzeczywiście do czasu, gdy Małe Stadko przeszło poza zasłonę — gdy Małżonka Barankowa nagotowała się! Wspaniałe więc i radosne poselstwo z Obj. 19:5-9 jest obecnie na czasie do ogłaszania w pełni i jest ono ogłaszane przez Wielkie Grono w jego oczyszczonym oddziale Prawdy, a także ogłaszane jest przez wielu takich, którzy nie są Nowymi Stworzeniami.

Jak już to wykazano gdzie indziej (E. tom 15, 514), są liczne odmiany charakteru wśród Wielkiego Grona (począwszy od tych, którzy stracili stanowisko w Małym Stadku tylko o włos, a skończywszy na tych, którzy z wielką biedą uniknęli pójścia na Wtórą Śmierć); są także różne oddziały Wielkiego Grona, które przedstawione są w Piśmie Św. w różne sposoby (zob. E. tom 3,182). Oddział Wielkiego Grona w *Prawdzie* nie jest przedstawiony przez głupie panny. Raczej głupie panny przedstawiają ten oddział Wielkiego Grona w nominalnym kościele, który pozostał tam w błędzie przez cały okres życia i nie przyszedł do Prawdy, chociaż często mówiono im w ciągu tego okresu, że powinni uczynić pewne rzeczy symbolizowane przez kupienie oliwy (C 94), jeżeli chcą zdobyć Prawdę. Wypełnione fakty (por. P'31, 156; '57,

78) dowodzą, że ogłaszanie poselstwa z Obj. 19:1-9 weszło w wypełnienie przez Wielkie Grono w jego oddziale Prawdy.

Oczyszczony oddział Wielkiego Grona —który wraz innymi, nie będącymi Nowymi Stworzeniami, ogłasza obecnie w całej pełni radosne poselstwo z Objawienia 19:5—9 — składa się z tych Nowych Stworzeń wśród ludu w Prawdzie, którzy oczyszili się i przyjęli objawioną wolę Pańską wobec nich w ich stanowiskach i służbie jako pozafiguralni Lewici (4 Moj. 8:21,22). Oni wprawdzie „widzą”, że warunki rzeczywiście „prowadzą do wielkiego błogosławieństwa” i mówią: „Radujmy się i dajmy Panu chwałę, bo małżonka jego nagotowała się ... Nie będziemy serca tracić, lecz będziemy ufali Panu”. W miarę jak czas upływa, inni członkowie Wielkiego Grona (i o wiele więcej ci, którzy nie są Nowymi Stworzeniami) także oczyszczą się, uznają i przyjmą właściwe stanowisko i służbę, podejmując ogłaszanie radosnego poselstwa z Obj. 19:5-9.

Zachęcamy wszystkich, czy są Nowymi Stworzeniami czy nie, do podjęcia tej radosnej proklamacji pochwały i zaszczytu dla Boga o rozpoczętym panowaniu Chrystusa, o skończonym weselu Baranka w Pierwszym Zmartwychwstaniu i o stanie szczęśliwości tych, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. Czyńmy to z mądrością i taktem, stosując zarysy ogłaszanego poselstwa do stopnia rozwoju słuchaczy. Tym, którzy nie mają znajomości Prawdy lub tylko trochę, dajmy najpierw proste zarysy tych prawd, takie jakie są zawarte w ulotkach (np. „Czy Wiesz?”), broszurach, tomie 1 i innych *Wykładach Pisma Św.* Ludowi w Prawdzie zaś dajmy najpierw zarysy mające związek z Epifanią, zamknięciem drzwi wejścia do Wysokiego Powołania, klasą Młodocianych Godnych itd., a potem dopiero zarysy odnoszące się do skompletowania Oblubienicy w chwale itd.

DEDYKACJA ODY ABAKUKA

Trzy wystąpienia słowa „sela” we wspaniałej odzie Abakuka i jej dedykacji (przedniejszemu nad śpiewakami na muzycznym naczyniu mojem; w. 19) pokazują, że Abakuk przeznaczył tę odę do śpiewania przed drugimi wraz z muzycznym akompaniamentem, aby przez to wielu mogło ją słyszeć, nauczyć się jej i być nią pocieszeni i zachęteni, szczególnie wśród przeciwnych okoliczności.

Podobnie pozafiguralny Abakuk dedykował poselstwo Prawdy na czasie natchnione radością i wiarą (przedstawione figuralnie w prorocत्वie Abakuka rozdz. 3) szczególnie wodom wśród ludu Bożego, którzy specjalnie kwalifikują się do ogłaszania go tak, aby przez nich mogło ono być ogłaszane drugim i żeby wielu słyszało je i nauczyło się go, a przez to by byli pocieszeni i zachęteni, szczególnie wśród niepomyślnych okoliczności, takich jakie panowały w Epifanii, gdy prorocत्व Abakuka 3:17,18 już nie jest „*bliskie wypełnienia*”, lecz zaczęło się wypełniać. Harfą Bożą jest Biblia. Br. Russell — pozafiguralny Dawid (1 Sam. 16:16,23; T. P. '60, 81, 82, par. 20, 24) — był zręcznym graczem na harfie Bożej i niewątpliwie wydobyl z niej piękną i harmonijną muzykę. Jak to obficie wykazują pisma br. Russella, jego pragnieniem było, że kiedykolwiek poselstwo Prawdy będzie głoszone, to zawsze powinno mu towarzyszyć piękne i harmonijne świadectwo Słowa Bożego.

Jak już to wykazaliśmy, oda pozafiguralnego Abakuka składa się głównie z prawdy o potężnych Boskich dziełach niszczenia królestwa Szatana, wyzwalania ludu Bożego z Wieku Ewangelii, ustanawiania Królestwa Bożego oraz błogosławienia i wyzwalania nie wybranych wraz z połączonym wyrażeniem silnego i stanowczego postanowienia ufania Bogu i radowania się w Nim wiedząc, że pomimo niepomyślnych okoliczności wszystkie zamierzenia Boże spełnią się. Odę tę można w krótkości streścić jako poselstwo Królestwa — „Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący” (Obj. 19:6).

Zachęcamy wszystkich sług Bożych, „małych i wielkich” (Obj. 19:5), do starannego badania, dobrego nauczania się oraz stosowania do serca i życia tego pocieszającego poselstwa danego nam przez Pana za pośrednictwem pozafiguralnego Abakuka. Co więcej, niech każdy z nas w miarę zdolności i sposobności ogłasza to poselstwo drugim, przy akompaniamencie świadectwa Słowa Bożego. W ten sposób ludzie będą coraz więcej je słyszeli i dowiadywali się o nim oraz będą mogli przyłączyć się do nas w radosnym ogłaszaniu i to nawet wśród niepomyślnych okoliczności. „Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego. Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje jako nogi łani, i po miejscach wysokich poprowadzi mię”.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parazyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.